

A 24 Strategia i metodyka digitalizacji i udostępniania dóbr kultury i dziedzictwa narodowego w ramach tworzonej platformy na przykładzie zbiorów kościelnych

Kamień milowy 2012

30.01.2012 – raport określający metodykę digitalizacji, której celem jest zabezpieczenie dziedzictwa kulturowego z uwzględnieniem specyfiki dóbr kościelnych oraz raport przedstawiający opracowanie zasad udostępniania zdigitalizowanych dóbr szerokiemu gronu odbiorców.

UKSW

Spis treści

Wstęp.....	3
Digitalizacja muzealiów – doświadczenia Międzymuzealnej Grupy ds. Digitalizacji DigiMuz	5
Zabytki sztuki kościelnej wobec digitalizacji – nowe możliwości opisu cyfrowego i ochrony obiektów	12
Stan informatyzacji i digitalizacji archiwów kościelnych.....	26
Podstawy prawne i zasady ogólne zarządzania zasobami archiwów kościelnych z uwzględnieniem materiałów digitalizowanych	34
Informatyzacja i digitalizacja archiwów kościelnych	45
Doświadczenia i oczekiwania archiwisty kościelnego w zakresie digitalizacji zbiorów.....	55
Stan i perspektywy digitalizacji w bibliotekach kościelnych w Polsce	62

Wstęp

W dzisiejszym, coraz bardziej cyfrowym społeczeństwie, digitalizacja i informatyzacja są już nieuniknione. Żadna jednostka czy to gospodarcza, czy kulturalna nie może funkcjonować bez coraz szerszego odwoływania się do danych gromadzonych i udostępnianych za pomocą nowoczesnych nośników informacji. Stąd także pojawiające się coraz częściej projekty digitalizacji i udostępniania najcenniejszych dóbr kultury i dziedzictwa narodowego. Ich zasadniczym celem jest zabezpieczenie cennych zasobów oraz zwiększenie możliwości ich wykorzystania przez szeroką grupę odbiorców.

Niniejsza publikacja, zrealizowana w ramach projektu Synat (Stworzenie uniwersalnej, otwartej, repozytoryjnej platformy hostingowej i komunikacyjnej dla sieciowych zasobów wiedzy dla nauki, edukacji i otwartego społeczeństwa wiedzy) przedstawia wyniki prac zespołu badawczego realizującego zadanie dotyczące strategii i metodyki digitalizacji i udostępniania dóbr kultury i dziedzictwa narodowego w ramach tworzonej platformy na przykładzie zbiorów kościelnych (zadanie A24).

Prace badawcze prowadzone były w oparciu o zasoby będące w posiadaniu Kościoła Katolickiego, z nadzieją, że wypracowane metody będą mogły być wykorzystane również przy digitalizacji dóbr będących w posiadaniu innych instytucji i osób. Przede wszystkim należy określić dziedzictwa kulturowe tworzone i gromadzone w ramach szeroko pojętej działalności Kościoła. Wskazano na trzy zasadnicze obszary, które związane są z digitalizacją zasobów kościelnych. Są nimi: archiwa kościelne, muzea wraz z dobrami materialnymi Kościoła Katolickiego oraz księgozbiory, przechowywane najczęściej w bibliotekach kościelnych. Konieczne jest określenie zasad inwentaryzacji z uwzględnieniem różnego charakteru dóbr będących w zasobach kościelnych, a także metodyki przyszłej digitalizacji, tak, aby inwentaryzacja i zasady administracyjno-prawne ułatwiały późniejsze przeprowadzenie digitalizacji. Wiąże się to np. z opracowaniem bardzo szczegółowych zasad udostępniania zdigitalizowanych dóbr szerokiemu gronu odbiorców, zarówno pod kątem aspektów prawnych tego zagadnienia, jak i szczegółowych rozwiązań związanych już z samym przechowywaniem i udostępnianiem..

Już sama historia piśmiennictwa w Polsce ukazuje, jak ściśle związane jest dziedzictwo kulturowe z istnieniem szeroko pojętych bibliotek kościelnych, których początki sięgają XI w. Przez wieki w bibliotekach kościelnych gromadzono rękopisy, inkunabuły, stare druki, książki oraz zbiory specjalne na przykład księgi liturgiczne w unikalnej oprawie i z bogatym zdobieniem. Do dnia dzisiejszego nie wszystkie zachowane zbiory są opracowane. W wielu przypadkach brakuje nawet odpowiedniej systematykacji i katalogów. Dotyczy to zwłaszcza małych bibliotek, parafialnych, ale też w jakiejś mierze także dużych, istniejących przy Wyższych Seminariach Duchownych i Zakonnych, których nie stać było na wykształcenie odpowiedniej kadry czy usystematyzowanie zasobów.

Tylko część bardzo bogatych zbiorów książkowych została odpowiednio opracowana, przy czym w zależności od typu biblioteki posiadają one różne katalogi; np. tylko katalog alfabetyczny albo alfabetyczny i rzeczowy (przedmiotowy, systematyczny, dziesiętny itp.). Przed instytucjami kościelnymi, w tym bibliotekami kościelnymi jako depozytariuszami niezwykle cennych zasobów, nawet tymi posiadającym katalogi, stoi wyzwanie utworzenia pełnego komputerowego katalogu druków zwartych i ciągłych. Ze względów praktycznych, a także coraz częściej ze względu na konieczność ochrony unikalnych druków konieczne jest upowszechnianie dostępu do pełno tekstowych wersji książek i czasopism. Niezbędne jest więc systematyczne skanowanie zbiorów według ustalonego algorytmu i kryterium. W procesie digitalizacji powinny być brane pod uwagę następujące kryteria: stan dokumentu, jego unikatowość, stan prawno-autorski, wartość edukacyjna i naukowa, znaczenie dla kraju, regionu czy społeczności lokalnej oraz przydatność dokumentu dla odbiorcy

nieprofesjonalnego. Digitalizacja jest olbrzymim przedsięwzięciem organizacyjnym i wymaga opracowania algorytmów wspólnych dla obiektów danego typu. Digitalizacja zbiorów jest szansą na opracowanie systemu informacyjnego o zbiorach, o miejscu dostępu itp. W tym celu wskazane jest opracowanie jednego wspólnego systemu informacyjnego, sposobu katalogowania prac i ich udostępniania w skali krajowej, a w przyszłości w skali europejskiej.

Dotychczas nie podjęto systematycznych i skoordynowanych działań inwentaryzowania i digitalizowania archiwów, muzeów i czy bibliotek parafialnych lub diecezjalnych. Projekt realizowany przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego ma charakter pilotażowy dla działań ogólnopolskich i koncentruje się wokół samej strategii i metodologii procesu digitalizacji. W pierwszej kolejności należało rozeznaczyć stan digitalizacji dziedzictwa kulturowego związanego z Kościołem Katolickim, czemu właśnie poświęcona jest niniejsza publikacja. Niestety wyniki prac zamieszczone w niniejszej publikacji nie są całkowicie optymistyczne i domagają się między innymi, aby Kościół, który przez wieki był mecenasem kultury, stał się także orędownikiem udostępnienia dziedzictwa narodowego i powszechnego szerokiej rzeszy odbiorców z wykorzystaniem nowoczesnych technologii.

Marcin Kłos

Digitalizacja muzealiów – doświadczenia Międzymuzealnej Grupy ds. Digitalizacji DigiMuz

W pierwszej części niniejszego artykułu opisano organizację, cele i zadania grupy DigiMuz, w drugiej doświadczenia związane z digitalizacją muzealiów, natomiast w końcowej uwagi dotyczące finansowania procesu digitalizacji.

1. DigiMuz

Międzymuzealna Grupa ds. Digitalizacji DigiMuz została zainicjowana w 2008 r. przez Muzeum Narodowe w Gdańsku, a w jej skład weszły również: Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku, Muzeum Zamkowe w Malborku i Muzeum Historyczne Miasta Gdańska. W 2009 r. grupie nadano formalny charakter poprzez podpisanie porozumienia o współpracy w zakresie digitalizacji.

Wśród głównych zadań grupy znalazły się: rozpoznanie standardów opisu muzealiów wraz z analizą możliwości i potrzeb stworzenia lokalnego standardu wymiany danych o zbiorach, rozpoznanie oferty rynkowej dotyczącej serwerowego oprogramowania dedykowanego muzeom dla potrzeb ewidencjonowania i zarządzania zbiorami oraz opracowanie szczegółowych i istotnych warunków zamówienia na tego typu oprogramowanie. Wszystkie te działania zrealizowano do końca 2009 roku. Zwieńczeniem tego etapu była realizacja przez Muzeum Narodowe w Gdańsku projektu współfinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu: „Zasoby cyfrowe”, priorytet: „Digitalizacja zabytków i muzealiów”. W ramach wspomnianego projektu w ciągu dziewięciu miesięcy muzeum zakupiło i wdrożyło nowoczesne oprogramowanie bazodanowe oraz przeprowadziło digitalizację 18500 obiektów. Projekt Centralnego Muzeum Morskiego znalazł się również na liście wniosków rozpatrzonych pozytywnie, jednakże ze względu na bardzo ograniczone środki, które przyznano na zadanie, muzeum zrezygnowało z jego realizacji.

Projekt Muzeum Narodowego w Gdańsku w ramach Programu „Zasoby Cyfrowe” był olbrzymim źródłem doświadczeń tak dla samej kadry muzeum jak i całej grupy. W okresie 2010 r. zweryfikowano wiele dotychczas teoretycznych koncepcji związanych z masową digitalizacją, zarządzaniem procesem i jakością oraz wdrażaniem serwerowego oprogramowania.

Zgromadzone doświadczenia posłużyły w 2011 r. do opracowania dwóch projektów w ramach Wieloletniego Programu Rządowego Kultura+, priorytet Digitalizacja. Kontynuując rozpoczęte działania, Muzeum Narodowe w Gdańsku realizuje w ramach Kultury + projekt: „II Etap Digitalizacji zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku – tworzenie infrastruktury”. Natomiast Centralne Muzeum Morskie realizuje projekt: „Centralne Muzeum Morskie – Cyfrowe Muzeum Morskie”. Oba zadania dotyczą tworzenia infrastruktury digitalizacji.

Niezwykle ważnym, a być może i najważniejszym elementem prac Międzymuzealnej Grupy ds. Digitalizacji DigiMuz jest wymiana dobrych praktyk między muzeami. Liczne spotkania, których przedmiotem jest organizacja procesu digitalizacji, procedur, wdrażanie standardów, poprawa efektywności, dążenie do osiągnięcia wysokiej jakości i jej kontroli, wpływają na sposób realizacji digitalizacji w współpracujących instytucjach. Należy zauważyć, że wszelkie korekty procesu odbywają się w czasie jego realizacji, stąd nie wszystko udaje się przewidzieć i nie wszystko można zaplanować od podstaw. Jednym z elementów utrudniających podnoszenie jakości i efektywności digitalizacji jest infrastruktura, tak w postaci wnętrza o odpowiedniej kubaturze dla dokumentacji dużych obiektów jak i

środki techniczne jak choćby wysokiej klasy średnioobrazkowe aparaty cyfrowe. Istnieją również trudności logistyczne, związane z dużą liczbą oddziałów zlokalizowanych w znacznej odległości od siebie oraz wagą i wymiarami obiektów wymagających wyspecjalizowanego zmechanizowanego sprzętu do transportu. Nie można również zapomnieć o zarządzaniu zasobami ludzkimi i kontroli jakości. Większości muzeów nie stać na zatrudnianie wysokiej klasy specjalistów do realizacji procesu digitalizacji, czy tym samym musi to oznaczać niższą jakość wytworzonych zasobów cyfrowych? Wspomniane kwestie są wyzwaniem, które należą stale do przedmiotu zainteresowań DigiMuz.

W 2009 roku dyrekcje muzeów współpracujących w ramach grupy podjęły decyzję o nieposzerzaniu DigiMuzu o muzea spoza województwa Pomorskiego. Decyzja została podyktowana względami logistycznymi, ponieważ współpraca w ramach grupy opiera się na cyklicznych spotkaniach roboczych. W naszym odczuciu, w pracy związanej z wymianą poglądów i doświadczeń, bezpośredni kontakt i rozmowa kilku osób przy jednym stole wciąż przynosi lepsze efekty niż wideokonferencja. W 2010 r. pracownicy muzeów aktywnie uczestniczących w DigiMuz spotkali się już 22 razy, z czego co najmniej jedna trzecia tych spotkań była zwoływana z mniej niż pięciodniowym wyprzedzeniem. Ze wzrostem odległości, wiąże się nie tylko czasochłonność dojazdu ale i koszty uczestnictwa w spotkaniach. Jest to zatem ważny element planowania wydatków towarzyszących grupom wymiany dobrych praktyk digitalizacji.

Mimo, że DigiMuz nie planuje, przynajmniej w najbliższym okresie, poszerzenia własnej struktury o kolejne instytucje, to przedstawiciele grupy starają się uczestniczyć w miarę możliwości w konferencjach i warsztatach dotyczących digitalizacji w kraju. Aktywność grupy została dostrzeżona między innymi przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, co zaowocowało zaproszeniem w 2011 r. przedstawiciela DigiMuz do grupy ekspertów ds. digitalizacji obiektów muzealnych.

Kolejnym obszarem działania Międzymuzealnej Grupy ds. Digitalizacji DigiMuz są prace nad strukturyzacją języka opisu zbiorów, w tym prace nad tezauresem obejmującym terminy z dziedziny materiału. Intensyfikacja działań związanych z tworzeniem tezauryasa nastąpiła w połowie 2010 r. i planowano, że pierwszy z serii słowników zostanie ukończony do połowy 2011 roku. Podjęte zadanie okazało się jednak tak bardzo pracochłonne i czasochłonne, że zdecydowano się udostępnić wersję roboczą tezauryasa na koniec 2011 roku. W czasie półtorarocznych prac nad tezauresem, zespół redakcyjny DigiMuz – liczący siedmiu stałych członków, zgromadził wiele cennych doświadczeń, które zaowocują lepszą organizacją prac nad kolejnymi słownikami hierarchicznymi.

2. Digitalizacja Muzealiów

Digitalizacja zbiorów muzealnych wyróżnia się na tle digitalizacji zbiorów archiwalnych i bibliotecznych tym, że poddany dokumentacji cyfrowej może być praktycznie każdy obiekt naturalny bądź wytworzony przez człowieka. Jedynym czynnikiem decydującym o tym, że obiekty z jakiejś dziedziny staną się muzealiami jest chęć i wola finansowania gromadzenia i opiekowania się takimi zbiorami. Istnieją zatem muzea gromadzące zabytki związane z: osobami, wydarzeniami, miejscami lub skupiające się na poszczególnych dziedzinach jak: sztuka, technika, etnografia, historia naturalna etc.

Digitalizacja może zatem objąć muzealia o różnych wymiarach, wadze i formie. Jej celem jest z jednej strony cyfrowa dokumentacja dziedzictwa kulturowego, z drugiej udostępnianie informacji o obiektach, służące tworzeniu społeczeństwa informacyjnego i wyrównywaniu szans w dostępie do kultury. Niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z pojazdem, pięciometrową rzeźbą, czy spinką od mankietu należąca w przeszłości do postaci historycznej, w tabelach wskaźników digitalizacji, każdy z tych obiektów będzie traktowany

jako jeden zdigitalizowany obiekt. Każdorazowo koszt digitalizacji będzie inny, w zależności od kosztów transportu, konserwacji i samej dokumentacji. Jeśli dokumentacja wizerunku obiektu realizowana jest przez wykonanie zdjęć cyfrowych, może ich być od kilku do kilkudziesięciu dla pojedynczego muzealium, przy czym mogą być one wykonywane z różnym stopniem dokładności dla różnych potrzeb. Wobec tego dokumentacja jednego obiektu może trwać od kilkunastu minut do kilku godzin.

Wspomniana różnorodność obiektów decyduje o tym, że nie ma na świecie gotowych rozwiązań do zastosowania przy dokumentacji każdego rodzaju zbiorów. Nie ma również jednoznacznej definicji digitalizacji zbiorów, co czasem powoduje mylną interpretację i nazywanie digitalizacją działań, które w żaden sposób nią nie są. Wyposażenie się w aparat cyfrowy i doraźne spontaniczne wykonywanie zdjęć bez dbałości o określone parametry i dowolne korygowanie plików graficznych w programach graficznych nie jest digitalizacją. Wytworzone w ten sposób pliki mogą jedynie służyć jako poglądowe, wykorzystywane do identyfikacji obiektu i niczego więcej. Ich wartość dokumentacyjna jest niewielka i maleje proporcjonalnie do nieudokumentowanej obróbki graficznej pliku. Ponadto zdigitalizowany obiekt prócz wizerunku cyfrowego musi posiadać odpowiednio sformatowany zestaw opisujących go danych, zwany powszechnie metadanymi opisowymi. Optymalnie, prócz metadanych powinny znaleźć się dane opisujące sam proces wytworzenia wizerunku cyfrowego, określane terminem paradanych.

Na potrzeby realizowanej digitalizacji, grupa DigiMuz zdefiniowała digitalizację muzealiów jako tworzenie ustrukturyzowanego cyfrowego opisu obiektu przy pomocy usystematyzowanych metadanych wraz z cyfrowym odzwierciedleniem oryginału w postaci: fotografii, skanu, modelu 3D, plików audiowizualnych, bądź innego pliku źródłowego w zależności od rodzaju obiektu. Za zdigitalizowany należy uznać obiekt, który:

a) posiada wypełnione pola metadanych opisu, co najmniej spełniające wymagania zawarte w „Rozporządzeniu Ministra Kultury z dnia 30 sierpnia 2004 r. w sprawie zakresu, form i sposobu ewidencjonowania zabytków w muzeach” (a także pola określające przedmiot i tytuł muzealium), zgodnie ze standardem wymiany danych przyjętym za obowiązujący (CDWA LITE¹, DC Element Set², museumdat³ oraz LIDO⁴), przy czym należy umożliwić eksport metadanych do formatu XML⁵;

b) posiada cyfrowe odwzorowanie oryginału w postaci: zdjęcia, skanu, modelu 3D, chmury punktów, plików audiowizualnych lub innych materiałów źródłowych. Dokumentacja powinna w przypadku skanów i zdjęć zawierać klin barwny, skalę oraz opcjonalnie oznakowanie zabytku. W przypadku modelowania 3D należy posługiwać się aktualnie rozpowszechnionymi najlepszymi praktykami w Unii Europejskiej. Skanowanie negatywów lub odbitek zdjęć zabytków może być uznane jedynie w drodze wyjątku, w przypadku niedostępności obiektu, ewentualnie ryzyka jego uszkodzenia lub zniszczenia. Parametry minimalne dla cyfrowych odwzorowań powinny być określone na poziomie krajowym, ewentualnie automatycznie wprowadzać normy europejskie w tym zakresie. W związku z postępem technologii informatycznych wymagania te powinny być aktualizowane co 2 lata.

¹ CDWA Lite – schemat wybranej grupy metadanych standardu Categories for the Description of Works of Art w formacie XML, informacje dostępne na stronie

http://www.getty.edu/research/publications/electronic_publications/cdwa/cdwalite.html [2011-11-24]

² Dublin Core Element Set, opis standardu dostępny na stronie <http://dublincore.org/documents/dces/> [2011-11-24]

³ Opis formatu metadanych dostępny na stronie <http://www.museumdat.org/index.php?ln=en> [2011-11-24]

⁴ Lightweight Information Describing Object, schemat metadanych opracowany w ramach projektu Athena, dostępny na stronie <http://www.lido-schema.org/schema/v1.0/lido-v1.0-specification.pdf> [2011-11-24]

⁵ XML – Extensible Markup Language, informacje dostępne na stronie <http://www.w3.org/XML/> [2011-11-24]

Ze względu na możliwość jednoczesnego wprowadzania przez kilku do kilkudziesięciu pracowników danych dotyczących obiektu z: kart katalogu naukowego, kart ewidencyjnych bądź innej dokumentacji, zazwyczaj tworzenie metadanych postępuje znacznie szybciej niż generowanie cyfrowych wizerunków obiektów. Po przeniesieniu danych, może się jednak okazać, że mimo poświęconego czasu i pracy, zasób danych jest nieuporządkowany w wyniku stosowania niejednolitego słownictwa (np. nazwa przedmiotu: *element konstrukcyjny*, *drewniany element konstrukcyjny*, *planka poszycia*, *klepka poszycia*, *element poszycia*). Wówczas szukając w bazie danych wszystkich *klepek poszycia*, musimy przeprowadzić wyszukiwanie z zastosowaniem podanych wyżej nazw. Jednym z rozwiązań usprawniających wyszukiwanie w zbiorze jest wprowadzenie dodatkowej kategorii z słowami kluczowymi stworzonymi wedle uznania i potrzeb opiekunów zbiorów. Innym jest słownictwo kontrolowane, regulujące terminy używane w poszczególnych kategoriach metadanych jak np.: materiał, technika, artysta, miejsce powstania, przedmiot etc. Słownictwo kontrolowane może mieć między innymi postać: listy słów kluczowych (przy założeniu kontroli nad wprowadzanymi słowami, w celu eliminacji synonimów etc.), indeksu, słownika hierarchicznego (tezaurusu). Sposób tworzenia tezaurusów reguluje krajowa norma PN-92/N-09018 *Tezaurus jednojęzyczny – zasady tworzenia, forma i struktura*.

Co więcej, nie wszystkie kategorie opisu są jednoznaczne i bez szczegółowych instrukcji wypełniania opiekunowie zbiorów mogą je różnie interpretować. Wobec tego zgromadzone dane w ramach jednej kategorii mogą zawierać różnego rodzaju informacje. Mimo, że „Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 30 sierpnia 2004 r. w sprawie zakresu, form i sposobu ewidencjonowania zabytków w muzeach” reguluje kwestie tworzenia opisu muzealium, to ze względu na brak definicji wszystkich użytych terminów, kategorie informacji takie jak „pochodzenie” są interpretowane najmniej na kilka sposobów, w tym między innymi jako: miejsce pozyskania, źródło pozyskania, ostatni właściciel (który przekazał obiekt do muzeum) lub geograficzna informacja o miejscu powstania.

Kolejną kwestią jest sposób uporządkowania danych w celu zapewnienia możliwości przetwarzania komputerowego. Zadanie to realizują standardy metadanych. W zależności od ich przeznaczenia, mogą służyć do opisywania i zarządzania całą kolekcją w ramach muzeum (CDWA⁶, SPECTRUM⁷) bądź eksportowania danych z muzeum do repozytoriów i katalogów online oraz wymiany danych między instytucjami (LIDO, CDWA LITE, Museumdat, Dublin Core Element Set, Europeana Semantic Elements⁸). Warto dołożyć starań aby metadane wytworzone w ramach digitalizacji mogły być eksportowane do standardu w formacie XML, co między innymi umożliwi wykorzystanie usług jak MINT – Metadata Interoperability Service⁹, pozwalającego mapować¹⁰ schematy metadanych czy modelu RDF¹¹ związanego

⁶ Categories for the Description of Works of Art, informacje dostępne na stronie http://www.getty.edu/research/publications/electronic_publications/cdwa/index.html [2011-11-24]

⁷ Informacje na temat standardu dostępne na stronie Collection Trust <http://www.collectionslink.org.uk/programmes/spectrum> [2011-11-24]

⁸ Informacje na temat schematu dostępne na stronie <http://www.europeana.eu/schemas/ese/> [2011-11-24]

⁹ informacje dotyczące MINT dostępne na stronie <http://mint.image.ece.ntua.gr/redmine/projects/mint/wiki> [2011-11-24]; Metadata Interoperability Service jest powiązane z projektem Linked Heritage, którego celem jest m.in. agregacja 3 mln obiektów do Europeany, informacje o projekcie dostępne na stronie <http://www.linkedheritage.org/> [2011-11-26]

¹⁰ Na potrzeby digitalizacji termin „mapowanie danych” jest rozumiany jako przypisywanie danych kategorii X (np. Materiał) jednego standardu do kategorii Y (np. Tworzywo) innego standardu. Dzięki temu istnieje możliwość prezentowania tych samych danych przy użyciu różnych schematów i standardów.

¹¹ Resource Description Framework – język opisywania zasobów sieci Internet, oparty na XML, opracowany przez World Wide Web Consortium (W3C), informacje dostępne na stronie <http://www.w3.org/RDF/> [2011-11-24]

bezpośrednio z Linked Data¹² i Semantic Web¹³. Ponadto dane wygenerowane w formacie XML mogą być sprawnie porządkowane przy użyciu takich narzędzi jak Google Refine¹⁴.

Digitalizacja może oznaczać dokumentację cyfrową jednego obiektu, ale często rozumiana jest również jako określenie szerszego procesu obejmującego: organizację środków technicznych i infrastruktury, szkolenie kadry, określenie celów, procedur, standardów i jakości, zarządzanie i realizację samego wytworzenia dokumentacji cyfrowej i jej przechowywania, dobór stosowanych metod, archiwizację, udostępnianie, migrację i bezpieczeństwo danych. Tak rozumiany proces digitalizacji obejmuje szerokie spectrum zagadnień od strictly technicznych po zagadnienia etyczne, związane z dbałością o możliwe wierne odzwierciedlenie oryginału.

Czytelnicy zainteresowani szerzej procesem digitalizacji znajdą więcej informacji w raporcie „Zalecenia dotyczące planowania i realizacji projektów digitalizacyjnych w muzealnictwie”, przygotowanym przez zespół ekspertów powołany przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów¹⁵. Warto również zajrzeć do numeru 52 *Muzealnictwa* częściowo poświęconego digitalizacji zbiorów muzealnych¹⁶.

Wspomniany powyżej wymiar etyczny digitalizacji jest niezwykle istotny zważywszy, że dostępne narzędzia do obróbki graficznej stwarzają możliwość poprawiania rzeczywistości np. przez dodawanie muzealiom brakujących elementów, lub retusz uszkodzonych powierzchni. Takie działania nie mogą mieć miejsca w digitalizacji dokumentacyjnej. Wszelkie rekonstrukcje, wizje artystyczne i temu podobne działania muszą być czytelnie opisane jako takie, aby odbiorca nie miał wątpliwości, że ma do czynienia z poprawionym graficznie odzwierciedleniem obiektu. W przeciwnym wypadku dochodzi do zafałszowania wizerunku. Wspomniane kwestie w zakresie dokumentacji cyfrowej 3D uwzględnia Karta Londyńska¹⁷ i opracowywana obecnie Karta Sewilska¹⁸ dotycząca zastosowania technologii 3D w archeologii.

Dobór metody digitalizacji jest jednym z elementów rzutujących na organizację całego procesu. Praktyka muzealna wskazuje, że w muzeach o zróżnicowanych zbiorach najlepiej sprawdzają się aparaty cyfrowe. Decyduje o tym uniwersalność zastosowań – w tym możliwość dokumentacji różnorodnych obiektów – od małych do bardzo dużych, łatwość transportu i wiele innych zalet. W przypadku dokumentacji obiektów płaskich pojawia się zazwyczaj pytanie o zastosowanie skanerów płaskich w miejsce aparatu. Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, należy dokonać analizy celów i potrzeb oraz określić zasadność ekonomiczną zakupu skanera bądź zlecenia wykonania usługi firmie zewnętrznej (inna instytucja kultury, instytucja naukowa, firma komercyjna). W przypadku realizacji digitalizacji poza muzeum należy koniecznie uwzględnić w planowaniu koszty transportu, w tym konwojowania. Należy

¹² Linked Data i Linked Open Data mają na celu powiązanie ze sobą niepowiązanych dotychczas danych dostępnych w Internecie, przy wykorzystaniu między innymi RDF, informacje dostępne na stronie <http://linkeddata.org/> [2011-11-24]; przykład inicjatywy związanej z Linked Open Data <http://lod-lam.net/summit/> [2011-11-24]

¹³ Projekt World Wide Web Consortium (W3C), którego celem jest powiązanie znaczeniowe danych w Internecie, dzięki czemu możliwe będzie komputerowe przetwarzanie danych w sposób odpowiedni do ich znaczenia, informacje dostępne na stronie <http://www.w3.org/2001/sw/> [2011-11-24]

¹⁴ <http://code.google.com/p/google-refine/>; projekt nie powiązany z Google, wskazujący metodę porządkowania danych przy wykorzystaniu wspomnianego narzędzia <http://freemetadata.org/>

¹⁵ Publikacja dostępna na stronie NIMOZ <http://www.nimoz.pl/pl/muzea/digitalizacja> [2011-11-23]

¹⁶ *Muzealnictwo* 52, Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, Warszawa 2011

¹⁷ Polska wersja: *Karta Londyńska, Zasady Dotyczące Komputerowych Metod Wizualizacji Dziedzictwa Kulturowego*, Wrocław 2010, dostępny na stronie: <http://www.londoncharter.org/> [2011-11-23]

¹⁸ Wersja robocza dokumentu dostępna na stronie: <http://www.arqueologiavirtual.com/carta/wp-content/uploads/2011/03/Sevilla-Charter.pdf> [2011-11-23]

również zawrzeć umowę z wykonawcą w taki sposób, aby majątkowe prawa autorskie do wytworzonych materiałów zostały przeniesione na muzeum, a także aby wraz z dostarczonymi materiałami obrobionymi cyfrowo zostały dostarczone pliki wyjściowe nie poddane obróbce. Warto stosować się do zasady, że obiekty płaskie należy skanować z obu stron.

Zalecanym formatem plików *master* fotograficznej dokumentacji cyfrowej jest Raw. Pliki te stanowią cyfrowy odpowiednik negatywów i są wykonywane w celu archiwizacji. Należy przy tym liczyć się z koniecznością przeprowadzenia migracji danych na inne formaty. Zalecanym formatem plików roboczych jest format JPG. W ramach instytucji należy opracować instrukcję nazw plików, umożliwiającą identyfikację po nazwie przedstawionego na zdjęciu obiektu. Aparaty fotograficzne bądź skanery powinny być regularnie kalibrowane, podobnie monitory w pracowni digitalizacji powinny posiadać skalibrowany profil kolorów zgodny z normami International Color Consortium¹⁹.

Obecne rozwiązania technologiczne uniemożliwiają digitalizacja 3D w tempie digitalizacji 2D (aparat cyfrowy, skan), poza tym wciąż wymagają większych nakładów finansowych. Z tego względu, każda instytucja musi indywidualnie określić możliwości, potrzeby i cele zastosowania technologii 3D w odniesieniu do gromadzonych zbiorów. Zazwyczaj ze względu na koszty i pracochłonność, digitalizacji 3D poddawana jest tylko wyselekcjonowana w konkretnym celu grupa muzealiów. Dokumentacja 3D może być realizowana m.in. na potrzeby: konserwacji, rekonstrukcji, modelowania, wirtualnego zwiedzania etc.

3. Finansowanie

Ramowe wytyczne odnośnie finansowania projektów digitalizacyjnych znalazły się w zaleceniach Komisji Europejskiej pn. *ZALECENIE KOMISJI z dnia 27 października 2011 r. w sprawie digitalizacji i udostępniania w Internecie dorobku kulturowego oraz w sprawie ochrony zasobów cyfrowych*²⁰. Z dokumentu wynika również, że Europeana²¹ pozostaje główną platformą publikowania europejskiego dziedzictwa kulturowego online. Orientacyjny cel Polski do 2015 r. to udostępnienie za pośrednictwem Europeany 1 575 000 zdigitalizowanych obiektów, z czego udostępniono już ponad 639 tysięcy obiektów. W związku z tym można oczekiwać w latach 2012-2015 finansowania projektów związanych z digitalizacją arcydzieł kultury w celu udostępniania w ramach Europeany.

Przystępując do projektów międzynarodowych nie powiązanych z Europeaną, a mających na celu tworzenie baz danych bądź katalogów zbiorów dostępnych online, należy zwrócić szczególną uwagę na podtrzymanie projektu po zakończeniu jego finansowania. W minionych latach kwestia ta często była spychana na margines w fazie planowania i wyłaniała się w końcowym etapie realizacji, gdy okazywało się, że żaden z partnerów uczestniczących w projekcie nie chciał przejąć kosztów związanych z administrowaniem stroną i bazą danych. Ponadto pozostali uczestnicy nie wyrażali chęci ponoszenia kosztów związanych z dostarczaniem treści, wobec czego strona projektu obumierała w krótkim czasie, stając się tzw. „stroną osieroconą”.

W Polsce, w latach 2011-2015 realizowany jest Wieloletni Program Rządowy Kultura+, priorytet digitalizacja zapewniający finansowanie infrastruktury jak i samej digitalizacji.

¹⁹ Informacje dotyczące ICC dostępne na stronie <http://www.color.org/index.xalter> [2011-11-25]

²⁰ Dostępne na stronie <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2011:283:0039:0045:PL:PDF> [2011-11-24]

²¹ Dostępna na stronie <http://www.europeana.eu/portal/> [2011-11-24]

Program wzbudza wiele kontrowersji, zwłaszcza w związku z koniecznością udzielania współlicencji do wytworzonych zasobów cyfrowych operatorowi programu, którym jest Narodowy Instytut Audiowizualny. Obecnie jest to jedyny program wieloletni umożliwiający digitalizację muzealiów.

W przypadku samodzielnego finansowania digitalizacji przez muzeum należy uwzględnić koszty związane z: przygotowaniem infrastruktury, w tym pomieszczeń, zakupem środków technicznych, szkoleniami pracowników oraz kosztami samej digitalizacji. Wśród długofalowych wydatków znajdują się ponadto środki związane z utrzymaniem i zabezpieczeniem archiwizowanych danych. W celu racjonalizacji wydatków warto przeprowadzić analizę potrzeb i możliwości, a następnie przygotować harmonogram zadaniowy. Dla zobrazowania wielkości nakładów jakie należy ponieść, warto wskazać, że pełnoklatkowy aparat cyfrowy z zestawem obiektywów to wydatek rzędu kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych, a aparat średnioobrazkowy z zestawem obiektywów to już koszt bliżej stu – stu pięćdziesięciu tysięcy złotych i więcej. Warto ponadto pamiętać, że wraz z rozwojem technologii należy liczyć się koniecznością wymiany wyposażenia komputerowego w cyklu kilkuletnim.

Podsumowując, warto organizować lokalne grupy robocze mające na celu wymianę dobrych praktyk oraz poszukiwanie optymalnych rozwiązań dla wspólnych wyzwań. Ma to szczególne znaczenie, zważywszy, że nie ma dotychczas w kraju szkoleń przygotowujących kadrę zarządzającą digitalizacją i często w ramach prac digitalizacyjnych wiedza i doświadczenie wynikają z popełnionych błędów. W przypadku muzeów współpracujących w ramach DigiMuz organizowanie procesu, procedur i standardów odbywa się w trakcie funkcjonowania instytucji, stąd nie wszystkie teoretyczne rozwiązania udaje się wdrożyć w praktykę muzealną. Niezależnie od trudności, celem głównym pozostaje osiągnięcie wysokiej jakości i efektywności digitalizacji muzealiów, na potrzeby: dokumentacji, archiwizacji i udostępniania zbiorów.

Krystyna Moisan-Jabłońska
Izabela Przepalkowska

Zabytki sztuki kościelnej wobec digitalizacji – nowe możliwości opisu cyfrowego i ochrony obiektów

Nie sposób poruszyć aktualnego dziś tematu digitalizacji zabytków sztuki kościelnej nie wspominając historii prac inwentaryzacyjnych, rozpoczętych kilka lat po II wojnie światowej przez ówczesne państwowe instytucje naukowe. Szczególnie, że tworzonym przez dziesięciolecia bazom danych, będących owocem pracy kilku pokoleń historyków, historyków sztuki i archeologów, zawdzięczamy bardzo wiele.

Do tej pory inwentaryzacją obiektów zabytkowych w Polsce stanowiących własność Kościoła Katolickiego zajmowały się głównie dwie instytucje. Pierwszą z nich był Ośrodek Dokumentacji Zabytków z czasem przemianowany na Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, a obecnie noszący nazwę Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Baza inwentaryzacyjna podzielona jest na województwa. Każde województwo posiada osobny zbiór kart ułożonych w porządku alfabetycznym według nazw miejscowości, w których znajdują się świątynie. Ponadto obiekty funkcjonują także w cyfrowej bazie danych.

Do głównych mankamentów kart inwentaryzacyjnych NID należy zaliczyć na ogół fatalną jakość przeprowadzonej przed laty dokumentacji fotograficznej. Dysponujemy jedynie tzw. „wglądówką” czarno-białą o wymiarach ok. 6 cm x 4 cm czyli dla porównania zdjęciem w najlepszym wypadku dwa razy większym od tradycyjnego zdjęcia legitymacyjnego. Na tak małej odbitce nie sposób rozróżnić jakichkolwiek detali dzieła sztuki. Często dopiero posiłkując się opisem umieszczonym na karcie, jesteśmy w stanie ustalić rzeczywisty temat dzieła. Każda karta posiada swoje dwa duplikaty. W sumie istnieją trzy identyczne karty dla każdego obiektu. Pierwsza z nich znajduje się w NID w Warszawie, druga jest przechowywana w lokalnych placówkach konserwatora zabytków, a trzecia powinna znajdować się u właściciela obiektu czyli na ogół u księdza proboszcza. Piętą achillesową tej bazy danych jest rozproszenie, a w rzeczywistości prawie zupełny brak dostępu do negatywów. Znajdują się one bądź w lokalnych placówkach konserwatorskich lub jeszcze częściej są w posiadaniu prywatnych osób, które przed laty wykonywały zdjęcia. Trzeba jednak zaznaczyć, że od kilku lat NID wykonuje rzetelną dokumentację fotograficzną w zapisie cyfrowym. Drugim problemem NID jest niejednorodny opis zabytków w cyfrowej bazie danych, który w wielu wypadkach utrudnia wyszukiwanie wybranych grup obiektów.

Kolejną instytucją państwową zajmującą się między innymi inwentaryzacją sztuki kościelnej jest Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, a w szczególności jego Dział Inwentaryzacji i Dokumentacji Fotograficznej. Opracowywane przez pracowników Instytutu karty inwentaryzacyjne opatrzone dokumentacją fotograficzną zabytków stanowią podstawowy materiał badawczy dla wydawanych przez Instytut Sztuki kolejnych tomów *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce*. O ile *Katalogi Zabytków* dzielą się na poszczególne województwa, a każdy powiat danego województwa tworzy osobny zeszyt, o tyle wszystkie karty inwentaryzacyjne w archiwum fotograficznym IS PAN zostały ułożone w porządku alfabetycznym według nazw miejscowości bez podziału na poszczególne województwa. Odbitki fotograficzne znajdujące się na kartach posiadają wielkość około 13 cm x 18 cm. Są one czarno-białe. Wielkim plusem jest posiadanie przez Instytut Sztuki PAN prawie wszystkich negatywów zdjęć zinwentaryzowanych obiektów. Obecnie ze względu na przeprowadzane prace digitalizacyjne archiwum fotograficzne jest jedynie częściowo dostępne. Zarówno w *Katalogach Zabytków* jak i na kartach archiwum znajdują się podstawowe informacje dotyczące obiektów: autor (jeśli jest znany), tytuł, datacja, miejsce

przechowywania. Zaletą *Katalogów Zabytków* jest zamieszczanie obszernej bibliografii zinwentaryzowanych dzieł.

Wkład obu wyżej wymienionych instytucji w badania nad polską sztuką kościelną jest ogromny. To dzięki zgromadzonym bazom danych możliwe stało się w latach osiemdziesiątych przeprowadzenie pierwszych badań przekrojowych nad polską sztuką kościelną. Ich inicjatorem był ks. prof. Janusz St. Pasierb, a wydane w roku 1987 dwa tomy poświęcone *Ikonografii nowożytnej sztuki kościelnej w Polsce*¹, rozpoczęły ciąg publikacji na temat symboliki rodzimego malarstwa, grafiki i rzeźby religijnej.² Obecnie tematykę tę porusza seria *Polska sztuka kościelna renesansu i baroku. Tematy i symbole*, stworzona przez mówiącą te słowa, a dedykowana pamięci ks. prof. Pasierba³.

Trzydziestoletnie doświadczenie badawcze pozwala mi z pełnym przekonaniem stwierdzić, że szczególnie pożądane jest wykonanie w pierwszej kolejności digitalizacji tak zwanych zabytków ruchomych czyli dzieł składających się na wyposażenie kościołów (między innymi obrazów, malowanych bądź rzeźbionych zasuw, rzeźb, ołtarzy, ambon, chrzcielnic, złotnictwa czy szat liturgicznych oraz niektórych obiektów nieruchomych, szczególnie malowideł ściennych pochodzących z kościołów drewnianych). Obiekty ruchome są najbardziej narażone na zniszczenie i kradzieże. Dotyczy to głównie obrazów malowanych na drewnie bądź na płótnie. Następnie jako priorytetowe należy również uznać dokonanie dokumentacji cyfrowej całych wnętrzy zabytkowych obiektów czyli także elementów wystroju na stałe związanych ze ścianami czy sklepieniem jak np. fresków czy sztukaterii. W dalszej kolejności dopiero powinna nas interesować architektura (zarówno detale architektoniczne jak i cała bryła budynku).

Powody zniszczenia czy też zaginięcia zabytków sztuki są bardzo różnorodne. Obok przypadków losowych, do których możemy zaliczyć przede wszystkim kradzieże, pożary i powodzie istnieje szereg innych przyczyn, dla których dzieła sztuki kościelnej narażone są na zniszczenie.

Jednym z głównych powodów jest brak u niektórych gospodarzy obiektów (proboszczów, przełożonych klasztorów) świadomości wartości posiadanych zabytków. Wartość ta, nie zawsze musi przekładać się na cenę zabytku na rynku antykwarycznym. Bardzo często zabytki o niezbyt wygórowanej wartości materialnej są wręcz bezcenne dla badaczy polskiej sztuki, historii, kultury i religijności. I właśnie te obiekty, „nieatrakcyjne” pod względem materialnym są paradoksalnie (pomijając kradzieże dzieł sztuki o wybitnych walorach artystycznych) najbardziej narażone na zniszczenie.

Do głównych „grzechów i przewin” należy zaliczyć:

- Długotrwałe przechowywanie zabytków w złych warunkach (np. w nieogrzewanej kaplicy cmentarnej bądź w kościele na strychu lub w nieodpowiednim schowku, albo oświetlanie obrazów żarówkami o zbyt silnej mocy, co powoduje wykruszanie się warstwy malarskiej) doprowadzające do częściowego bądź całkowitego zniszczenia (wilgoć, pleśń, itp.).

- Świadome zniszczenie (często poprzez spalenie podczas robienia porządków) obiektów częściowo zniszczonych (rzeźb, obrazów) lub nie nadających się do użytku szat liturgicznych. Owszem, taki sposób postępowania zalecały ustalenia synodu krakowskiego zwołanego przez

¹ Biernacka M., Dziubecki T., Graczyk H., Pasierb J. St., *Maryja Matka Chrystusa*, Warszawa 1987; Moisan K. S., Szafranec B., *Maryja Orędowniczka Wiernych*, Warszawa 1987 [seria: *Ikonografia nowożytnej sztuki kościelnej w Polsce*, t. I-II].

² Podgórska H., *Zmartwychwstanie Chrystusa w polskiej sztuce nowożytnej*, Warszawa 1997; Biernacka M., *Ikonografia publicznej działalności Chrystusa w polskiej sztuce nowożytnej*, Warszawa 2003.

³ Pielas M., *Matka Boska Bolesna*, Kraków 2000; Słoma R., *Sybille*, Kraków 2000; Zapolska E., *Cnoty teologalne i kardynalne*, Kraków 2000; Moisan-Jabłońska K., *Obrazowanie walki dobra ze złem*, Kraków 2002.

bpa Marcina Szyszkowskiego, ale w roku 1621! Nota bene wcielanie tych zaleceń spowodowało w dużej mierze uszczuplenie zbiorów polskiej sztuki średniowiecznej i renesansowej...

- Brak przeprowadzanej fachowej konserwacji.
- Przeprowadzenie konserwacji przez osoby nie posiadające odpowiednich kwalifikacji często bez uzyskania zgody konserwatora zabytków. Niestety skutki podobnych „zabiegów konserwatorskich” są na ogół nieodwracalne.
- Wprowadzanie do zabytkowych obiektów nowych, plastycznych innowacji dostosowanych do gustu artystycznego większości parafian kosztem dawnego zabytkowego wyposażenia.

Oczywiście tego rodzaju negatywne przykłady są jedynie zjawiskiem marginalnym. Jednak mając świadomość ciężącej na nas wszystkich odpowiedzialności za przetrwanie dóbr kultury, powinniśmy dążyć by tego rodzaju przypadki w ogóle nie miały miejsca.

Podczas przekrojowych kwerend przeprowadzanych w polskich kościołach, na ogół nie udaje się odnaleźć około 3-7% zabytków, które znajdują się w ewidencji *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce* wydawanego przez Instytut Sztuki PAN bądź Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Dane te opieram na własnych doświadczeniach. Wbrew pozorom ta liczba wcale nie jest taka mała! W tym kontekście rozbudowana zdigitalizowana baza, zawierająca przede wszystkim zdjęcia obiektów i ich fragmenty, niejako może pełnić funkcję „żelaznej rezerwy” zabytków polskiej kultury religijnej.

Warto zilustrować konieczność posiadania jak najdokładniejszej dokumentacji, którą możemy uzyskać podczas procesu digitalizacji, kilkoma konkretnymi przykładami. O istnieniu interesującego ornatu pogrzebowego (**il. 1**) pochodzącego z kościoła farnego w Węgrowie wiemy dziś tylko dzięki zachowanej dokumentacji fotograficznej z lat sześćdziesiątych. Ornat prawdopodobnie zaginął, jak wiele innych, po wprowadzeniu reformy liturgicznej, która zamiast koloru czarnego zaleciła używać szat fioletowych. A przecież, ten interesujący obiekt był świadkiem bogatej, potrydenckiej liturgii, gdy do wiernych przemawiano nie tylko za pomocą gestów i słowa lecz także za pośrednictwem motywów plastycznych: ukazanych na ornacie czaszek i stylizowanych łez.

Jak bardzo ważne jest sporządzanie dokumentacji fotograficznej i to pełnej zabytkowego obiektu świadczy *casus* ornatu z Żeliszewa (**il. 2**). Jest to niezwykle ciekawy ornat żałobny, czarny, posiadający nietuzinkową ikonografię⁴. W latach siedemdziesiątych została sporządzona dokumentacja ikonograficzna, niestety sfotografowano tylko jego najbardziej reprezentacyjną część czyli tył. Według informacji, której udzielił mi ówczesny proboszcz, ornat został przeniesiony do Muzeum Diecezjalnego w Siedlcach. Jednak nie udało mi się go odnaleźć. Oczywiście uwzględniłam go w badaniach, ale są one niepełne, gdyż nie wiemy jaka scena znajdowała się z przodu ornatu.

Wbrew pozorom, podobne szczegóły są bardzo istotne. Czasami dopiero znajomość detali pozwala zrozumieć pełne przesłanie ideowe zabytku. Dla przykładu wymieńmy osiemnastowieczny ornat żałobny z miejscowości Pełczyska na kielecczyźnie⁵ (**il. 3**). Był on prezentowany dziesięć lat temu na wystawie poświęconej obrazowi śmierci w sztuce staropolskiej, na Zamku Królewskim w Warszawie⁶. Z jednej jego strony widnieje scena „Ukrzyżowania wśród dusz czyścicowych” – obrazowo ukazująca wpływ ofiary Chrystusa na

⁴ Moisan-Jabłońska K., *Obraz czyścica w sztuce polskiego baroku : studium ikonograficzno-ikonologiczne*, Warszawa 1995, s. 82, il. 65.

⁵ Ibidem, s. 81-82, il. 63, 64.

⁶ *Preraźliwe echo trąby żałobnej do wieczności wzywającej. Śmierć w kulturze dawnej Polski: od średniowiecza do końca XVIII wieku*, red. P. Mrozowski, Warszawa 2000.

los dusz podległych pośmiertnej pokucie. Z drugiej strony ornatu (il. 4) wyhaftowano Anioła Stróża trzymającego dziecko za rękę.

Na pozór te dwa przedstawienia są ze sobą zupełnie niepowiązane, jednak ludzie zgromadzeni w kościele, uczestniczący we mszy żałobnej, niejako „na własne oczy” widzieli skutek odprawionej mszy świętej. Pod koniec nabożeństwa gdy kapłan odwracał się do wiernych, ich oczom ukazywał się Anioł Stróż unoszący wybawioną z czyśćca duszę do nieba.

Na czym polega nieznajomość ikonografii i do jakich paradoksów może doprowadzić lekceważący stosunek niektórych konserwatorów do dzieła sztuki, niech zaświadczy fresk Adama Swacha z 1735 r., z kościoła p.w. Pana Jezusa w Poznaniu (il. 5) prezentujący ukrzyżowaną mniszkę karmelitańską. Pierwotnie obraz przedstawiał symboliczny wizerunek doskonałej zakonnicy, nota bene znany z innych rodzimych przykładów⁷. W 2000 roku konserwator ogarnięty barbarzyńską fantazją przemaalował mfresk i z obrazu doskonałej zakonnicy uczynił wizerunek ukrzyżowanej i płonącej na stosie mniszki. Może młodzieńcza lektura *Quo vadis*, odbiła się artystyczną czkawką doprowadzając do powstania owej paradoksalnej hybrydy.

Jak wielką wagę należy przywiązywać do dokumentacji fotograficznej i jak warto pieczołowicie podchodzić przy konserwacji do oryginalnej warstwy malarskiej, niech zaświadczy jeszcze jeden przykład. Na barokowych przedstawieniach dusz czyśćcowych kolor skóry pokutujących postaci jest zróżnicowany. Dusze bliskie wybawienia przedstawiano z jasną karnacją, natomiast te bardziej obciążone grzechami, których czas pokuty jest dłuższy, posiadały ciemniejsze, śniade oblicza. Karnacja postaci, będąca świadomym zabiegiem malarskim, wynikała z przestrzegania konwencjonalnego sposobu zaznaczania długości kary czyśćcowej, obowiązującego w potrydenckiej sztuce wszystkich krajów katolickich Europy i Ameryki Południowej.

Wydaje się oczywiste, że istniejące obecnie bazy inwentaryzatorskie nie spełniają już standardów nauki XXI wieku. Na dodatek w ostatnich latach możemy zaobserwować jeszcze jedno niepokojące zjawisko polegające na ograniczaniu dostępu do kart inwentaryzacyjnych. Restrykcje te dotyczą niestety także historyków sztuki i konserwatorów: studentów piszących prace magisterskie, doktorantów jak i młodych naukowców czy nawet badaczy o ustalonej renomie. Mogę z pełną świadomością stwierdzić, że gdyby przed laty obowiązywały w placówkach inwentaryzatorskich i muzeach te same zasady, którymi dzisiaj kierują się przywoływane uprzednio instytucje, nigdy by nie doszło do przekrojowych badań nad polską sztuką kościelną. Ograniczanie dostępu do bazy danych dla osób postronnych jest zrozumiałe, ale nie można jednak wylewać dziecka z kąpielą.

Bez tworzenia niepotrzebnych barier należy umożliwić naukowcom korzystanie z owoców pracy historyków poprzednich pokoleń. Warto na to niepokojące zjawisko zwrócić uwagę osobom odpowiedzialnym za ustalanie zasad dostępu do kart muzealnych i inwentaryzatorskich w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz w Narodowym Instytucie Dziedzictwa. Dzisiaj, o paradoksie, nawet profesor, jeżeli nie jest pracownikiem danego muzeum, często nie może dostać do ręki karty muzealnej, na której znajdują się jakże ważne dla jego poszukiwań dane: opis i pochodzenie obiektu, bibliografia, uwagi konserwatorskie. Dzieje się to dzisiaj w Polsce, gdy w tym samym czasie, ktokolwiek, niekoniecznie naukowiec, siedząc przed komputerem może za pośrednictwem Internetu zapoznać się ze zdjęciem i analogicznymi danymi o zabytkach zgromadzonych w British Museum czy we francuskich muzeach.

⁷ Cf. *Obrazowanie walki...*, il. 279 - 281, 283.

Po hekatombie II wojny światowej stan polskich zabytków kultury uległ drastycznemu zmniejszeniu. Szczęśliwie zabytki polskiej sztuki kościelnej, przynajmniej te znajdujące się w obecnych granicach Rzeczypospolitej, w dużej mierze przetrwały. Los okazał się dla nich bardziej łaskawy niż dla zbiorów przechowywanych w państwowych muzeach, prywatnych pałacach, zamkach i dworach szlacheckich czy miejskich kamienicach. Nie można pozwolić by z roku na rok na skutek ignorancji czy zwykłego zaniedbania zmniejszała się ilość zabytków – świadectw polskiej kultury religijnej dawnych wieków. Jeżeli zawniesie się, oczywiście kontrolowanego, procesu digitalizacji, będziemy obserwować postępujące zjawisko coraz większego uszczuplenia korpusu polskiej sztuki kościelnej. Sztuka religijna, powoli zostanie odsunięta na margines i na skutek braku dostępu do danych, przestanie być obiektem badań przekrojowych i interdyscyplinarnych.

Obecnie rysuje się jeszcze jedna negatywna tendencja: młode pokolenie historyków sztuki skupia swoje zainteresowanie na monografiach artystów i obiektów sztuki współczesnej. Badanie sztuki dawnych wieków nie jest proste. Trzeba borykać się z łacińskimi inskrypcjami, spędzać godziny nad zbiorami kazań i modlitewnikami, jeździć po kraju w celu przeprowadzenia kwerendy fotograficznej, co jest i czasochłonne, i kosztowne. Dlatego nie gaśmy wewnętrznego ognia tych pasjonatów, którzy pragną by przedmiotem ich badań była sztuka religijna.

Digitalizacja rodzimych zabytków jest koniecznością, więcej, jest ważnym punktem polskiej racji stanu. Proces digitalizacji nasuwa skojarzenia z pracą leśników: sadzą las, z którego sami korzystać będą jedynie w ograniczonym zakresie. Podobnie rzecz ma się z digitalizacją: po latach, z jej owoców będą miały szansę „czerpać garściami” przyszłe pokolenia.

* * *

Jednym z pierwszych etapów realizacji niniejszego programu było sporządzenie raportu dotyczącego stanu procesu digitalizacji zabytków sztuki kościelnej w Polsce dostępnych za pośrednictwem Internetu. Podstawowy wniosek, wpływający z przeprowadzonej przy użyciu sieci internetowej kwerendy brzmi następująco: istniejące strony parafialne nie są źródłem, za pomocą którego jest możliwe zapoznanie się z obiektami zabytkowymi znajdującymi się w posiadaniu Kościoła Katolickiego w Polsce. Zarówno jakość umieszczanych na portalach parafialnych fotografii, jak i towarzyszące im sporadycznie opisy nie są w stanie sprostać kryteriom naukowym stawianym przez współczesną historię i historię sztuki.

Założeniem powyższej kwerendy internetowej było zebranie przekrojowych danych dotyczących nie tylko parafialnych stron www, ale także tych prezentujących zakony i zgromadzenia oraz muzea diecezjalne. Uwzględnione zostały parafie erygowane do II wojny światowej lub młodsze, ale których kościoły parafialne powstały przed 1939 r. Przy tworzeniu wykazu stron internetowych pod uwagę wzięto m.in. obecności fotogalerii, jakości umieszczanych w nich zdjęć, możliwość tzw. wirtualnego zwiedzania obiektów sakralnych oraz zamieszczanie historii parafii i kościoła.

Najważniejsze wnioski, wynikające z dokonanego zestawienia są następujące:

- brak fotogalerii przedstawiających należące do parafii obiekty kultury – dotyczy to w zarówno wnętrza, jak i bryły świątyni. Bardzo często galerie zdjęć dokumentują uroczystości liturgiczne (np. Pierwsze Komunie św.) bądź ważne wydarzenia parafialne (np. odpusty, wizytacje), natomiast nie ma zdjęć prezentujących architekturę i wyposażenie kościoła. Jest to problem, który dotyczy parafii o przeróżnym charakterze – zarówno tych, które są siedzibą diecezji i leżą na terenie miasta, jak i znajdujących się na obszarach wiejskich. Stosunkowo najlepiej, zarówno pod względem ilustracyjnym, jak i historycznym, są opracowane strony

kościółów katedralnych. Nieco słabiej wypadają portale sanktuariów i innych ośrodków pielgrzymkowych

- do rzadkości należą portale, na których istnieje możliwość tzw. wirtualnego zwiedzania świątyni

- podobnie przedstawia się kwestia profesjonalnych galerii ukazujących zabytki sztuki sakralnej należące do parafii; istniejące albumy parafialne nie stanowią wystarczającego źródła ikonograficznego dla osób zajmujących się historią lub historią sztuki – zdjęcia umieszczane na portalach parafialnych często są w zbyt małej rozdzielczości, nie posiadają odpowiedniej ostrości, są źle wykadrowane. Wyraźnie daje zauważyć się brak naukowego opisu prezentowanych zdjęć (np. datacji sfotografowanego obiektu, opisu ikonograficznego)

- niektóre parafie zamieszczają zdjęcia archiwalne miejscowości lub/i kościoła; jest to cenna inicjatywa, gdyż bardzo często owe dokumenty ikonograficzne są trudno dostępne (znajdują się w posiadaniu archiwów miejskich bądź parafialnych)

- tylko nieliczne parafie zadbały o podanie, w przypadku gdy obiekt sakralny figuruje w rejestrze zabytków, daty wpisania go do rejestru oraz numeru ewidencyjnego

- zdecydowana większość parafii umieszcza na swoich stronach historię kościoła lub/i miejscowości; najczęściej są to informacje krótkie, ograniczające się do najważniejszych dat (erygowanie parafii, okres budowy kościoła, data jego poświęcenia) lub stworzenia kalendarium

- dość często na stronach parafialnych pojawia się informacja od którego roku prowadzone są księgi metrykalne

- do rzadkości należą portale opatrzone chociażby podstawową bibliografią

- można zauważyć niekiedy, że podane na portalu diecezji adresy stron parafialnych są nieaktualne lub odnoszą się do stron o zupełnie innej tematyce.

W celu przybliżenia skali zjawiska istnienia, lub raczej nieistnienia, w przestrzeni wirtualnej obiektów i zabytków sakralnych, posłużę się liczbami opracowanymi na podstawie informacji dotyczących Metropolii Warszawskiej. Punktem wyjścia dla poniższych zestawień stały się dane pochodzące z portali diecezjalnych⁸. Kształtują się one następująco. Na 207 istniejących w Archidiecezji Warszawskiej parafii, 60 stołecznych i 45 leżących poza Warszawą posiada własne strony www, co łącznie stanowi ponad 50% ogólnej liczby parafii. W Diecezji Warszawsko-Praskiej są 182 parafie⁹, 32 warszawskie i 37 pozawarszawskich ma swoją stronę internetową – łącznie jest to mniej niż 38% ogólnej liczby parafii. Natomiast na portalu Diecezji Płockiej nie ma odnośników ani informacji kierujących do stron internetowych konkretnych parafii. Znajdują się za to zakładki dotyczące poszczególnych parafii. Większość z nich zawiera podstawowe dane adresowe, a także kilkunastozdaniowy rys historyczny parafii i świątyni. Nie ma bibliografii. Każda notatka historyczna została opatrzona jednym małym zdjęciem ukazującym bryłę kościoła.

Badania nad obiektami zabytkowymi bazują przede wszystkim na oglądzie dzieł i ich wzajemnych porównaniach. Obecne technologie umożliwiają tworzenie trójwymiarowego obrazu przedmiotu, co jest niezbędne zwłaszcza przy wyrobach rzeźbiarskich, złotniczych oraz rzemiosła artystycznego. Im wykonana w większej rozdzielczości reprodukcja, tym tworzony na jej podstawie opis jest rzetelniejszy. Nierzadko to właśnie cyfrowe zdjęcia umożliwiają dostrzeżenie szczegółów na dalszych planach malowideł, bądź ułatwiają rozszyfrowanie zatartych inskrypcji na przedstawieniach, zwłaszcza gdy mamy na uwadze dzieło umieszczone na znacznej wysokości, np. w zwieńczeniu ołtarza bocznego lub na sklepieniu świątyni.

⁸ Dane uzyskane w XI-XII 2010 r.

⁹ Dane ze strony diecezjalnej. Jej ostatnia aktualizacja miała miejsce w październiku 2003 r.

Dzieło sztuki może stać się przedmiotem dwutorowych badań. Analiza stylistyczna obiektu przeprowadzana jest na podstawie jego proveniencji oraz datacji, a także przez porównanie z przedmiotami odznaczającymi się podobnym zakresem terytorialno-chronologicznym. Natomiast analiza ikonograficzna dzieła ma na celu opis oraz interpretację elementów treściowych i symbolicznych w nim zawartych.¹⁰ Dąży do wykrycia treści dzieła sztuki, jawiącego się jako zjawisko historyczne, odzwierciedlające sytuację polityczną, społeczną, ideologiczną i artystyczną swojej epoki. Jednak żaden z powyższych aspektów analizy obiektu nie może zostać dostatecznie rozwinięty, jeśli zabraknie odpowiedniego materiału poglądowego.

W celu przybliżenia specyfiki pracy oraz zobrazowania podstawowych narzędzi badawczych naukowca zajmującego się polską sztuką sakralną, pokrótce omówiona zostanie przykładowa karta inwentaryzacyjna¹¹. Założono ją w połowie lat 80. ubiegłego stulecia na zlecenie ówczesnego Ośrodka Dokumentacji Zabytków dla obrazu pt. *Święty Sebastian*, znajdującego się w jednym z krakowskich kościołów. Obok podstawowych danych, dotyczących miejsca przechowywania zabytku oraz jego czasu powstania, techniki wykonania i wymiarów, można zauważyć również obszerny opis samej kompozycji obrazu. Autorka wpisu na karcie skupiła się na szczegółowym oddaniu układów ciała postaci i detali ich stroju. Jednak naukowiec, poszukujący przedstawień o konkretnych kompozycjach, ma możliwość zapoznania się z ich opisami dopiero w momencie odszukania karty inwentaryzacyjnej w magazynie Narodowego Instytutu Dziedzictwa i wzięcia jej do ręki. Na etapie wyszukiwania dzieł sztuki w katalogu komputerowym tej instytucji brany jest pod uwagę przede wszystkim tytuł zabytku, a nie słowa z opisu. Co więcej, tak rozbudowane opisy na kartach inwentaryzacyjnych należą do rzadkości. Zdecydowanie częściej badacze spotykają się z kilkudziesięcioma notkami¹². Co więc pozostaje historykowi sztuki, który otrzymał z katalogu komputerowego wykaz na przykład kilkuset przedstawień świętego Stanisława, ale nie ma o nich żadnych innych danych poza datacją, techniką wykonania i miejscem przechowywania? Jedyne żmudna i czasochłonna kwerenda osobista w magazynie Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Obecnie jest to jedyna możliwość na, chociaż pobieżne, zapoznanie się z ogólnym wyglądem dzieła. W tym momencie kwerendy pojawia się największa bariera na jaką napotyka badacz polskiej sztuki sakralnej – brak ilustracji w jakości umożliwiającej prowadzenie na ich podstawie rzetelnych analiz. Fotografia na omawianej karcie inwentaryzacyjnej w oryginale posiada wymiary 5,7 x 7,5 cm. Ze zdjęcia tej wielkości, czarno-białego, wykonanego ponad ćwierć wieku temu niewiele da się wyczytać.

Dla unaocznienia kontrastu między poziomem polskich a zagranicznych opisów katalogowych, a przede wszystkim jakości digitalizacji, posłużę się rekordem pochodzącym z

¹⁰ Panofsky E., *Ikonografia i ikonologia*, w: *Studia z historii sztuki*, Warszawa 1971, s. 11.

¹¹ Ze względu na ograniczenia wynikające z przestrzegania praw autorskich, tekst niniejszego referatu nieznacznie odbiega od wersji wygłoszonej na konferencji. Z uwagi na powyższe utrudnienia zrezygnowano z przedstawienia w druku wypełnionej karty inwentaryzacyjnej NID oraz przykładowych rekordów katalogowych z bazy British Museum, francuskiej *Joconde* oraz Fine Arts Museums w San Francisco. W zamian podano adresy stron internetowych portali, aby choć w części zrekompensować brak wybranych opisów katalogowych. *Karta inwentaryzacyjna NID*, opr. B. Frey-Stec, (d. woj. krakowskie), kościół p.w. św. Marka Ew., olej na płótnie, 2 poł. XVIII w. Dwa lata temu, podczas kwerendy autorskiej, obraz został zlokalizowany na kościelnym stryżku.

¹² Por. opis tego samego zabytku w *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce*, t. IV *Miasto Kraków*, red. A. Bochnak., J. Samek, cz. III *Kościół i klasztor Śródmieścia 2*, Kościół św. Marka oraz dawny klasztor marków opr. J. Szablowski, Warszawa 1978, s. 41.

internetowej bazy danych londyńskiego British Museum¹³, Wybrany został nieprzypadkowo, bowiem prezentuje opis ryciny będącej pierwowzorem dla przywołanego uprzednio krakowskiego obrazu. Kwestia opisu fizycznego grafiki została rozwiązana podobnie jak na karcie NID-u; poszczególne informacje dotyczą m.in. materiału i techniki wykonania, osób odpowiedzialnych za powstanie ryciny, jej datacji i wymiarów, a także w formie bardzo skróconej kompozycji i obecnej na obiekcie inskrypcji. Jednak to, co najbardziej uderza w porównaniu z rodzimymi kartami inwentaryzacyjnymi, jest jakość skanu. O przepaści, która je dzieli można przekonać się naocznie korzystając z katalogu British Museum.

Od wielu lat francuskie Ministerstwo Kultury i Komunikacji realizuje projekt *Joconde*¹⁴, mający na celu udostępnienie za pośrednictwem sieci internetowej dziedzictwa kulturowego kraju. Opisy, tworzone w ramach francuskiej bazy danych, zawierają podobne kategorie co ich brytyjskie odpowiedniki. Wartą podkreślenia innowacją jest tworzenie zestawienia osób i przedmiotów widocznych na każdym z przedstawień. Sformułowane w ten sposób „słowa-klucze” znacznie ułatwiają wyodrębnienie grupy interesujących badacza dzieł. Z prawej strony pochodzącego z *Joconde* opisu zostało umieszczone zmniejszone o 50% w stosunku o pierwotnej wielkości zdjęcie, ukazujące przykładową jakość dostępnych za pośrednictwem tego portalu reprodukcji.

Wartym chociaż niewielkiego wspomnienia jest internetowy katalog Fine Arts Museums w San Francisco¹⁵. Muzeum udostępnia kolekcje malarstwa, grafiki, rysunku, rzeźby oraz zabytkowych przedmiotów użyteczności codziennej. Strona posiada zdjęcia dobrej jakości, z dobrze opracowanymi metodami wyszukiwania ogólnego, pomijającymi jednak tematy i motywy ikonograficzne. Przedstawienia świętych można odnaleźć jedynie po tytule dzieła, ponieważ brakuje indeksu ikonograficznego, co jest wyraźnym mankamentem.

Podsumowując, projekty zagraniczne, które mają na celu umieszczanie w sieci cyfrowej wersji własnych zbiorów, są w większości prowadzone przez duże jednostki badawcze, posiadające rozbudowane zaplecze osobowe, naukowe i techniczne. Opracowywane przez nie rekordy odznaczają się przede wszystkim obszernym opisem formalnym, w mniejszym zaś stopniu ikonograficznym obiektów. Załączone fotografie dzieł pozwalają na zapoznanie się z obiektem oraz jego mniej lub bardziej szczegółowy ogląd, w zależności od zastosowanych obostrzeń.

Dzieło sztuki jest źródłem historycznym nie tylko dla badaczy zajmujących się zagadnieniami *stricte* artystycznymi, ale także dla tych zgłębiających inne dziedziny wiedzy. Za przykład dzieła mogącego stać się niezastąpionym materiałem porównawczym nie tylko dla historyków sztuki posłuży obraz przedstawiający zabicie św. Stanisława Biskupa. Scena, rozgrywająca się w kulminacyjnym momencie sprawowania Eucharystii dostarcza cennych informacji dla liturgistów, natomiast ubiór bohaterów zdarzenia – dla kostiumologów. Ciekawostką z tej ostatniej dziedziny jest fakt, że choć św. Stanisław zginął w XI wieku, to

¹³ Grafikę, datowaną przełom XVI i XVII w., rytował Aegidius Sadeler II wg kompozycji Palmy Młodszeo. http://www.britishmuseum.org/research/search_the_collection_database/search_object_details.aspx?objectid=3217021&partid=1&searchText=aegidius+sadeler+II&fromDate=1580&fromADBC=ad&toDate=1630&toADBC=ad&numpages=10&images=on&orig=%2fresearch%2fsearch_the_collection_database.aspx¤tPage=1
Odnosnik do samej reprodukcji grafiki:

http://www.britishmuseum.org/research/search_the_collection_database/search_object_image.aspx?objectId=3217021&partid=1&searchText=aegidius+sadeler+II&fromDate=1580&fromADBC=ad&toDate=1630&toADBC=ad&orig=%2fresearch%2fsearch_the_collection_database.aspx&images=on&numPages=10¤tPage=1&asset_id=840533

Dostępny: 28. XI 2011 r.

¹⁴ <http://www.culture.gouv.fr/documentation/joconde/fr/pres.htm>

¹⁵ <http://www.famsf.org/>

zarówno król Bolesław Śmiały, jak i towarzyszący mu żołnierze, ukazani zostali w dużo późniejszych strojach, pochodzących z czasów malowania obrazu, a nie samego wydarzenia.

Kolejnym przykładem obiektów, będących nośnikami różnorodnych treści, są barokowe konfesjonały. Stworzenie opisu zabytku, zawierającego przede wszystkim cechy fizyczne oraz funkcję użytkową mebla, znacząco zuboży jego przesłanie ideowe, o które troszczyli się w dużej mierze anonimowi fundatorzy i artyści. Dopiero opis katalogowy, uwzględniający również umieszczane na konfesjonałach m.in. sceny pokuty świętych (np. św. Piotra, św. Marii Magdaleny) lub wyobrażenia mąk piekielnych, a niekiedy także wizerunki Męża Bolesci otoczonego narzędziami męki, znacząco ułatwi prowadzenie badań nad obrazowaniem sakramentu pokuty i pojednania, w które na równi zaangażowane będą teologia i historia sztuki.

Historyk sztuki poszukujący na przykład przedstawień tajemnic różańcowych lub scen maryjnych albo wydarzeń z dzieciństwa Jezusa, a mający do dyspozycji jedynie lakoniczną, katalogową notatkę bez dokładnych zdjęć, z dużą dozą prawdopodobieństwa mimowolnie przejdzie obok kielichów mszalnych czy monstrancji, a tymczasem owe naczynia liturgiczne bardzo często ozdabiano malowanymi na emalii epizodami z życia Jezusa Chrystusa, rytowanymi wizerunkami świętych czy aniołów.

Czasami najciekawsze sceny, z punktu widzenia naukowca gromadzącego materiał ilustracyjny, rozgrywają się na dalszych planach, poza głównym nurtem przedstawienia. Bywa również tak, że utarty schemat kompozycyjny zostaje wzbogacony dodatkowymi postaciami i nie jest możliwe zawarcie ich wszystkich w tytule. Podobna do omawianej sytuacja ma miejsce w przypadku obrazu ze wsi Cmolas, funkcjonującego w literaturze przedmiotu jako *Gniew Boży*¹⁶. Obok, okreśmy je w cudzysłowie mianem „kanonicznych” dla tego typu przedstawień postaci świętych Dominika i Franciszka¹⁷, dodatkowo umieszczono na pierwszym planie najważniejszych patronów przeciwko zarazie – świętych Rocha, Rozalię i Sebastiana. Niekiedy obrazy odznaczają się znacznie rozbudowaną kompozycją i nieuwzględnienie lub nieprawidłowe zidentyfikowanie jej części w dostępnym opisie katalogowym, powoduje, że dzieło pozostaje przez wiele lat na marginesie badań naukowych.

Należy po raz kolejny podkreślić, iż priorytetem jest stworzenie multimedialnej bazy, gromadzącej cyfrowe fotografie dzieł sztuki wraz z ich krótkim opisem fizycznym oraz ikonograficznym. Przy tworzeniu charakterystyki każdego obiektu główny nacisk powinien zostać położony przede wszystkim na jakość wykonywanych reprodukcji, a także trafność i jednoznaczność określeń ikonograficznych. W efekcie powstanie narzędzie zdolne rozwijać interdyscyplinarne badania nad polską sztuką religijną na szeroko pojętej płaszczyźnie historycznej, teologicznej i artystycznej.

Ilustracje

¹⁶ Moisan-Jabłońska K., *Obrazowanie walki dobra ze złem, Część II – Zło. Rozdział 3. „Nieprzyjazne żywioły i plagi gniewu Bożego, czyli doczesne niebezpieczeństwa i kary za grzechy”*, Kraków 2002, s. 567-568, il. 397.

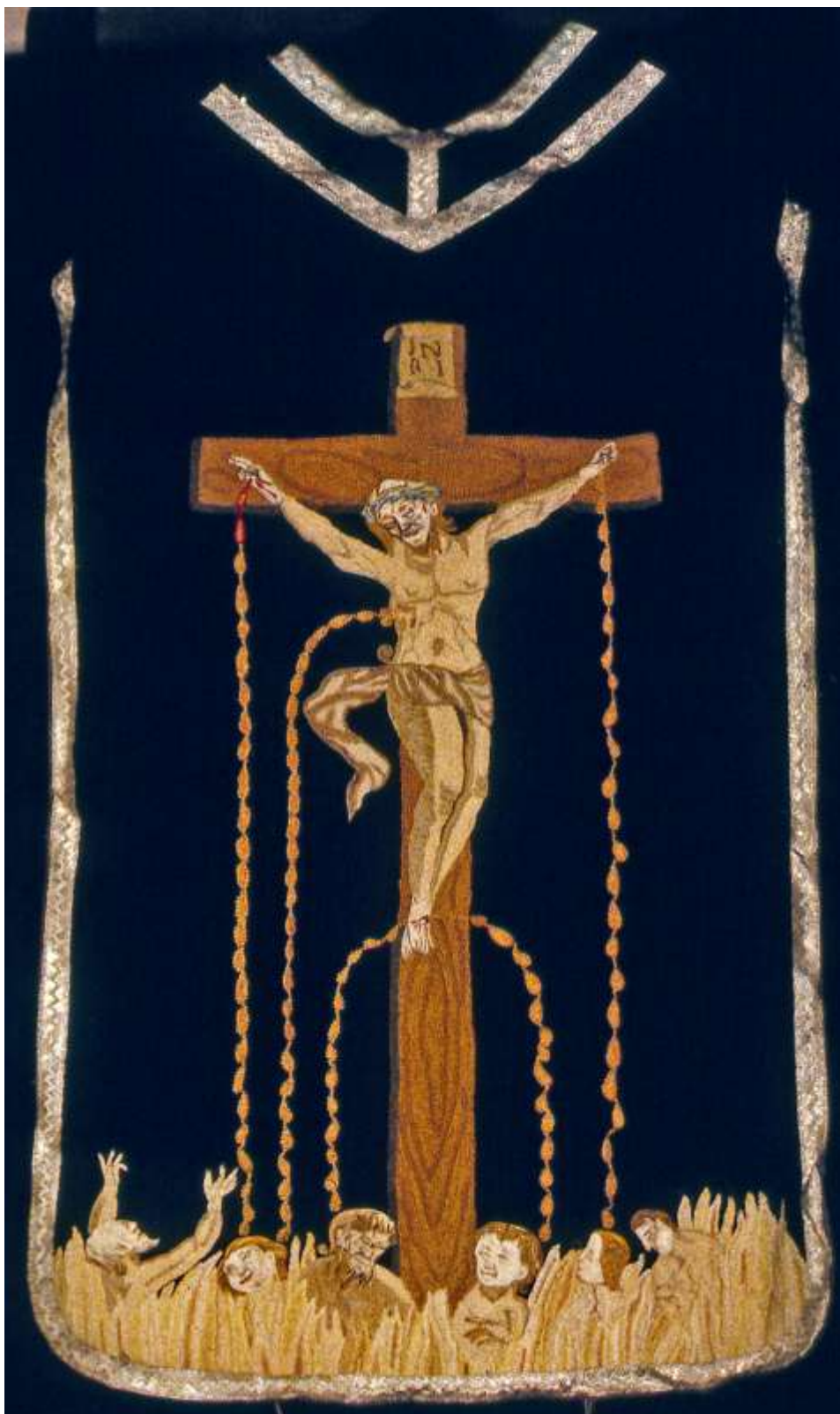
¹⁷ W *Złotej legendzie* znajduje się opis wizji św. Dominika, który ujrzał w niebie rozgniewanego Chrystusa grożącego w grzeszącą pychę, chciwością i nieczystością ludzkość, trzema włóczykami. J. de Voragine, *Złota Legenda*, tłum. J. Pleziowa, Wrocław 1994, s. 515-516.



1. *Ornat żałobny z kolumną zdobioną motywami czaszek i łez, XVIII w., rewers, zaginiony, Węgrów, kościół farny, fot. Jerzy Langda, Archiwum IS PAN.*



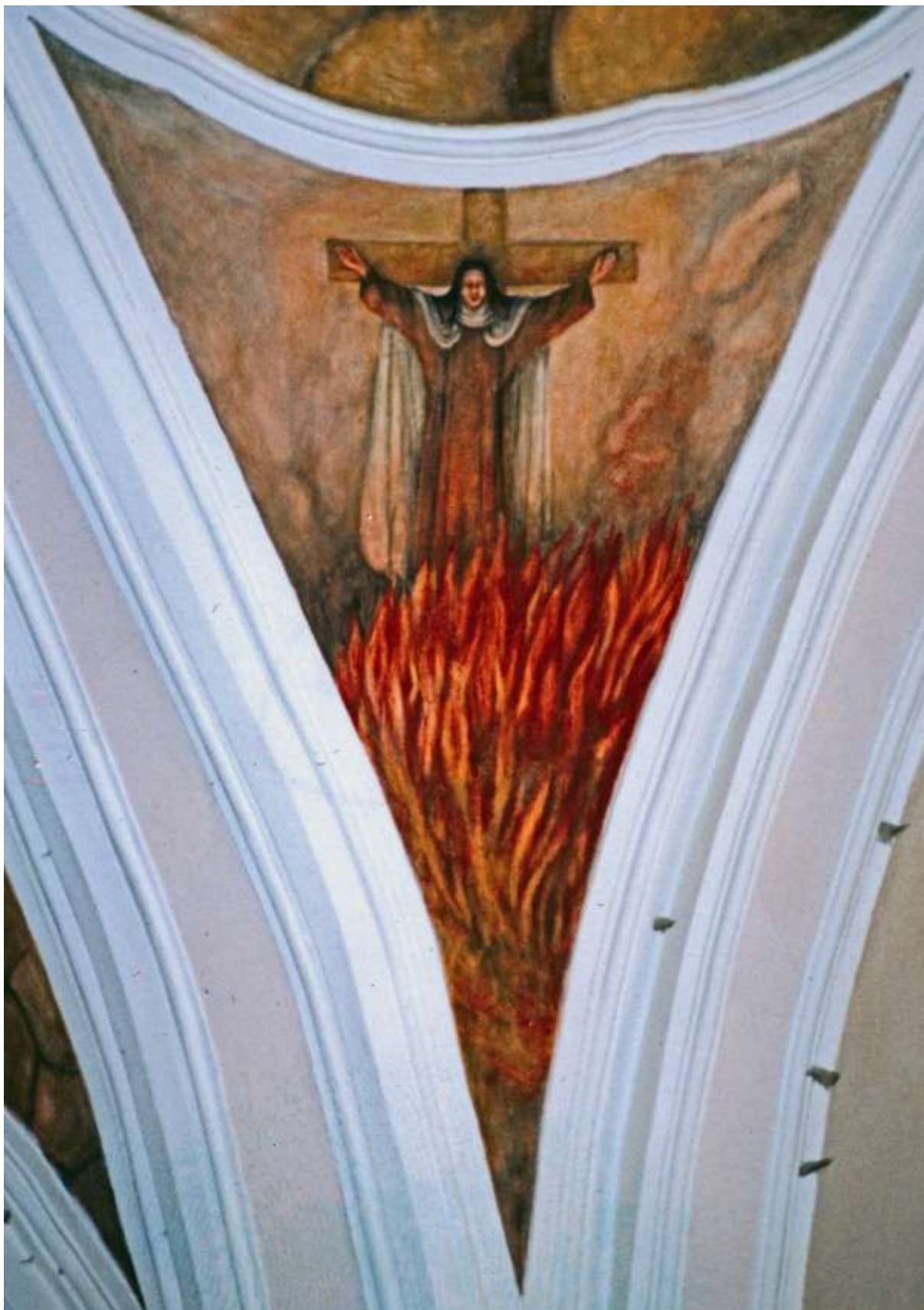
2. Ornat żałobny z przedstawieniem Ukrzyżowania wśród dusz czyścicowych i symbolami śmierci, rewers, zaginiony, XVIII w., Żeliszew, kościół parafialny, fot. Witalis Wolny, Archiwum IS PAN.



3. Ornat żałobny z przedstawieniem Ukrzyżowania wśród dusz czyścicowych, rewers, XVIII w., Pelczyska, kościół parafialny, fot. Krystyna Moisan-Jabłońska.



4. Ornat żałobny z przedstawieniem Anioła Stróża unoszącego duszę wybawioną z czyśćca, awers, XVIII w., Pełczyska, kościół parafialny, fot. Krystyna Moisan-Jabłońska.



5. Adam Swach, *Fresk z przedstawieniem Doskonałej mniszki*, 1735, przemalowany w 2000 r., Poznań, kościół pw. Pana Jezusa, fot. Jarosław Staszewski.

Roman Majka

Stan informatyzacji i digitalizacji archiwów kościelnych

Uwagi wstępne

Zaproponowany temat wystąpienia dotyczący stanu informatyzacji i digitalizacji archiwów kościelnych, który obejmuje archiwa kościelne diecezjalne i zakonne Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce. Niniejsze wystąpienie skupia się na archiwach zakonnych ponieważ zajmuję się nimi w prowadzonych badaniach naukowych. Przedstawiając stan informatyzacji należy mówić o systemach informatycznych i informacyjnych w obrębie których jest miejsce na główną bazę danych w postaci elektronicznego opracowania zasobu archiwalnego zakonnego i dodatkowo o cyfrowym zapisie dokumentacji archiwalnej.

Zagadnienie dotyczące stanu opracowania metodą tradycyjną i nowoczesną oraz digitalizacji archiwów kościelnych, w tym archiwów zakonnych było przedmiotem prowadzonych badań na przełomie lat 2010/11. Badania rozpoczęto od opracowania kwestionariusza badawczego, który w styczniu 2011 roku został wysłany do wszystkich wyższych przełożonych zakonnych i archiwistów w Polsce. Trzecia część kwestionariusza była poświęcona w całości zasobowi archiwalnemu w takich kwestiach jak: metoda porządkowania zasobu archiwalnego; stan zasobu archiwalnego pod względem uporządkowania, opracowania, digitalizacji i konserwacji; wymienienie wszystkich zespołów archiwalnych i ich kodów; podanie istniejących w archiwum tradycyjnych pomocy archiwalnych i zastosowanie nowoczesnych; zaznaczenie wprowadzonych już do archiwum systemów baz danych.

Wyniki badań były analizowane i syntetycznie opracowane w sprawozdaniu z realizacji dzieła, które przesłano pocztą polską Janowi Dzięgielewskiemu 24 czerwca 2011 r. Przeprowadzone badania należy potraktować jako wycinkowe a nie całościowe gdyż na 355 wysłanych kwestionariuszy badawczych a nie podjętych przez adresatów 3 przesyłek. Otrzymano ogółem 105 odpowiedzi z czego do analizy uwzględniono 47 kwestionariuszy a pozostałe 58 dotyczyło informacji o braku zorganizowania archiwum, szczupłego zasobu archiwalnego czy jego nie uporządkowania. Wypełnione kwestionariusze dają wystarczającą podstawę do potraktowania ich jako egzemplifikacji prowadzonych badań naukowych nad stanem opracowania i digitalizacji zasobów archiwalnych archiwów kościelnych, zakonnych w Polsce.

Realizację badań rozpoczęto od ustalenia liczby zakonów męskich i żeńskich oraz od ewentualnie mogących być zorganizowanych w nich archiwach. Ustalono, że ogółem istnieje 212 zakonów, w tym męskich 61 i żeńskich 151, które objęto kwerendą naukowo-badawczą. Posłużono się następującymi publikacjami: *Leksykon zakonów w Polsce Informator o instytutach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostolskiego*, i *Archiwa Kościoła katolickiego w Polsce informator*¹. Celem szybkiego analizowania nadchodzących wypełnionych kwestionariuszy badawczych założono bazę danych archiwów zakonnych w oparciu o aplikację na podstawie programu komputerowego Access 2003.

Problematyka nowoczesnego opracowania zasobów archiwów zakonnych była już badana w środowisku archiwistów kościelnych. Mam tu na myśli konferencję zatytułowaną „Komputeryzacja archiwów kościelnych w Polsce”, która odbyła się w Lublinie 25 - 26 września 1997 r. Wygłoszone wówczas referaty dotyczyły wielu kwestii szczegółowych

¹ B. Łoziński, *Leksykon zakonów w Polsce Informator o instytutach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostolskiego*, Warszawa 2009; M. Dębowska, *Archiwa Kościoła katolickiego w Polsce informator*, Kielce 2002.

wynikających przy komputeryzacji archiwów w ogóle a archiwów kościelnych w szczególności. Informowały o bazach danych prowadzonych w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i niektórych archiwach. Materiały z sympozjum ukazały się na łamach czasopisma *Archiwa, biblioteki i muzea kościelne*². Zagadnieniem komputeryzacji archiwów w podobnym szczegółowym zakresie zajmowali się także uczestnicy sympozjum pt. „Historyk a nowoczesny system informacji archiwalnej” zorganizowane w Toruniu 10 - 11 kwietnia 2003 r.³

Omawiane zagadnienia nie mogą pominąć pozycji Bohdana Ryszewskiego pt. *Problemy i metody badawcze archiwistyki*, jak również w tym samym roku wydanej książki Macieja Gołombiowskiego pt. *System informacji archiwalnej*⁴.

W analizie zauważonych problemów pomocą może służyć publikacja Bohdana Ryszewskiego pt. *Problemy komputeryzacji archiwów*, jak również siedem sympozjów organizowanych w Toruniu w latach od 1992 do 1998 r. Materiały z sześciu sympozjów opublikowane zostały w latach od 1994 do 1999 r. w tomach serii *Komputeryzacja archiwów*⁵. Wielość zalet i wad digitalizacji wyszczególnia artykuł Rafała Magrysia pt. *Problematyka digitalizacji zasobów archiwalnych*, w którym jest mowa o selekcji materiałów w przygotowaniu do skanowania, wymaganiach sprzętowych i przyjętych standardach⁶. Pomimo różnych opinii dotyczących digitalizacji na taką formę przechowywania zasobu archiwalnego zdecydowały się Siostry cysterki-benedyktynki w Toruniu. Przekształciły do postaci cyfrowej kilka jednostek archiwalnych dotyczących kasaty, księgi i akta z okresu staropolskiego. Dokumentacja ta należy do zespołu akt cysterek-benedyktynek toruńskich i przechowywana jest w Archiwum parafialnym pw. św. Jakuba w Toruniu i w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie⁷.

Tradycyjne formy opisu były już wielokrotnie poddawane weryfikacji i są sprawdzone. Do nowoczesnych form opisu archiwalnego zalicza się polski standard FOPAR (Format Opisu Archiwaliów) i międzynarodowym ISAD (G) (General International Standard Archival Description). Pierwszy został opracowany przez Bohdana Ryszewskiego w latach 1991 - 1992, drugi ustaliła Międzynarodowa Rada Archiwów w 1993 r.⁸ Wersja druga międzynarodowego standardu opisu archiwalnego została przyjęta przez Komitet ds. standaryzacji opisu w 1999 r.⁹

Zagadnienia dotyczące opracowania zasobów archiwów kościelnych, zakonnych metodą tradycyjną i nowoczesną oraz ich digitalizacji przedstawione są w trzech następujących punktach: 1) Zasób archiwalny w perspektywie komputeryzacji, 2) Budowa systemu

² *Komputeryzacja archiwów kościelnych w Polsce – sympozjum, Lublin 25-26 IX 1997*, ABMK, t. 70, 1998, s. 9-100.

³ Pod red. R. Degeny, H. Robótki, *Historyk – archiwista – komputer, Historyk a nowoczesny system informacji archiwalnej*, Toruń 2004.

⁴ B. Ryszewski, *Problemy i metody badawcze archiwistyki*, Toruń 1985; M. Gołombiowski, *System informacji archiwalnej*, Warszawa-Łódź 1985.

⁵ B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów*, Toruń 1994; pod red. B. Ryszewskiego, *Komputeryzacja archiwów*, t. 1, Toruń 1994; także t. 2, Toruń 1996; pod red. H. Robótki, *Komputeryzacja archiwów*, t. 3, Toruń 1997; także t. 4, Toruń 1998; także t. 5, Toruń 1999; także t. 6, Toruń 1999.

⁶ R. Maryś, *Problematyka digitalizacji zasobów archiwalnych*, ABMK, t. 81, 2004, s. 35-44.

⁷ J. Kurek, *Inwentarz zespołu akt cysterek-benedyktynek toruńskich z lat 1311-1833*, ABMK, t. 86, 2006, s. 192.

⁸ B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów*, dz. cyt.; *Międzynarodowy standard opisu archiwalnego, Część ogólna ISAD (G)*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Warszawa 1995.

⁹ *ISAD (G) Międzynarodowy standard opisu archiwalnego część ogólna, Wersja 2, Norma przyjęta przez Komitet ds. standaryzacji opisu Sztokholm, Szwecja, 19-22 września 1999 r.*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2005.

informacyjnego w archiwach kościelnych, zakonnych, 3) Stan opracowania i digitalizacji archiwów kościelnych, zakonnych.

1. Zasób archiwalny w perspektywie komputeryzacji

Zasób archiwów kościelnych, zakonnych przyjmuje różne formy układu w zależności od podjętych decyzji wewnętrznych przez przełożonych i archiwistów. Mogą być porządkowane z zachowaniem układu pierwotnego (kancelaria, registratura), w oparciu o układ strukturalno-organizacyjny instytucji, metodę funkcjonalną lub wymyślony układ schematyczno-rzeczowy. Mając na względzie opracowanie zasobu archiwalnego z wykorzystaniem metod komputerowych najkorzystniejsze są metody porządkowania z zachowaniem układu pierwotnego (kancelaria, registratura) lub układ strukturalno-organizacyjny instytucji. Wprowadzenie systemu informatycznego lub informacyjnego wymaga jasnej i czytelnej struktury zasobu archiwalnego. Struktura ta wywodzi się z instytucji, w której powstawały dokumenty – twórcy dokumentacji. Badania tych zagadnień powinny być podejmowane w środowisku archiwistów kościelnych, zakonnych, aby kształtować świadomość zachowywania nienaruszonej struktury zasobu archiwalnego, taką jak ukształtowała się kiedyś w żywej jednostce organizacyjnej urzędu. Współczesna archiwistyka kościelna, zakonna, badania takie powinna uznawać za konieczne. Należy przystosowywać metodę archiwalną do komputeryzacji archiwum kościelnego, zakonnego. Powinno się tworzyć komputerowe systemy informacyjne dla nowoczesnego sposobu opracowywania zasobu, poddawać je weryfikacji, wyciągać wnioski i wprowadzać poprawki do systemów. Wydaje się że prowadzone badania naukowe w tym kierunku mogą przynieść spodziewane efekty. Oczywiście należy podjąć wiele czynności wstępnych: zbadać ustrój instytucji domów zakonnych generalnych, prowincjalnych itp., jednostek organizacyjnych przy domach zakonnych, prowadzonych dzieł apostolskich np. szkół, placówek opiekuńczych i wyciągnięte wnioski potwierdzać w zasobie archiwalnym.

Badając organizację instytucji kościelnej, zakonnej, jednostki organizacyjnej, komórki organizacyjnej, należy uwzględnić wszystkie istniejące urzędy i wydobyć zależności funkcyjne. Pomocą w tym celu jest dokładne studiowanie literatury specjalistycznej, która dostarcza informacji co do kształtowania się form ustrojowych. Można uczynić to poddając badaniu dowolnie wybrany zakon czy zgromadzenie zakonne. Dokonanie analizy porównawczej pomiędzy innymi zakonami czy zgromadzeniami zakonnymi wyłoni wzajemne podobieństwa i różnice co do form ustrojowych. Nieco odmiennego podejścia w badaniach wymagają zakony o strukturze klasztorów monastycznych, istniejących jako samoistne domy zakonne, w porównaniu do zgromadzeń zakonnych o strukturze scentralizowanej. Badania wieloletniego istnienia zakonu lub zgromadzenia zakonnego w aspekcie kształtowania się form ustrojowych dostarczają ustaleń w jakich latach nastąpiły wewnętrzne przekształcenia, rozbudowa o nowe jednostki organizacyjne, czy powstanie innych nowych form organizacyjnych.

W przypadku zgromadzeń zakonnych o strukturze scentralizowanej posiadają one wewnątrz domy zakonne, w których istnieje władza zakonna, spełniająca określone funkcje. Do tego dołączyć należy także to w jaki sposób zgromadzenie zakonne udziela się na zewnątrz podejmując formy działań apostolskich. Wszystkie odczytane formy ustrojowe powinny być odpowiednio określane nazwami ogólnymi, tak aby były uogólnienia rozumiane przez ogół czytelników. Oprócz zagadnień strukturalnych zgromadzenia zakonnego, ważnym problemem jest badanie zasobu archiwalnego, jego struktura wewnętrzna i podział na mniejsze części. Jest to podejście do zasobu archiwalnego strukturalno-organizacyjne a nie schematyczno-rzeczowe. Ważną rolę w tym podejściu odgrywa zagadnienie zespołowości jego rozumienia w stosunku do części zasobu archiwalnego. Przypomnę definicję zespołu

archiwalnego według klasycznej archiwistyki. W tym ujęciu zespół to całość dokumentacji jednego twórcy, np. kancelarii domu zakonnego, określanego jako odrębnej ustrojowo instytucji. Zespół archiwalny tworzą dokumenty wytwarzane przez tą kancelarię, jak również te, które napływają do niej z zewnątrz. Dokumentacja ta przeszła już proces archiwizacji i jest przeznaczona do wieczystego przechowywania w archiwum¹⁰.

Praca badawcza powinna zmierzać w dwóch kierunkach, należy przeprowadzić szczegółową analizę źródeł dotyczącą ustroju zakonu, zgromadzenia zakonnego i badania samego zasobu archiwalnego. Szczególną uwagę należy poświęcić na akta czynności; są to dokumenty powstające wskutek działania ciał kolegialnych w zakonach, zgromadzeniach zakonnych. Prowadzone badania pomogą dostrzec wiele wspólnych elementów pomiędzy organizacją zakonu, zgromadzenia zakonnego a własnym zasobem archiwalnym. Wnikliwe studium dokumentacji archiwalnej pozwala zauważyć ich różnorodność i będzie stanowić podpowiedź w przyjmowaniu kryteriów podziału. Zwykle akta posiadają znaki kancelaryjne, co sprawia dużą pomoc przy ich identyfikacji i zaliczeniu do określonych kategorii z podziałem na zespół, podzespół, serię i klasę. Dodatkową pomoc świadczą badania archiwaliów pod względem ich zewnętrznej i wewnętrznej formy oraz analizy ich treści.

Można skorzystać z ustalonego już wcześniej modelu archiwalnego systemu informacyjnego, który obejmuje dwa moduły głównej bazy danych i wyszukiwania¹¹. Powinno się poznawać metody badające efektywność informacyjną systemów, zarówno te, które już istnieją w skomputeryzowanych archiwach, jak i te, które pozwalają na doskonalenie systemów skomputeryzowanych.

Ponadto zagadnienia związane z komputeryzacją archiwum wymagają również czynności dostosowania do niej metody archiwalnej. Zadanie to polega na tym, że powinno się uwzględnić strukturę zasobu archiwalnego i występujące w zasobie archiwalnym różnorodne formy archiwaliów. Kolejne badania winny dążyć w kierunku poszukiwania jednolitego opisu archiwaliów, czyli standardu; jest to konsekwencja przystosowania metody archiwalnej do komputeryzacji. Powinien powstać system informacji archiwalnej, który ma przetwarzać i wyszukiwać informację. Ważnym etapem pracy jest zapoznanie się ze standardami opisu archiwalnego. Do dyspozycji archiwum zakonnego może być wykorzystany istniejący standard polski i międzynarodowy. Powszechnie znane w środowisku archiwistów są dwa standardy FOPAR i ISAD (G)¹². Pierwszy to standard polski a drugi międzynarodowy, przy czym pierwszy nie wyklucza istnienia drugiego.

2. Budowa systemu informacyjnego w archiwach kościelnych, zakonnych

Oddzielnie należy potraktować zagadnienie wyboru kierunku w stronę narzędzia informatycznego, które obsłuży archiwum kościelne, zakonne. Powstaje pytanie: czy budować od podstaw program lub aplikację na jego bazie, czy wziąć już gotowy produkt z półki sklepowej i go przystosowywać do własnych potrzeb? W przypadku zakupu trudno jest w tym miejscu doradzić, które narzędzie informatyczne będzie lepsze i trwalsze w utrzymaniu, ponieważ postęp technologiczny w tej materii jest bardzo szybki. Inwestowanie w budowę nowego narzędzia zakłada z góry jego ciągłą poprawkę, aktualizację, aby nie zostać samotną wyspą wśród innych rozwijających się programów. Gotowy produkt,

¹⁰ H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 15.

¹¹ B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów*, dz. cyt., s. 72-73.

¹² Skrót literowy FOPAR oznacza *Format Opisu Archiwalnego*, natomiast ISAD (G) w tłumaczeniu na język polski to *Międzynarodowy standard opisu archiwalnego*.

komercyjny w założeniu daje pewną gwarancję, że będzie posiadał nowsze wersje, o ile firma konstruująca wcześniej nie upadnie.

Wydaje się, że na dzień dzisiejszy należy podjąć pracę nad badaniami metody komputerowej w archiwach kościelnych, zakonnych. Pracę należy rozpocząć od badań ustroju zakonu, zgromadzenia zakonnego i szczegółowo poddawać analizie wszystkie zmiany organizacyjne, jakie miały miejsce na przestrzeni historii. Badać należy także zasób archiwalny poszukując jego naturalnie ukształtowanych części, dostrzegając jego strukturę. Badania takie pozwolą na wyłonienie typowych akt występujących w zasobie archiwalnym i jak sądzę pomogą odkryć występującą, już zastosowaną metodę archiwalną. Istniejąca metoda nie pozwoli na przejście obok niej obojętnie, gdyż zapewne będzie już ona w jakim stopniu utrwalona. Komputerowa metoda archiwalna zapewne wprowadzi nowe podejście do zasobu archiwalnego, ale nie powinna niszczyć starych tradycyjnych metod archiwalnych. Dysponując narzędziem informatycznym można przystąpić do pracy budując bazę danych, która będzie przechowywała wprowadzone dane i je przetwarzała, umożliwiając wyszukanie informacji. Dokumenty archiwalne poddane digitalizacji będą stanowiły jakąś formę uzupełnienia komputeryzacji, chociaż jej zasadniczo nie potrzebują.

Struktury organizacyjne zakonu, zgromadzenia zakonnego, winny być badane i przedstawiane na sporządzonym wykresie. Należy ustalić syntetycznie kształt ustroju badanych struktur i ilustrować schematami organizacyjnymi. W konsekwencji takich badań może powstać dość szczegółowy wizerunek zakonu, jego zmiany w różnych okresach historycznych, przekształcenia i doskonalenia form ustrojowych. Dokonanie takich badań jest studium wstępnym do późniejszych analiz zasobu archiwalnego. W wyniku tej pracy powinna powstać czytelna struktura zasobu archiwalnego z podziałem na mniejsze części. Proponowane w archiwistyce współczesnej wyodrębnione następujące poziomy opisu archiwalnego: archiwum, archiwum historyczne, grupy zespołu, zespołu, podzespołu, serii i klasy, należy spróbować przyłożyć do zasobu archiwalnego. Rezultatem prowadzonych badań powinno być przydzielenie poszczególnych części materiałów archiwalnych do wybranych poziomów opisu archiwalnego. Optymalne jest takie rozwiązanie, aby całość zasobu archiwalnego pochodzenia kancelaryjnego znalazła odpowiedni dla siebie poziom. Wobec takiej systematyzacji następne dokumenty przejmowane do archiwum zakonnego na drodze akcesji protokołem zdawczo-odbiorczym będą miały ustalone już swoje miejsce, zgodnie z zasadą strukturalną. Istnieje zatem zgodność z metodą archiwalną należącą do kanonów archiwistyki, nazywaną zasadą proveniencji, a obecnie określaną zasadą strukturalną.

Wydaje się, że przyjęte rozwiązania dadzą podstawę do możliwości szczegółowego opisanego występujących dokumentów archiwalnych w archiwum kościelnym, zakonnym. Jednym z podziałów dokumentacji archiwalnej są: akta normatywne, czynności, personalne, gruntowe i akta spraw. Wymienione grupy archiwaliów opisać można badając aspekt kancelaryjny postaci akt i analizę ich treści. Dopełnieniem może być uwzględnienie opisu wyglądu zewnętrznego i wewnętrznego archiwaliów oraz ich stanu zachowania. Akta badanego zasobu archiwalnego zakonnego mogą posiadać własną specyfikę, dlatego należy ten aspekt uwzględnić. Fakt ten jednak nie powinien wykluczać ogólnie przyjętych norm stosowanych w metodyce archiwalnej.

Archiwa kościelne, zakonne, mogą stosować z jednakowym powodzeniem tradycyjne i nowoczesne formy opisu archiwalnego. Wybrany standard pozwoli na zbudowanie systemu informatycznego lub informacyjnego. System informatyczny składa się z modułu głównej bazy danych w centrum i następnie z pozostałych modułów: nadzoru, archiwizacji i ewidencji, opracowania zasobu, przechowywania i konserwacji, wyszukiwania i udostępniania. System informacyjny składa się jedynie z dwóch wybranych modułów: głównej bazy danych i wyszukiwania.

Można budować bazę danych konstruując tabele, wiązać je relacjami tworząc system informacyjny. W efekcie takiego postępowania nastąpi przystosowanie metody archiwalnej do komputeryzacji archiwum kościelnego, zakonnego. Polega ona na wprowadzeniu wybranego standardu jako podstawy do skomputeryzowania archiwum. Powstały system informacyjny jest konieczny do komputerowego przetwarzania i wyszukiwania informacji¹³. Korzyścią jest także przyjęcie jednolitego opisu archiwaliów, która w przyszłości może pomóc w wymianie informacji pomiędzy archiwami kościelnymi, zakonnymi. Zastosowane i odpowiednio przystosowane narzędzie informatyczne powinno spełnić swoją właściwą rolę, gdy chodzi o wyszukiwanie informacji.

Podczas prac należy dokonywać pomiaru trafności wyszukiwania informacji, jak również sprawdzać ją pod względem efektywności stosując wzory obliczeń¹⁴. Badania takie mogą odpowiedź na pytanie dotyczące słuszności drogi komputeryzacji archiwum kościelnego, zakonnego.

3. Stan opracowania i digitalizacji archiwów kościelnych, zakonnych

Omawiając zasób archiwalny 47 archiwów zakonnych uwzględnionych w kwestionariuszach należy zwrócić uwagę na ich różnorodność pod względem przyjętych układów zasobu. Liczą się 3 układy, które występują najliczniej. Są to: układ schematyczno-rzeczowy (21 przypadków); zachowanie układu pierwotnego kancelaria, registratura (10 przypadków) i układ strukturalno-organizacyjny (9 przypadków). Pierwsze miejsce pod względem ilości archiwów zajmuje metoda porządkowania archiwów według układu schematyczno-rzeczowego, czyli ustalonego z góry schematu dokumentacji archiwalnej. Drugie miejsce zajmuje w porządkowaniu zasobu archiwalnego metoda zachowania układu pierwotnego, kancelaryjnego, która polega na ułożeniu w archiwum dokumentacji w takim porządku jak ona narastała w istniejącej kiedyś kancelarii (registraturze). Jest to najbardziej właściwa metoda, gdyż pozwala na utrzymanie pełnej zgodności z definicją zespołu archiwalnego, którą podaje klasyczna archiwistyka. Trzecie miejsce zajmuje porządkowanie zasobu archiwów zakonnych według układu strukturalno-organizacyjnego, który polega na ułożeniu dokumentów w archiwum w oparciu o strukturę organizacyjną zakonu (twórcy zespołu) z podziałem na domy zakonne, a w nich na występujące urzędy, funkcje itp.

Gdy chodzi o stan zasobu archiwalnego pod względem uporządkowania, opracowania, digitalizacji, konserwacji podany w procentach przez poszczególne zakony w stosunku do całości swojego zasobu archiwalnego należy wziąć pod uwagę 32 udzielone odpowiedzi zawarte w kwestionariuszach. Zasób archiwów zakonnych posiada ogółem 63% uporządkowania, 35% opracowania, 8% digitalizacji, 15% konserwacji. Warunkiem opracowywania zasobu archiwalnego według tradycyjnych lub nowoczesnych metod jest wcześniejsze jego uporządkowanie. Następną kolejnością w pracy nad zasobem archiwalnym jest digitalizacja dokumentów archiwalnych i ewentualna konserwacja tych, które tego wymagają. Wobec tego należałoby najpierw w całości uporządkować zasób archiwów zakonnych.

Dane wprowadzone do kwestionariusza badawczego dotyczące nazwy zespołów archiwalnych i kodu zespołów pozwalają na zorientowanie się w posiadanym zasobie archiwalnym w zakonach. Zasób archiwów zakonnych pochodzi głównie od twórców

¹³ Przykładowa eksperymentalna baza danych z zastosowaniem standardu FOPAR. (Zob. R. Majka, ks. CSMA, *Problemy opracowania zasobu archiwów zakonnych w skomputeryzowanych systemach informacyjnych na przykładzie Zgromadzenia Świętego Michała Archaniola*, Warszawa 2008, s. 138-181.)

¹⁴ B. Ryszewskiego, *Problemy i metody badawcze archiwistyki*, dz. cyt., s. 129-150.

zespołów archiwalnych, domów zakonnych generalnych, prowincjalnych itp. gdzie są zorganizowane kancelarie. Zasób archiwalny tworzą głównie akta normatywne, akta personalne, akta czynności, akta gruntowe.

W archiwach zakonnych męskich i żeńskich istnieją tradycyjne pomoce archiwalne. Najbardziej upowszechniony jest inwentarz kartkowy (w 22 przypadkach) w tym także inwentarz książkowy (w 12 przypadkach) oraz katalogi (w 12 przypadkach). Licznie występujące inwentarze kartkowe i książkowe w archiwach zakonnych są trafnym podejściem w metodyce opracowania zasobu archiwalnego.

Wśród 47 omawianych archiwach zakonnych stosowane są sporadycznie nowoczesne pomoce archiwalne przy zastosowaniu metody komputerowej. Z reguły są to pomoce dotyczące własnych programów archiwizacyjnych (2 przypadki), FOPAR – Format Opisu Archiwaliów (eksperymentalnie 1 przypadek), katalog komputerowy (1 przypadek). W archiwach zakonnych są tylko pojedynczo zastosowane nowoczesne pomoce archiwalne. Istnieje znikoma znajomość nowoczesnych pomocy archiwalnych, mogących zaistnieć w archiwach zakonnych.

Systemy baz danych stosowane w archiwach zakonnych są również w pojedynczych przypadkach. IZA - Inwentarz Zespołów Archiwalnych (1 przypadek), zespoły inwentaryzowane są w programie Excel (na wzór IZA 1 przypadek), baza danych w Access - własny program (2 przypadki) i dLibra (1 przypadek). Generalnie brakuje w archiwach zakonnych systemów baz danych. Występują tylko pojedynczo zastosowane systemy baz danych. Na uwagę zasługuje wykorzystanie bibliotecznego systemu dLibra w Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie. Użycie tego systemu dla skanowania starodruków (książek) jest słusznym rozwiązaniem. Książka przedstawia formę zamkniętą, jest zredagowana i może być poddana digitalizacji, ponieważ nie domaga się rejestrowania, czyli opisywania zawartości skanowanych obiektów. Dokumentacja archiwalna jest powstająca i poddana digitalizacji wymaga rejestrowania, w tym przypadku związanym z obrazem komputerowym tekstem opisu.

Wnioski końcowe

Reasumując wydaje się, że jest możliwe funkcjonowanie skomputeryzowanego systemu informatycznego lub systemu informacyjnego w archiwum kościelnym, zakonnym. Wychodząc od badań nad ustrojem zakonu, zgromadzenia zakonnego można dojść do weryfikacji struktury zasobu archiwalnego i przystosować metodę archiwalną do komputeryzacji, wprowadzając przy tym odpowiedni standard. Refleksje te mogą się przyczynić wydatnie do naukowych i praktycznych poszukiwań badawczych w archiwach kościelnych, zakonnych.

Przyjęta standaryzacja zmierza do komputeryzacji zasobu archiwów kościelnych, zakonnych, digitalizacja nie potrzebuje komputeryzacji. Standaryzację należy przeciwstawić komputeryzacji i digitalizacji. Digitalizacja rodzi szereg trudnień i daje niewiele korzyści, bowiem stanowi formę tymczasową. Jeżeli zasób archiwum jest stary, to dostępność do niego przy pomocy digitalizacji jest słaba. Należy przewidywać opracowanie zasobu archiwalnego z zastosowaniem nowoczesnych metod aby zapewnić użytkownikom dostęp do głębi informacyjnej zawartej w dokumentacji archiwalnej. Digitalizacja nie ułatwia wyszukiwania dokumentacji archiwalnej, gdyż skanowany obraz jest przedstawiony jako zdjęcie. Dokumentacja archiwalna poprzez skanowanie nie podlega wyszukiwaniu. Obraz skanowany jest martwą fotografią dokumentu archiwalnego. Wyszukiwanie tekstowe dokonuje się poprzez rejestrowanie lub indeksowanie. Oprogramowanie do rozpoznawania pism skanowanych dokumentów OCR (ang. Optical Character Recognition) nie pozwala na ożywienie tekstów archiwalnych, chociaż jest stworzone do optycznego rozpoznawania

znaków. Książka może być zdigitalizowana, ponieważ jest już zredagowana i nie wymaga rejestrowania.

Komputeryzacja, to przyjęcie standardu opisu archiwalnego, który powinien obejmować wszystkie poziomy struktury zasobu archiwalnego. Wyszukiwanie w archiwum w zasobie archiwalnym, dokonuje się na podstawie standardu poprzez opis czyli regest. Tutaj wyróżnia się dwa poziomy, najpierw komputerowy tekst i później związany z nim regest, który umożliwia wyszukiwanie informacji. Komputeryzacja zasobu archiwalnego polega na rejestrowaniu na wyższym poziomie. Dokumentacja archiwalna jest powstająca i wymaga rejestrowania, np. księgi wpisów, księgi protokołów posiadają bogatą treść zapisu i powinny być rejestrowane. Natomiast indeksowania wymaga dokumentacja archiwalna, w której treść zapisu jest powtarzana, np. akta świadectw chrztu, akta osobowe, gdzie informacje są powtarzane.

Wyniki omawianego kwestionariusza badawczego pozwoliły na zorientowanie się w kwestiach danych identyfikacyjnych zakonów, archiwów zakonnych oraz zasobu archiwalnego. Przeprowadzone w ten sposób badania ukazały w miarę pełny obraz faktycznie istniejących 47 archiwów kościelnych, zakonnych. Wykaz zespołów archiwalnych w trzeciej części kwestionariusza nakreślił istniejący zasób w archiwach zakonnych. Podział zasobu archiwalnego; a w tym struktura zasobu archiwalnego, pozostawia wciąż otwarty problem zespołowości. Jawi się pytanie: jaką część zasobu archiwalnego nazywamy zespołem archiwalnym? Właściwie określony porządek zasobu archiwalnego i jego wprowadzenie w archiwum zakonnym jest pierwszym krokiem do następnych etapów pracy nad wykorzystaniem nowoczesnych pomocy archiwalnych FOPAR, ISAD (G). Ujednolicenie w tej ważnej dziedzinie stwarza możliwości nie tylko dla wprowadzenia i zastosowania systemów baz danych i wymianę informacji pomiędzy archiwami kościelnymi, zakonnymi, lecz także ułatwia proces systematycznej digitalizacji zasobu archiwów zakonnych i w rezultacie umieszczenia tych zasobów w strukturze nowoczesnych pomocy archiwalnych.

Kazimierz Łatak

Podstawy prawne i zasady ogólne zarządzania zasobami archiwów kościelnych z uwzględnieniem materiałów digitalizowanych

Archiwistyka polska szczyci się dzisiaj bardzo dynamicznym rozwojem, nie jest też dziedziną studiów o monotonnym charakterze. Z każdym rokiem powiększa swój publikowany dorobek naukowy, rozszerza zakres swoich badań, doskonali programy kształcenia, które z powodzeniem stoją w rankingach międzynarodowych. Z ośrodków uniwersyteckich przodujących w refleksji i praktyce tej dziedziny naukowej przywołam Uniwersytet w Toruniu, Uniwersytet w Poznaniu, Uniwersytet w Olsztynie, Katolicki Uniwersytet Lubelski i Uniwersytet Śląski¹. Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego prowadzi jedynie specjalizację archiwistyczną w ramach kierunku historia. W przekonaniu, że nie będzie to stratą czasu ani głosem nieużyteczną dla dzisiejszej naszej debaty dodam, iż prądziejów tej specjalizacji w naszej uczelni należy upatrywać w zajęciach opisanych jako *Introdukcja do studiów w archiwach kościelnych*, zainicjowanych w 1954 roku przez ks. prof. Hieronima Eugeniusza Wyczawskiego OFM na kierunku historia Kościoła w ramach Wydziału Teologicznego ówczesnej Akademii Teologii Katolickiej². Pokłosem tych zajęć był najpierw skrypt akademicki pt. *Wprowadzenie do studiów w archiwach kościelnych*, wydany przez Wydawnictwo uczelniane w 1956 roku, a w 1989 roku uznana w kręgach historyków publikacja książkowa pt. *Wprowadzenie do studiów w archiwach kościelnych*. W roku akademickim 2008/2009 specjalizacja archiwistyczna została poszerzona o zagadnienia bibliotekoznawcze.

W bogatej mozaice zainteresowań polskiej archiwistyki znaczące miejsce zajmują archiwa Kościoła rzymskokatolickiego, co doskonale zobrazowała i udokumentowała dr Julia Dziwoki w referacie o tytule *Archiwa kościelne po wejściu Polski do Unii Europejskiej*, wygłoszonym na 16. Światowym Kongresie Archiwistów, zorganizowanym w lipcu 2008 roku w Malezji³. Miejsce archiwów kościelnych w uprawianej w Polsce archiwistyce i w naukach głównie historycznych ukaże się w wyrazistszych barwach i całkiem oczywiste, jeśli weźmie się pod uwagę, że Kościół rzymskokatolicki w Polsce to coś więcej niż instytucja religijna. Wystarczy przypomnieć, że Kościół ten przysłużył się niemało najpierw przy wznoszeniu fundamentów państwa polskiego, później stanowił jego wewnętrzną siłę integracyjną a prymas tegoż Kościoła był interrexem, zaś od czasu zaborów Polacy chronili się w Kościele i przeczekiwali w jego cieniu polityczne dekonstrukcje. To zbudowało

¹ *Archiwistyka na uniwersytetach, archiwistyka w archiwach*, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2009; *Historia-Archiwistyka-Informacja naukowa. Prace dedykowane Profesorowi Bohdanowi Ryszewskiemu*, red. M. Świgoń, Olsztyn 2009; B. Ryszewski, *Studia i badania z zakresu archiwistyki na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim*, „Echa Przeszłości” t. 3(2002), s. 9-18; K. Maciejko, *Wdrażanie normatywy archiwalnej Kodeksu Prawa Kanonicznego w polskich archiwach kościelnych na przykładzie archiwów diecezjalnych w Olsztynie, Pelplinie i Toruniu*, „Archeion” t. 110(2010), s. 46-52; D. Nałęcz, *Rozwój archiwistyki a kształtowanie nowych potrzeb w zakresie edukacji*, „Archeion” 103 (2001), s. 25-36; H. Robótka, *Wprowadzenie do archiwistyki*, Toruń 2002; Taż, *Archiwistyka*, Toruń 2002; *Archiwistyka. Reforma kształcenia*, Warszawa 2004; *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku*, Radom 1997; J. Krochmal, *Kształcenie w zakresie archiwistyki i zarządzania dokumentacją współczesna w polskich uczelniach wyższych*, w: *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku*, Radom 1997, s. 33-50.

² H.E. Wyczawski, *Wstęp*, w: *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria Zebrzydowska 1989, s. 5-12.

³ J. Dziwoki, *Archiwa kościelne po wejściu Polski do Unii Europejskiej – artykuł na stronie internetowej Archiwum Archidiecezji Katowickiej*.

silniejszy związek między katolicyzmem i polskością niż ten, który łączy z Kościołem którykolwiek z pozostałych europejskich krajów i narodów. „Kościół – pisał niedawno jeden z publicystów – był dla Polaków sojusznikiem i synonimem wolności”. Stąd jego przeszłość i kultura są istotne dla rozumienia przeszłości i kultury narodu oraz państwa, ale także przeszłości i kultury ziem oraz regionów, zaś jego archiwa stanowią one wyjątkową i niebagatelną część narodowego, państwowego i regionalnego dziedzictwa kulturowego⁴. Ks. prof. Jan Kwolek, a za nim dr Kazimierz Kaczmarczyk i inni nazywali archiwa kościelne przeszłości polskiej skarbnicami.

Archiwów kościelnych jest w Polsce dużo, zdecydowanie więcej niż archiwów niekościelnych, aczkolwiek nie tworzą one ani scentralizowanej, ani zorganizowanej sieci archiwalnej. Wśród archiwów kościelnych wyróżniamy archiwa diecezjalne oraz archiwa zakonne. Niejedno z nich posiada metrykę średniowieczną, co nie jest bez znaczenia dla polskiego dziedzictwa historyczno-kulturowego, a także szeroko rozumianej cywilizacji zachodniej⁵. Z archiwów diecezjalnych o szczególnej wartości historycznej i ogólnonarodowym znaczeniu przywołam archiwum poznańskie, gnieźnieńskie, krakowskie, wrocławskie, wrocławskie, łódzkie, płockie, pelplińskie, przemyskie i warmińskie; z zakonnych nadmienię archiwa konwentów mniszych, kanonickich i mendykanckich (franciszkanie i dominikanie), bo te zakony pojawiły się w Polsce najwcześniej, prowadząc kancelarie i tworząc archiwa oraz biblioteki w oparciu o wzorce zachodnie, głównie niemieckie, francuskie i włoskie⁶. Przypomnieć wypada również, że archiwa kościelne tworzą niepaństwowy zasób archiwalny, aczkolwiek ewidencjonowany i wchodzi w skład narodowego zasobu archiwalnego. Z racji statusu niepaństwowego zasobu archiwalnego, nie podlegają one nadzorowi państwowej służby archiwalnej. Pozostawienie archiwów kościelnych poza państwowym zasobem archiwalnym i wyłączenie ich spod nadzoru państwowej służby archiwalnej ma swoje źródło w poszanowaniu przez państwo polskie autonomii Kościoła, która zakłada samodzielność prawną administracji. Nie oznacza to jednakże, że archiwa te są obojętne interesom państwa. Jako tworzące narodowy zasób archiwalny objęte są przepisami ustawy z dnia 14 lipca 1983 roku o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach oraz ustawą z dnia 17 maja 1989 roku o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w RP. Kwestię archiwów kościelnych ujmuje także konkordat z 28 lipca 1993 roku. W artykule 25 tegoż konkordatu przewidziano powołanie przez biskupa diecezjalnego, w każdej diecezji, stałej komisji do współpracy z władzami państwowymi w celu ochrony kościelnych dóbr kultury o ogólnonarodowym znaczeniu oraz dokumentów archiwalnych o wartości historycznej i artystycznej⁷. Dodam jeszcze, że UNESCO wśród polecanych 154 stron archiwów kościelnych Europy promuje trzy polskie archiwa, a mianowicie: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (zostało włączone jako pierwsze –

⁴ K. Kaczmarczyk, *W sprawie archiwów diecezjalnych*, WdŁ 7(1927), s. 42-46; Tenże, *Znaczenie archiwów klasztornych dla historii Kościoła i historii kultury duchowej i materialnej w Polsce*, „Ateneum Kapłańskie” 37(1936), s. 299-304; W. Abraham, *Ustawodawstwo kościelne o archiwach*, „Archeion” 4(1928), s. 1-14; J. Kwolek, *Naukowa organizacja archiwów kościelnych*, „Przegląd Teologiczny” 11(1930), s. 1-37; Tenże, *Archiwa przeszłości skarbnice*, „Ateneum Kapłańskie” 36(1935), s. 524-528; H.E. Wyczawski, *Polskie archiwa kościelne*, w: *Księga Tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, t. 2, Lublin 1966, s. 57-101; S. Librowski, *Archiwa Kościoła Katolickiego w Polsce*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, Lublin 1989, kol. 877-886.

⁵ S. Librowski, *Archiwa Kościoła Katolickiego w Polsce*, jw.

⁶ H.E. Wyczawski, *Przygotowanie*, s. 5-9; R. Żerelik, *Guida memoriae questa est scriptura. O potrzebie tworzenia archiwów w średniowieczu*, w: *Causa creandi. O pragmatyce źródła historycznego*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2005, s. 66-644; S. Librowski, *Archiwa Kościoła Katolickiego w Polsce*, kol. 877-886.

⁷ Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczypospolitą Polską, podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 roku (Dz.U. z 1998, Nr 51, poz. 318).

20.X.2000 r.), Archiwum Diecezjalne w Łomży oraz Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu⁸.

Mimo że w Polsce mamy tyle archiwów kościelnych, to jednak są one rzadziej przedmiotem osobnej naukowej refleksji archiwalnej, niż archiwa państwowe. Rozpraw naukowych i artykułów problemowych o archiwach kościelnych mamy bez porównania mniej⁹, chociaż już w 1928 roku ks. prof. Jan Kwolek, w artykule zatytułowanym *Naukowa organizacja archiwów kościelnych*, dowodził i przekonywał, że:

„Archiwa kościelne w Polsce potrzebują ogólnie uporządkowania wedle naukowych zasad, opisanie i udostępniania dla naukowych badań, czyli krótko mówiąc naukowej organizacji. Domaga się tego interes odrodzonej Ojczyzny, dla której dawna, w archiwach zamknięta historia, nowego życia ma być mistrzynią... Stąd ogólne zainteresowanie dla polskich archiwów kościelnych i wysiłki dla ich zorganizowania i opisanie obok nawoływań do otwarcia i udostępniania tych, które jeszcze zostają w nieładzie i ukryciu... Uporządkowanie, zorganizowanie, opisanie i udostępnianie do badań naukowych archiwów kościelnych w Polsce wymagają również interesy Kościoła moralne i materialne”¹⁰.

W opublikowanym w 1990 roku *Przygotowaniu do studiów w archiwach kościelnych* ks. prof. Wyczawski odnotował, że dopiero: „od lat 50-tych poczęto ogłaszać coraz więcej informatorów o archiwach diecezjalnych, mniej o kapitulnych i zakonnych..., w ostatnich zaś 30-tu latach zabrano się do porządkowania i opracowywania większości archiwów diecezjalnych i zakonnych”¹¹.

Zainicjowane w latach sześćdziesiątych minionego wieku, w kontekście obchodów milenijnych chrześcijaństwa w Polsce, a przyspieszone po reformie struktury administracyjnej Kościoła przeprowadzonej w marcu 1992 roku, prace nad porządkowaniem i przystosowaniem archiwów kościelnych do szerszego ich udostępniania nauce i kulturze – po roku 2004 dość często wspierane także finansowo w ramach różnych projektów polskich i europejskich – dały postulowane i oczekiwane rezultaty. Dzisiaj zdecydowana większość zasobów archiwów diecezjalnych, a przede wszystkim zasobów archiwów dawnych, jest uporządkowana i dostępna naukowcom. Jednym z katalizatorów prac nad nowoczesnym urzędowaniem i porządkowaniem polskich archiwów kościelnych był także *List okólny* z dnia 7 lutego 1997 roku Papieskiej Komisji ds. Dziedzictwa Kulturowego Kościoła na temat pastoralnej funkcji archiwów, w którym dość mocno podkreślono znaczenie tychże archiwów także dla nauki i całej ludzkości.

„Zbiory archiwalne – czytamy w tym dokumencie – są dziedzictwem, które trzeba zachować i wykorzystać na użytek wspólnoty kościelnej i cywilnej... Zgromadzony materiał nie może być więc zamknięty przed tymi, którzy chcą się nim posłużyć dla poznania dziejów ludu chrześcijańskiego i jego losów religijnych, cywilnych, kulturalnych oraz społecznych. Trzeba więc ułatwić korzystanie z archiwów kościelnych przez szeroki krąg badaczy, bez uprzedzeń ideologicznych czy religijnych, jak to leży w najlepszej tradycji kościelnej”¹².

Archiwa kościelne w Polsce, zachęczone i przynaglone tym wezwaniem, otworzyły się szerzej dla naukowców z kraju i z zagranicy. Nie mogę powstrzymać się od przywołania w tym miejscu, a także od słowa pochwały pod adresem archiwum diecezjalnego w Poznaniu, w

⁸ J. Dziwoki, *Archiwa kościelne po wejściu Polski do Unii Europejskiej*, jw.

⁹ K. Maciejko, *Archiwum i kancelaria kościelna w Brodnicy. Historia oraz analiza na tle dawnych i najnowszych dziejów miasta i parafii farnej*, Warszawa 2011, mps rozprawy doktorskiej; M. Dębowska, *Stan badań nad archiwami parafialnymi w Polsce*, ABMK 75(2001), s. 11-17.

¹⁰ J. Kwolek, *Naukowa organizacja archiwów kościelnych*, „Archeion” 4(1928), s. 15-35; toż: „Przegląd Teologiczny” 11(1930), s. 1-37.

¹¹ H.E. Wyczawski, *Przygotowania*, s. 6.

¹² Tekst Listu został opublikowany w: ABMK 70(1998), s. 231-237.

Gnieźnie, w Krakowie, w Pelplinie, w Katowicach, w Toruniu, w Elblągu, w Tarnowie, w Łomży, w Warszawie, w Zielonej Górze. Na 42 istniejące dzisiaj diecezje Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce, 36 posiada archiwa historyczne. Większość z tych archiwów ma strony internetowe, które, oprócz danych teleadresowych, podają informacje o zasobie i warunkach udostępniania materiałów archiwalnych, zaś dwa z nich – w Zielonej Górze i w Gnieźnie – udostępniły na stronach internetowych inwentarze zespołów archiwalnych¹³. Archiwom diecezjalnym nie ustępują archiwa zakonne.

Mimo wykonanej dotychczas niemałej pracy i sporych osiągnięć, nie można jednak powiedzieć, że wszystkie archiwa kościelne są uporządkowane i w równym stopniu dostępne dla kwerendy naukowej, a jeśli były porządkowane, to nie zawsze z uwzględnieniem metodyki archiwalnej. Niejeden z zasobów posiada bowiem układ nieuwzględniający ani czynników archiwotwórczych odpowiadających strukturze, ani treści zachowanych całości archiwalnych. Dość często błąd w pracach porządkowych polegał na bezkrytycznym zastosowaniu schematu odgórnego, nieuwzględniającego specyficznych czynników, które doprowadziły do powstania takiego zasobu, schematu nie uwzględniającego odrębności zasobu, procesów aktotwórczych, procesów wcześniejszych archiwizacji z mającymi na nie wpływ czynnikami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Przykładem tego jest archiwum krakowskiego opactwa kanoników regularnych laterańskich, w którym najstarszy dokument pochodzi z 1289 roku¹⁴. W zupełnym cieniu pozostają nadal archiwa parafialne, które niejeden już raz zaskoczyły badaczy swoim zasobem o wyjątkowej wartości, a o których dowartościowanie upominał się już w 1936 roku prof. Waław Tokarz¹⁵.

Niektórzy z autorów piszących o archiwach kościelnych przyjmują te zjawiska jako jedną z cech archiwistyki kościelnej, której specyfika odbiega nieco od archiwistyki ogólnej¹⁶. Spróbujmy zatem wglądnąć w tę specyfikę. Otóż pobieżne nawet zestawienie powszechnych aktów prawnych oraz zarządzeń i instrukcji państwowych i kościelnych ujawni, że oprócz oczywistych analogii z archiwistyką ogólną, zwłaszcza na płaszczyźnie terminologii, archiwistyka kościelna rzeczywiście charakteryzuje się pewnymi subtelnymi różnicami, które dyktują szczególne traktowanie materiałów archiwalnych przez Kościół. Te różnice wystarczająco zarysował przywołany już *List okólny* Papieskiej Komisji ds. Dziedzictwa Kulturowego Kościoła na temat pastoralnej funkcji archiwów kościelnych. Oto jeden tylko fragment: „Papieska Komisja ds. Dziedzictwa Kulturowego Kościoła... pragnie poruszyć sprawę archiwów kościelnych, które są tabernakulami pamięci wspólnot chrześcijańskich i narzędziami nowej ewangelizacji. Archiwa kościelne powinny gromadzić wszystkie dokumenty, dzięki którym pisze się historia wspólnot kościelnych, aby dać możliwość rzetelnej oceny przeszłości, w sensie uzyskanych rezultatów oraz popełnionych błędów i zaniedbań. Pozwala to z kolei widzieć przyszłość w oparciu o Tradycję, gdzie pamięć staje się prorocstwem... Dokumentacja zgromadzona w archiwach kościelnych jest dziedzictwem wielkim i cennym. Geografia archiwów kościelnych – diecezjalnych, zakonnych i parafialnych – jest wręcz niemożliwa do pełnego opisanie. Archiwa kościelne, przechowując dokumentację dotyczącą osób i wydarzeń, kultywują pamięć o życiu Kościoła i ukazują sens Tradycji. Pozwalają one zrekonstruować dzieje ewangelizacji i wtajemniczenia w życie

¹³ J. Dziwoki, *Archiwa kościelne po wejściu Polski do Unii Europejskiej*, jw.

¹⁴ K. Łatak, *Archiwum klasztoru kanoników regularnych laterańskich w Krakowie*, w: *Historia-Archiwistyka-Informacja naukowa. Prace dedykowane Profesorowi Bohdanowi Ryszewskiemu*, Olsztyn 2009, s. 187-204.

¹⁵ W. Tokarz, *W sprawie archiwów parafialnych i klasztornych*, „Ateneum Kapłańskie” 37(1936), s. 304-305; M. Dębowska, *Stan badań nad archiwami parafialnymi w Polsce*, ABMK 75(2001), s. 11-17; K. Maciejko, *Archiwum i kancelaria kościelna w Brodnicy*, jw.; W. Zawadzki, *Troska archiwum diecezjalnego o archiwum parafialne na przykładzie diecezji elbląskiej*, ABMK 75(2001), s. 169-177.

¹⁶ K. Maciejko, *Archiwum i kancelaria kościelna w Brodnicy*, s. 72-77.

chrześcijańskie, ukazują przejawy życia religijnego i miłosierdzia chrześcijańskiego. Zgromadzone w archiwach źródła historyczne dają Kościołowi świadomość ciągłości, która od czynów i nauczania Chrystusa, poprzez dokumenty z czasów męczenników oraz Ojców i także wieków późniejszych – ukazuje proces ewangelizacji w wymiarze tak częściowym, jak i uniwersalnym. Ten rodzaj pamięci Kościoła pozwala odczytać historię Kościoła jako ciąg wydarzeń zbawczych, a następnie nakłada obowiązek nawrócenia... W archiwach znajduje odbicie działalność religijna, kulturalna, naukowa i charytatywna Kościoła. Papież Paweł VI mawiał, że archiwa kościelne zachowują ślady *trasis* Domini przez dzieje ludzkości. Od prawie 2 tysięcy lat, Ewangelia wchodzi na teren różnych kultur i uwarunkowań historycznych, co owocuje różnymi chrześcijańskimi zwyczajami lokalnymi i różnymi rozwiązaniami pastoralnymi. Nastąpiła konkretyzacja Tradycji, powstały doświadczenia – dawne i nowe. W takiej sytuacji archiwa kościelne umożliwiają pogłębioną refleksję nad wielorakim doświadczeniem Kościoła i pomagają w zachowaniu jego tożsamości¹⁷.

Kultura historyczna Kościoła każe, jak słyszeliśmy, dostrzegać w kościelnej dokumentacji archiwalnej ślady i echa wędrówki nie tylko Kościoła jako instytucji, ale samego Chrystusa przez świat. Specyfika tej dokumentacji wykracza zatem poza specyfikę archiwistyki ogólnej przede wszystkim ujęciem oraz charakterem transcendentnym i pastoralnym, co z jednej strony nie może nie wpływać na metodykę postępowania z nią, a z drugiej strony nie budzić wątpliwości dotyczących obiektywizmu tegoż postępowania. Oparta na rozważaniach również teologicznych, archiwistyka kościelna może wydawać się czasem kontrowersyjna, albowiem nie jest tajemnicą, że obie te dziedziny stanowią odrębną gałąź nauki z własnymi metodami naukowymi. Teologia, jako refleksja nad tym co zawarte jest w Objawieniu, zakłada wiarę, tzn. pewną postawę duchową, która aczkolwiek rozumna, to jednak wymyka się parametrom fizycznym, przyrodzonym. Natomiast archiwistyka, jako dyscyplina historyczna, usiłuje za pomocą metod i parametrów wyłącznie fizycznych właściwie gromadzić, przechowywać, opracowywać i udostępniać zasoby archiwów bez pietyzmu religijnego, świadomości nadprzyrodzonej, postawy wiary. Wiemy jednak, że konflikt między naukami: teologią i historią, czy też innymi jest tylko pozorny. W istocie bowiem: „...nie ma dwóch prawd – jednej naukowej a drugiej religijnej. Wszystko, co jest prawdą naukowo dowiedziona, jest prawdą bezwarunkową i nie budzącą zastrzeżeń, która jako taka obowiązuje katolików jak i niekatolików, a zatem nie może się wykluczać wzajemnie z prawdą religijną, to znaczy z tym, co dane przez wiarę – jeśli uznajemy, że prawda religijna jest tak samo w pełni prawdą. Zatem historyk nie musi się obawiać, że wnioski do jakich dochodzi dzięki wypróbowanym metodom naukowym, mogą się okazać sprzeczne z tym, co skądinąd przyjmuje jako człowiek wierzący. Skoro prawda jest jedna zarówno dla uczonego wierzącego jak i dla każdego innego uczonego, jego przekonania religijne nie mogą być przeszkodą, ani też nie mogą zmusić go do naginania pewnych wniosków, jeśli opiera się na rzetelnych podstawach”¹⁸.

W postępowaniu zatem z materiałami archiwalnymi znajdującymi się w archiwach kościelnych trzeba uwzględniać implikacje natury teologicznej, aby lepiej zrozumieć zasób. Wszak zawsze poznanie twórcy zasobu czy zespołu archiwalnego, w tym przypadku Kościoła, jego natury i nauki, pozwala na zastosowanie później optymalnych dla tego zasobu czy zespołu rozwiązań metodycznych przy ich porządkowaniu, nadawania im kształtu. Papież Leon XIII, w *breve Saepe numero considerantes* z 18 sierpnia 1883 roku otwierającym nauce i kulturze światowej Archiwum Watykańskie nazywane wówczas tajnym, przywołał cycerońską dewizę: „*Ne quid falsi dicere audeat, Ne quid veri non audeat...* Niech pomną

¹⁷ Tekst Listu został opublikowany w: ABMK 70(1998), s. 231-237.

¹⁸ *Historia Kościoła*, red. J. Danielou, H.I. Marrou, Warszawa 1984, t. 1, s. 5-16.

przede wszystkim, iż pierwszym prawem historii jest nie ważyć się kłamać, drugim zaś – nie obawiać się głosić prawdy”.

I to wydaje się być jedną z fundamentalnych zasad oraz wystarczającym ogniwem łączącym tych, którzy archiwów kościelnych strzegą i je porządkują oraz tych, którzy z archiwów kościelnych jedynie korzystają ku pożytkowi nauki i kultury. Inną cechą szczególną archiwaliów kościelnych jest stabilność ustrojowa ich twórcy – Kościoła. Z jednej strony ułatwia to znacznie pracę nad nimi, gdyż zasada proveniencji oraz pertynencji terytorialnej nie powoduje tu takich problemów i komplikacji, jak w przypadku innych archiwaliów. Z drugiej jednak strony utrudnia wprowadzenie cezur chronologicznych przy ich porządkowaniu. Stabilność ustrojowa Kościoła skutkuje inną jeszcze konsekwencją, a mianowicie jednością, odrębnych w archiwistyce ogólnej, instytucji: kancelarii – registratury – archiwum. Powoduje to łączenie dwóch zadań: opieki nad narastającym zasobem oraz opieki nad archiwiami, co z kolei wpływa na technikę i metodykę pracy archiwalnej, dostarczając trudności w określaniu cezur chronologicznych¹⁹. W Kościele odnaleźć można kancelarie, które prowadzą księgi założone parę wieków wcześniej. Jako przykład przytoczę jeszcze raz klasztor kanoników regularnych laterańskich w Krakowie. Księga Bractwa Najświętszego Sakramentu i Pięciu Ran Pana Jezusa założona w 1617 roku jest używana do dzisiaj, podobnie księga profesji zakonnych założona w 1674 roku, nekrolog klasztorny założony w 1647 roku, księga święceń założona w 1796 roku czy wreszcie księga kapituł konwentualnych założona w 1857 roku²⁰.

Poznanie stosunku Kościoła do archiwów i materiałów archiwalnych w nich przechowywanych, poznanie specyfiki archiwistyki kościelnej pozwoli nam na pełniejsze zrozumienie podstaw prawnych oraz teorii zarządzania zasobami tychże archiwów, nie wyłączając zagadnienia digitalizacji. Nie będę sięgał do przeszłości, zatrzymam się na sytuacji aktualnej. Powszechny fundament prawny funkcjonowania archiwów kościelnych dzisiaj stanowi normatywa Kodeksu Prawa Kanonicznego promulgowanego 25 stycznia 1983 roku przez papieża Jana Pawła II²¹. Powszechne normy Kościoła dopełniają przepisy szczegółowe prawa partykularnego, a zatem statuty synodów plenarnych, statuty synodów diecezjalnych, dokumenty konferencji episkopatów, dekrety biskupów, instrukcje kurii biskupich, a nawet instrukcje dziekańskie, chociaż te ostatnie należą raczej do rzadkości²².

Kodeks Prawa Kanonicznego sprawę archiwów oraz materiałów archiwalnych artykułuje w dziewięciu kanonach – kan. 486, 487, 488, 489, 490, 491 i 535 (Księga II)²³ oraz kan. 1283 i 1284 (Księga V). W kanonach 486-491 określa się zasady dotyczące archiwów diecezjalnych - kurii, kapitułnych oraz parafialnych; kanon 535 odnosi się wyłącznie do archiwów parafialnych; zaś w kanonach 1283 i 1284 nadmienia się o archiwum zarządu dóbr doczesnych Kościoła, jako różnym od archiwum kurii. Szczegółowe komentarze do w/w kanonów na gruncie polskim zawierają publikacje ks. prof. Tadeusza Pawluka, ks. prof. Edwarda Szafrrowskiego, ks. prof. Henryka Misztala, ks. prof. Anzelma Weissa i wielu innych²⁴.

¹⁹ T. Grygier, *Z zagadnień archiwistyki kościelnej na przykładzie archiwum parafialnego*, ABMK 22(1971), s. 7-9; K. Maciejko, *Archiwum i kancelaria kościelna w Brodnicy*, s. 76.

²⁰ K. Łatak, *Archiwum klasztoru kanoników regularnych laterańskich w Krakowie*, jw.

²¹ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, wyd. Pallotinum, Poznań 1984 [dalej: KPK].

²² H. Misztal, *Sytuacja prawna archiwum parafialnego w Polsce*, ABMK 75(2001), s. 77-79.

²³ KPK, 1984, s. 223-225, s. 501-503.

²⁴ T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według kodeksu Jana Pawła II*, Olsztyn 1985; E. Szafrrowski, *Podręcznik Prawa Kanonicznego*, t. 2, Warszawa 1985; H. Misztal, *Sytuacja prawna archiwum parafialnego w Polsce*, jw.; A. Weiss, *Archiwa kościelne w Codex Iuris Canonici papieża Jana Pawła II*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 31(1986), s. 122n.

Marcin Luter zwykł mawiać: „Lepiej pić ze źródła niż z ręki, która ze źródła bierze początek”. Zatem, zanim zajmujemy się komentarzami, wypada zapoznać się z treścią samych kanonów:

Kan. 486 –

§ 1. Z największą troską należy strzec wszystkich dokumentów dotyczących diecezji oraz parafii.

§ 2. W każdej kurii, w miejscu bezpiecznym, należy urządzić archiwum diecezjalne czyli depozyt dokumentów, w którym winny być przechowywane dokumenty i pisma dotyczące spraw diecezjalnych – zarówno duchowych, jak i doczesnych – odpowiednio uporządkowane i pilnie strzeżone pod zamknięciem.

§ 3. Powinien być sporządzony inwentarz, czyli katalog dokumentów znajdujących się w archiwum, z dołączeniem krótkiego opisu każdej pozycji.

Kan. 487 –

§ 1. Archiwum powinno być zamknięte, a klucz od niego winien mieć tylko biskup i kanclerz. Nikomu nie wolno wchodzić do archiwum bez zezwolenia biskupa lub moderatora kurii i kanclerza równocześnie.

§ 2. Osoby zainteresowane mają prawo – gdy o to proszą osobiście lub przez pełnomocnika – otrzymać autentyczny odpis lub fotokopię dokumentu, z natury swej publicznego, który dotyczy ich osoby.

Kan. 488 –

Z archiwum nie wolno zabierać dokumentów, chyba że tylko na krótki czas i za zgodą biskupa, albo moderatora kurii i kanclerza równocześnie.

Kan. 489 –

§ 1. W kurii diecezjalnej powinno także być archiwum tajne albo przynajmniej w ogólnym archiwum winna się znajdować kasa pancerna, dobrze zamknięta i umocowana, której nie da się wynieść z miejsca. Należy w nim przechowywać z największą pilnością dokumenty tajne.

§ 2. Każdego roku należy zniszczyć dokumenty spraw karnych w zakresie obyczajów, dotyczące osób zmarłych albo spraw zakończonych przed dziesięciu laty wyrokiem skazującym, zachowując krótkie streszczenie faktu wraz z tekstem wyroku.

Kan. 490 –

§ 1. Klucz do tajnego archiwum powinien mieć tylko biskup.

§ 2. Podczas wakansu stolicy nie wolno otwierać tajnego archiwum lub kasy pancerniej. W razie prawdziwej konieczności, czyni to sam administrator.

§ 3. Z tajnego archiwum lub kasy pancerniej nie wolno wnosić dokumentów.

Kan. 491 –

§ 1. Biskup diecezjalny powinien zatroszczyć się o to, ażeby pilnie były przechowywane akta i dokumenty również archiwów kościołów katedralnych, kolegiackich, parafialnych oraz innych znajdujących się na jego terytorium, jak również o to, by sporządzane były w dwóch egzemplarzach inwentarze czyli katalogi. Jeden z nich ma być przechowywany w miejscowym archiwum, drugi zaś w archiwum diecezjalnym.

§ 2. Biskup diecezjalny winien zatroszczyć się także o utworzenie archiwum historycznego, w którym strzeżono by pilnie dokumenty posiadające walor historyczny, uporządkowane systematycznie.

§ 3. By korzystać z akt i dokumentów, o których w §§ 1 i 2, albo wypożyczać je, należy zachować normy ustanowione przez biskupa diecezjalnego.

Kan. 535 –

§ 1. Każda parafia winna mieć własny depozyt dokumentów czyli archiwum, w którym należy przechowywać księgi parafialne, łącznie z listami biskupów oraz innymi dokumentami, których zachowanie jest konieczne lub pożyteczne. Biskup diecezjalny lub

jego delegat powinien, z okazji wizytacji lub w innym czasie, przejrzeć je wszystkie, a proboszcz ma czuwać nad tym, by nic z nich nie dostało się do obcych rąk.

§ 2. Należy pilnie przechowywać także stare księgi parafialne, zgodnie z wymogami prawa partykularnego.

Kan. 1283 –

§ 3. Jeden egzemplarz tego inwentarza powinien być przechowywany w archiwum zarządu, drugi zaś w archiwum kurii; w obydwu egzemplarzach trzeba odnotowywać każdą zmianę, jaka zachodzi w stanie majątku.

Kan. 1284 –

§ 2.9. Dokumenty i dowody, na których opierają się prawa Kościoła lub instytucji do majątku, należy porządkować i przechowywać w odpowiednim archiwum i strzec ich; autentyczne zaś ich odpisy, gdy się to da łatwo uczynić, złożyć w archiwum kurii.

Powyższą normatywą kanoniczną dotyczącą archiwów i archiwaliów, powszechną dla Kościoła rzymskokatolickiego, na gruncie polskim uzupełniają statuty synodów, zarządzenia konferencji episkopatu, zarządzenia poszczególnych biskupów diecezjalnych oraz ich kurii. Odnieśmy się najpierw do normatywy synodalnej. W latach 1991-1999 odbył się II Polski Synod Plenarny. Jego uchwały, niestety, dostrzegają jedynie problematykę bibliotek kościelnych, ochrony i konserwacji zabytków oraz muzeów kościelnych, natomiast nie zauważają archiwów. Więcej, archiwa kościelne nie zostały nawet wzmiankowane w statutach tego ważnego, bądź co bądź, Synodu²⁵. Nieco lepiej kwestia ta wygląda w statutach synodów poszczególnych diecezji, odbytych po roku 1983, czyli po wejściu w życie nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego. W latach 1983-2010 synody odbyły się w następujących archidiecezjach i diecezjach polskich: tarnowskiej (1982-1986), lubelskiej (1977-1985), częstochowskiej (1987), koszalińsko-kołobrzeskiej (1986-1990), kieleckiej (1984-1991), wrocławskiej (1985-1991), wrocławskiej (1994), drohiczyńskiej (1997), łódzkiej (1998), łowickiej (1995-1999), ełckiej (1999), warszawsko-praskiej (2000), białostockiej (2000), (pelplińskiej (2001), zamojsko-lubaczowskiej (1996-2001), gdańskiej, gnieźnieńskiej (2001), warszawskiej (2003), poznańskiej (2004-2008), toruńskiej (2011)²⁶. Od razu trzeba jednak dodać, że w wielu przypadkach normatywa statutów jest mało oryginalna, ogranicza się do przywołania kanonów Kodeksu Prawa Kanonicznego bez uwzględnienia warunków polskich. Stanowi zatem zbiór ogólnych postulatów. Jeśli podjęto próbę własnego opisu prawnego, to dość często jest to zapis bałamutny, a nierzadko spotyka się i taką sytuację, że o archiwum i jego zasobie mówi się dopiero w aneksie na marginesie działalności kancelarii. Nawet pobieżna analiza zapisów synodalnych na temat archiwów dowodzi, że czasem prawodawca nie zadał sobie najmniejszego trudu, by sprawę skonsultować ze środowiskiem archiwistów zawodowych. Dla przykładu przytoczę zapis statutów synodu diecezji toruńskiej, które są wierną kopią kanonów Kodeksu Prawa Kanonicznego:

„Archiwum Kurii

Art. 32 –

Depozyt dokumentów kurialnych, zgodnie z wymaganiami prawa, znajduje się pod opieką kanclerza Kurii.

Art. 33 –

Z największą troską należy strzec wszystkich dokumentów dotyczących diecezji i parafii. W archiwum należy przechowywać dokumenty i pisma dotyczące spraw diecezjalnych,

²⁵ II Polski Synod Plenarny (1991-1999), Poznań 2001. Synod zapoczątkował 8.VI.1991 r. papież Jan Paweł II, podczas V pielgrzymki do Ojczyzny. Ten sam papież dokonał zamknięcia Synodu 11.VI.1999 r. w Warszawie. 22.XII.2000 r. uchwały Synodu potwierdziła Stolica Apostolska. Uchwały weszły w życie 28.II.2001 roku.

²⁶ K. Maciejko, *Archiwum i kancelaria kościelna w Brodnicy*, s. 76.

zarówno duchowych, jak i doczesnych, odpowiednio uporządkowane i pilnie strzeżone pod zamknięciem (zob. kan. 486 § 1 i § 2 KPK).

Art. 34 –

Archiwum powinno być zamknięte, a klucz do niego winien mieć tylko biskup diecezjalny i kanclerz. Poza osobami uprawnionymi do korzystania, nikomu nie wolno wchodzić do archiwum bez zezwolenia biskupa diecezjalnego lub moderatora kurii i kanclerza równocześnie (zob. kan. 487 § 1 KPK).

Art. 35 –

Osoby zainteresowane mają prawo, gdy o to proszą osobiście lub przez pełnomocnika, otrzymać autentyczny odpis lub fotokopię dokumentu, z natury swej publicznego, który dotyczy ich osoby (kan. 487 § 2 KPK).

Art. 36 –

Z archiwum nie wolno zabierać dokumentów, chyba że tylko na krótki czas i za zgodą biskupa diecezjalnego albo moderatora kurii i kanclerza równocześnie (zob. kan. 488 KPK)²⁷.

W statutach synodalnych archidiecezji białostockiej na temat archiwum znajdziemy tylko dwa bardzo krótkie paragrafy, ale w części opisowej kurii metropolitalnej:

„Kurii Metropolitalna

§ 18. Kuria posiada Archiwum diecezjalne, zawierające dokumenty i pisma dotyczące spraw diecezjalnych oraz Archiwum tajne. Są one zamknięte na klucz, a korzystanie z nich możliwe jest tylko za zgodą biskupa diecezjalnego. Kieruje się on w tym przepisami Kodeksu Prawa Kanonicznego.

§ 19. Kuria posiada także Archidiecezjalne Archiwum Historyczne, które służy gromadzeniu, przechowywaniu i udostępnianiu użytkownikom dokumentów i akt Archidiecezji (dawne akta parafialne oraz inne archiwalia z terenu Archidiecezji). Archiwum Archidiecezjalne jest instytucją naukową i winno spełniać wymogi prawa państwowego, stawiane tego rodzaju placówkom...²⁸.

W Statutach IV Synodu Archidiecezji Warszawskiej nie znajdziemy odrębnego zapisu o archiwum diecezjalnym. Jest o nim mowa w instrukcji dotyczącej kancelarii kurii, zamieszczonej dopiero w aneksie²⁹. W tychże statutach znajdziemy za to odrębny i obszerny zapis poświęcony archiwom parafialnym, który z uwagi na jego wyjątkowość przytoczę tutaj w całości:

„Archiwum parafialne

§ 1. Każda parafia zobowiązana jest do prowadzenia własnego archiwum.

§ 2. Wszystkie księgi i dokumenty z kancelarii przechodzą do archiwum parafialnego:

- księgi metrykalne po upływie 150 lat

- księgi duszpasterskie, administracyjne i gospodarcze – rok po ich całkowitym zapisaniu

- dokumenty cywilne, dowody dokonanych wpłat – po upływie pięciu lat od ich wystawienia.

§ 3. Na archiwum parafialne należy przeznaczyć miejsce odpowiednie dla przechowywania dokumentów – w praktyce mogą tę rolę spełniać osobne dobrze zamknięte szafy w kancelarii lub pobliskim pomieszczeniu.

§ 4. W archiwum w szczególności należy przechowywać:

²⁷ *Uchwały Pierwszego Synodu Diecezji Toruńskiej. Prawo partykularne Kościoła Toruńskiego*, Toruń 2011, s. 215-216.

²⁸ *Uchwały Synodalne Pierwszego Synodu Archidiecezji Białostockiej*, Białystok 2000.

²⁹ *IV Synod Archidiecezji Warszawskiej*, Warszawa 2003, s. 112.

- dokumenty (lub ich uwierzytelnione kopie) erekcji parafii, prawa własności terenu, budynków kościelnych, cmentarza

- dokumentację techniczną, historyczną dotyczącą świątyni, budynków i posiadłości parafialnych

- księgi i dokumenty przeniesione z kancelarii

- inne dokumenty – w opinii proboszcza – godne przechowywania.

§ 5. Wszystkie dokumenty należy przechowywać uporządkowane w porządku chronologicznym, z zachowaniem właściwej dokumentom specyfikacji.

§ 6. Na kwerendę ze zbiorów archiwalnych parafii przez osoby obce należy uzyskać zgodę kurii.

§ 7. Wszystkie księgi i zbiory dokumentów w archiwum winny być spisane w księdze inwentarzowej archiwum parafialnego³⁰.

Większość diecezji kwestie związane z archiwami i postępowaniem z archiwami rozwiązuje poprzez odrębne zarządzenia biskupów w formie statutu oraz regulaminu. Możemy je znaleźć na stronach internetowych. Zestawienie wszystkich tego rodzaju dokumentów dostępnych na stronach internetowych pozwala mi na pochwałę arcybiskupstwa katowickiego, arcybiskupstwa poznańskiego, arcybiskupstwa łódzkiego oraz biskupstwa toruńskiego. Obszerny *Statut Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu* z 20 września 2004 roku składa się z siedmiu części zatytułowanych: I. Postanowienia ogólne; II. Cele i zadania; III. Zasób archiwalny; IV. Struktura organizacyjna; V. Kierownictwo i pracownicy Archiwum; VI. Majątek i finanse Archiwum; VII. Przepisy końcowe³¹.

Wiemy jednakże, że stan prawny nie zawsze przekłada się na stan faktyczny, doskonałe zapisy prawne, rozwiązania teoretyczne, nie zawsze przekładają się na praktykę; wiemy, że zapisy prawne pozostają czasem jedynie zwyczajnym postulatem. W tym zakresie nie dokonałem pełnej weryfikacji, poza archiwum archidiecezji krakowskiej. Dlatego posłużę się wnioskami rekonesansu p. Karola Maciejki, opublikowanymi w 2010 roku na łamach *Archeionu*, w artykule zatytułowanym: *Wdrażanie normatywy archiwalnej Kodeksu Prawa Kanonicznego w polskich archiwach kościelnych na przykładzie archiwów diecezjalnych w Olsztynie, Pelplinie i Toruniu – próba oceny*. Po stwierdzeniu, że Kościół na przestrzeni dziejów otaczał swoje archiwa niezwykłą troską, będącą przez wieki niedościgłym wzorcem dla administracji świeckiej, Autor napisał: „Czasy, w których archiwa kościelne pełniły funkcje wzorcowe, czasy w których administracja świecka widząc w archiwach kościelnych gwaranta bezpieczeństwa i właściwego porządku deponowała w nich swoją dokumentację, minęły bezpowrotnie. Obecnie, nie wydaje się nazbyt śmiałym twierdzeniem, iż to archiwa państwowe, przynajmniej na płaszczyźnie teorii i metodyki archiwalnej, pełnią funkcje wzorcowe wobec tych pierwszych”³².

Dalej mamy informacje o nadmienionych już archiwach: „Archiwum Archidiecezji Warmińskiej [...], posiadające zasób sięgający pierwszej połowy XIII w. [...]. Zasób archiwum jest zinwentaryzowany i ujęty w prostych katalogach rzeczowych zawierających informacje o nazwie jednostki archiwalnej, jej datach skrajnych i sygnaturze. Opis ten jest zatem daleki od obowiązującego standardu opisu archiwalnego. Brak również sprecyzowanego regulaminu, statutu archiwum oraz opartego o współczesne normy prawne dekretu biskupa powołującego archiwum, co potwierdzają pracownicy archiwum w liczbie 3 osób [...]. Z pewnością postulowana w prawie kanonicznym inwentaryzacja archiwaliów

³⁰ Tamże, s. 126.

³¹ *Synod Archidiecezji Poznańskiej 2004-2008*, t. 1, *Dokumenty*, s. 347-352.

³² K. Maciejko, *Wdrażanie normatywy archiwalnej Kodeksu Prawa Kanonicznego w polskich archiwach kościelnych na przykładzie archiwów diecezjalnych w Olsztynie, Pelplinie i Toruniu – próba oceny*, „*Archeion*”, 2010, s. 149-158.

winna dziś znaleźć odzwierciedlenie w komputerowych bazach danych opublikowanych w Internecie, brak jednak tego w przypadku omawianego archiwum [...]. Reasumując sytuację przedstawionego archiwum, funkcjonuje ono pomimo braku formalnych podstaw prawnych do jego działania. Wyjątkowo cenny zasób archiwum, jest w niewielkim stopniu dostępny dla badacza ze względu na nikłą głębię informacji katalogów archiwalnych oraz brak pełnej informacji o archiwum, w powszechnie uznanym już nośniku informacji jakim jest Internet [...]. Równie bogatą historią i zasobem co Archiwum Archidiecezji Warmińskiej może poszczycić się kolejne opisywane – Archiwum Diecezjalne w Pelplinie. Niestety zbieżna jest również jego sytuacja prawna. Archiwum nie posiada statutu ani regulaminu, opiera swoją działalność na dekrete erygującym Archiwum Diecezji Chełmińskiej biskupa Stanisława Wojciecha Okoniewskiego z 1 kwietnia 1922 r., tymczasem zmieniła się sytuacja administracyjna diecezji i sytuacja prawna w Kościele [...], zatem dekret ten można uznać za nie wystarczający [...]. Ostatnim archiwum, na które chciałbym zwrócić uwagę – kontynuuje Autor – jest Archiwum Akt Dawnych Diecezji Toruńskiej, jego historia oraz organizacja różnią się od wcześniej omawianych. Przede wszystkim jest to archiwum, które funkcjonuje od nie dawna, tak jak i od nie dawna istnieje diecezja toruńska, która powstała na mocy bulli Jana Pawła II *Totus Tubus Poloniae Populus* z 25 marca 1992 r. Tamtejszy biskup – Andrzej Suski, odpowiadając na wymogi Kodeksu Prawa Kanonicznego powołał dekretem z 24 czerwca 2001 r. Archiwum Akt Danych Diecezji Toruńskiej, którego zadaniem jest „gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie akt i dokumentów historycznych”. Dekret, którego brak w przypadku wcześniejszych archiwów zasługuje na uznanie. Dokument ten odsyła do regulaminu oraz statutu archiwum. Rzeczywiście takowy regulamin odnajdujemy w archiwum, określa on zadania archiwum, uwzględniając również konieczność opracowywania zasobu oraz nakłada obowiązek nadzoru archiwalnego nad archiwami parafialnymi...Przedstawiona sytuacja w trzech archiwach nie rości sobie praw do reprezentacyjnej oceny stanu wszystkich polskich archiwów kościelnych...Mam jednak nadzieję, że przedstawione informacje rzucają pewne światło na rzeczywistość archiwów kościelnych. Sytuacja ta od strony praktycznej wygląda dobrze, archiwa kościelne szczerze centralnego chronią swój zasób, co pozwala sądzić, że nie jest on narażony na jakiegokolwiek ubytki. Kościelni archiwiści nie mogą jednak zapominać, iż przechowują archiwa po to, by te służyły badaczom, same z siebie o niczym nie świadczą. Potrzeba jest zatem równowaga między ochroną a otwartością na badania. Wydaje się, że dziś szala przechyliła się w stronę zabezpieczenia zgromadzonych materiałów archiwalnych”³³.

Spróbujmy teraz podsumować naszą refleksję. Przeprowadzony rekonesans dowodzi, że Kościół w Polsce dbał i dba o swoje archiwa. W ostatnim ćwierćwieczu XX stulecia i w pierwszej dekadzie XXI stulecia dokonano wiele w zakresie przystosowania archiwów do potrzeb i oczekiwań współczesnych. Czytelnym świadectwem tego jest m.in. prawodawstwo powszechne, przyjęte i wdrażane od 1983 roku, oraz prawodawstwo partykularne od statutów synodalnych począwszy a na zarządzeniach biskupów poszczególnych diecezji skończywszy. Wykonana praca nie oznacza, że nie można więcej, co odnosi się przede wszystkim do informacji, informatyzacji oraz udostępniania.

³³ Tamże.

Tadeusz Krawczak

Informatyzacja i digitalizacja archiwów kościelnych

Jesienią 1983 r. przebywałem w Paryżu. Z tej pierwszej samodzielnej wyprawy na Zachód miałem moc wrażeń i nietypową pamiątkę – zgrabne, kieszonkowe wydanie „Dziejów Polski Przedrozbiorowej”¹. W pierwszych dniach pobytu nad Sekwaną, w redakcji „Spotkań” oglądałem powstawanie komputerowej wersji dzieła Kukiela, a po trzech tygodniach wracałem z prezentem od Piotra Jeglińskiego, gotowym produktem, powstałą w oparciu o nową technologię książki.

W Polsce tych lat pozostającej pod rządami junty Jaruzelskiego symbolem nowoczesności był... kalkulator. W sklepach nad Wisłą komputery pojawiły się stosunkowo szybko, bo już w końcu lat 80-tych. Dzisiaj młodzi ludzie nie wyobrażają sobie bez nich życia. SA one wszechobecne. Jednemu z kolegów mojej córki komputer pomógł trafić do zakonu Karmelitów Bosych. Śmiało można rzec, iż wytwór Doliny Krzemowej stał się nie tylko nieodłącznym atrybutem codzienności, ale w dużo większym stopniu niż dawniej telegraf, czy telefon zniwelował barierę odległości nadając ludzkiemu komunikowaniu nieznane dotąd możliwości. Wagi symbolu nabiera fakt, iż komputer staje się nieodzownym narzędziem także w pracy archiwalnej, a dawne tablice paleograficzne czy neograficzne z powodzeniem zastąpić może obraz uzyskany przy pomocy skanera, czy aparatu cyfrowego.

Wystarczy tylko żądany dokument zdigitalizować.

Sprawę digitalizacji materiałów archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych podjął ostatnio, bo latem 2011 r. dr Andrzej Biernat pełniący obowiązki Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych zmieniając wcześniejsze wytyczne z 2005 r. Czynności digitalizacji mają na celu:

1. ochronę materiałów archiwalnych przed uszkodzeniem;
2. stworzenie cyfrowej kopii zabezpieczającej;
3. uzupełnienie dotychczasowego zasobu;
4. lepsze udostępnienie materiałów archiwalnych przy pomocy sieci teleinformatycznych;
5. popularyzację zbiorów archiwalnych;
6. wzmocnienie edukacyjnej funkcji archiwów;
7. świadczenie usług

Zalecenia Naczelnego Dyrektora określają ramy standardów jakie mają obowiązywać przy digitalizacji tak dokumentacji aktowej, jak technicznej, ikonograficznej jak i mikrofilmów czy fotografii i ukazują, iż wszelkie tego typu wytworzone kopie winny być gromadzone w repozytoriach cyfrowych².

Przywołane „Zarządzenie nr 13” NDAP ma na celu uporządkowanie procesu digitalizacji. Następuje ono w okresie, kiedy dzięki nowym zdobyczom technologicznym skanowanie zaczyna przybierać rozmiary masowe i kiedy w archiwach państwowych zaczynają powstawać nowoczesne pracownie digitalizacji. Przykład dało Narodowe Archiwum Cyfrowe. W jego ślady poszły archiwum w Poznaniu, zaś w 2012 r. powstaną pracownie w AP Warszawy, w Szczecinie i w Archiwum Akt Nowych. Proces skanowania dokumentów jest zaawansowany w CAW i w IPN. W tym ostatnim prace digitalizacyjne ułatwia jednorodność materiału aktowego. Pracownia digitalizacyjna warszawskiego oddziału IPN

¹ Marian Kukiel, *Dzieje Polski Porozbiorowej 1795-1921*, Paryż 1983.

² Zarządzenie nr 13 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dn. 29.06.2011 r. w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych.

powstała w oparciu o absolwentów Liceum dla młodzieży niedosłyszającej na ul. Łuckiej o specjalności – poligrafia komputerowa.

Pierwsze skany udostępniły Archiwa Państwowe we współpracy z NASK (Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa). Na progu trzeciego tysiąclecia w formie elektronicznej prezentowano wybrane dokumenty dając odbiorcy opis źródła i okoliczności jego powstania. Powyższe prezentacje miały charakter popularyzatorsko – edukacyjny. Z czasem na powstających stronach internetowych Archiwów zawieszano dokumenty, czy źródła ikonograficzne stanowiące fragmenty wystaw bądź całe ekspozycje. Użytkownicy Archiwów żądali rozszerzenia asortymentu usług poligraficznych rezygnując z mikrofilmów, czy fotografii, na rzecz skanów. Te ostatnie stały się nieodzowne przy wszelkiego typu poczynaniach edytorskich i wystawienniczych.

Obserwowane w III Rzeczypospolitej zainteresowanie regionalistyką i genealogią spowodowało potrzebę szerszego udostępnienia Ksiąg USC i tzw. Metrycznych. To zrzeczenia genealogów rozpoczęły naciski, by zminimalizować stawki za kopie użytkowe, a potrzebne im źródła udostępnić do powszechnego użytku. Przysłowiowy szturm na archiwa nie ominął także archiwów kościelnych, co jest zrozumiałe biorąc pod uwagę fakt, iż to postanowienia Soboru Trydenckiego wywołały powstanie Ksiąg Metrycznych. Tym samym przed archiwistyką kościelną stał się do rozwiązania problem: jak sprostać nowym wyzwaniom i jak podejść do problemu skanowania dokumentów, mając na uwadze fakt specyfiki archiwów kościelnych (obsada etatowa tylko na poziomie diecezji i większych domów zakonnych) i ograniczone źródła ich finansowania.

Jako że archiwalia kościelne i wytworzone przy pomocy Kościoła (Księgi USC) znajdują się nie tylko w posiadaniu Kościoła, gdyż część z nich trafiła do archiwów państwowych, zasadnym wydaje się pytanie czy podlegają one digitalizacji³?

Digitalizacja materiałów kościelnych w Archiwach Diecezjalnych i w Archiwach Państwowych

Archiwum Diecezjalne	Informacje o digitalizacji zasobów AD	Archiwum Państwowe	Uwagi
A. Archidiecezjalne w Białymstoku	Dotychczas nie digitalizowano. W ostatnim czasie pozyskano 8 mln z funduszy Europ.	AP Białystok swoim zasięgiem obejmuje AD Białystok, Drohiczyn, Łomża Zeskanowano 25 ksiąg z 5 parafii Wykonano 6823 skany Udostępnienie w pracowni, nie w Internecie	

³ Autor celowo pomija Archiwa Zgromadzeń Zakonnych, gdyż są one podmiotem studiów innej osoby. W AAN znajdują się unikatowe akta Prymasowskiego Komitetu Pomocy.

A. Metropolitarne w Częstochowie	Archiwum Metropolitarne współpracuje z AP w Częstochowie i Genealogami: Z Towarzystwem Genealogicznym Ziemi Częstochowskiej	Rozpoczęto digitalizację akt paraf. Rz.-Kat w Truskolasach 1808-1884; Par Mstów 1808-1884; W planach digitalizacja akt par. Mstów i św. Zygmunt w Częstochowie z lat 1808-1910 Współpraca z Genealogami	
Arch. Diecezjalne w Drohiczynie	Archiwum Diecezjalne nie digitalizuje akt	Obszar diecezji pod nadzorem AP Białystok	
A. Diecezji Elbląskiej	1 archiwista Nie ma digitalizacji	Nie digitalizuje	
A. Diecezji Archidiecezji w Gdańsku			
A. Kurii Diecezjalnej w Gliwicach			
Archiwum Diecezji Gorzowsko - Zielonogórskiej	Archiwum w oddzielnym locum. Na stronie AD zawieszono inwentarze archiwalne. Archiwum akt nie digitalizuje.	AP w Gorzowie zdigitalizowano księgi metrykalne parafii kościołów ewangelickich: (Orzeszkowo, Sieraków) i katolickich (Chrzypsko Wielkie, Kamienna, Kwilicz, Lubasz, Lutom, Łużyce, Sieraków) 5138 skanów	

A. Archidiecezjalne w Gnieźnie	W A. Arch.nie digitalizuje się akt. W 2009 r. występowało o środki do Min. Kultury Wniosek odrzucono ze względów formalnych. Brak funduszy. Chcą mkf USC przenieść na formę digitalną.	Obsza archidiecezji pod AP Poznań	Inwentarze AD udostępniono on line
A. Archidiecezjalne w Katowicach	Własne środki 2 pracowników Zeskanowane 10% zasobu	Obszar pod nadzorem AP Katowice	
A. Diecezjalne w Kielcach	Współpraca z Genealogami „Świętogen”. Robią kopie digitalne użytkowe.	W AP Kielce zdigitalizowano 7 ksiąg z parafii: Koprzywnica, Szewna i Goleniowy. Skany w rozdzielczości 600 DPI forma TIFF. Do pracowni idą kopie użytkowe 300 DPI i forma JPG On line nie zawiesza	AD zawiesza kopie użytkowe On line
A. Kapituły Katadralnej w Krakowie	Dopuszcza się digitalizację. Kopie użytkowe własnym sprzętem za pozwoleniem Ks. Dyrektora	AP digitalizuje akta we współpracy z Małopolskim Towarzystwem Genealogicznym	
A. Kurii Metropolitarnej w Krakowie	Nie prowadzi skanowania, dopiero zamierza		
		AP Koszalin Akt Kościelnych nie digitalizowano	
A. Abpa Baziaka w			

Krakowie (lwowskie)			
A. Archidiecezjalne Lubelskie	Rozmowy z genealogami	AP zdigitalizowało akta USC, 50% Rz-Kat, mojżeszowych i gr-kat nie ruszono. Zeskanowano natomiast akta greko-katolickiego Konsystorza z mkf Pomoc NAC w skanowaniu.	Akta Konsystorza zawieszona na stronie AP Lublin
A. Diecezjalne w Łomży	Akta są digitalizowane		
A. Archidiecezjalne w Łodzi		Planowej digitalizacji nie ma. Sporadycznie robi się w AP Łódź skany z mikrofilmów. Rozpoczyna się digitalizacja brakujących ksiąg USC	
A. Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie	Digitalizacja. Kopia użytkowa, ale akt najbardziej zniszczonych, które muszą iść do konserwacji		
A. Diecezjalne w Opolu	W AD akt się nie digitalizuje		
A. Diecezjalne w Pelplinie	Archiwista na części atatu Umowa z Genealogami na skanowanie		
Diecezja Radomska	Umowa z genealogami na skanowanie Kopie użytkowe		
A. Diecezjalne	W AD akt się nie		

w Płocku	digitalizuje – brak środków		
A. Archidiecezjalne w Poznaniu	Środki Unijne i własne siły na skanowanie, firma zewnętrzna wykonuje skanowanie na zlecenie.	W AP Poznań digitalizacja akt USC z par Ostrów Wielkopolski we współpracy z Ostrowskim Towarzystwem Genealogicznym	Obszar AD Poznań pod nadzorem AP Poznań i AP Kalisz (Ostrów Wielkopolski) AP Leszno – nie digitalizuje AP Kalisz planuje digit. akt kościelnych w 2012 r. rozpoczęcie
A. Archidiecezjalne w Przemyślu A.Kapituły Katedralnej w Przemyślu			Obszar AD Przemyśl pod nadzorem AP Przemyśl
A. Diecezjalne w Rzeszowie	AD w Rzeszowie nie digitalizuje		AP Rzeszów planuje digitalizować z NAC (omawia normy)
A.Diecezjalne w Sandomierzu A.Kapituły Katedralnej w Sandomierzu			
A. Diecezjalne w Siedlcach	AD nie digitalizuje zamierza wrzucić mkf USC na formę digitalną	AP Siedlce Część ksiąg USC złożona do digitalizacji w NAC	
A. Diecezjalne w Tarnowie			
A. Diecezjalne w Toruniu	Akta dawne – digitalizacja.. Forma użytkowa w JPG bez standardów. Kopie wykonują Studenci Historii i	AP Toruń nie prowadzi digitalizacji. Zmiany na lepsze wiążą z programem „Kultura +”	

	Archiwistyki	Wymóg standardów dała NDAP	
Archiwum Archidiecezjalne w Szczecinie	A Diec. niedawno powstało Nie digitalizuje akt Brak finansów	AP Szczecin Digitalizuje Księgi USC: Biały Bór, Bytów, Człuchów, Jastrów, Połczyn, Łobez 32 Księgi 9345 skanów Program „Kultura +” Pracownia Digitalizacji Plany: Księgi Ewangelickie Pomorza, Nowej Marchii	Udostępniane skanów on line na stronie: Zachodniopomorska Biblioteka Cyfrowa
A. Metrop. Warszawskie	Digitalizacja w oparciu o porozumienie z Genealogami	AP Warszawa digitalizuje akta USC z lat 1826-1907 wszystkie	AD on line na szukajwarchiwach.pl strona NAC
A. Diec. Warszawsko Praskiej	Własne środki na digitalizację. Ściąganie ksiąg parafialnych do Warszawy celem digitalizacji. Umowa z Genealogami		Skany udostępnianie on line AD na stronie www.genealodzy.pl
A. Diec. Włocławskiej	Digitalizacja – kopie użytkowe Starania w Min. Kultury o środki		AD Kopie użytkowe udostępniane w Pracowni Naukowej
A. Archidiecezjalne we Wrocławiu	AD nie digitalizuje Ks. Prof. Pater udostępnia akta w postaci mikrofilmów	AP Wrocław nie digitalizuje akt	AP Zielona Góra nie digitalizuje
A. Diecezjalne w Zamościu			

Źródło: W oparciu o odpowiedź na rozesłane zapytania i udzielone informacje w trakcie spotkań oraz wywiadów telefonicznych. Zestawienie własne.

Digitalizacja akt kościelnych w Archiwach Państwowych objęła głównie księgi USC. Przy realizacji tegoż przedsięwzięcia korzystają one z pomocy NAC (Lublin, Siedlce, Warszawa) oraz podejmują współpracę z towarzystwami genealogicznymi (AP Kraków, Poznań, Częstochowa). Odmówiono współpracy z Mormonami (Lublin) mając na uwadze doświadczenia z okresu mikrofilmowania akt z lat 70 tych XX w. Własnymi siłami

digitalizowano akta w AP Gorzów, Kielce, Szczecin. Większe plany digitalizacyjne wiążą się z ogłoszonym przez MKiDN programem „Kultura+” (Toruń, Warszawa, AAN). W ramach tegoż programu mają powstać w 2012 r. pracownie digitalne w Warszawie (AP Warszawa, AAN) i Szczecinie. W większości digitalizowano i będzie się skanować akta USC gdyż na nie jest największe zapotrzebowanie. Jedynie AP Lublin zdigitalizowało i udostępniło on line akta zespołu: Konsystorz Greko-Katolicki, w którym prócz oficjalnych akt metrycznych są akta duchownych, oficjalne, wizytacyjne, uposażenia szkół, seminarium itd. od XVII w. po wiek XIX ty.

Na tle dotychczasowego procesu digitalizacji akt kościelnych przedsięwzięcie kolegów z Lublina stanowi wyjątek godny naśladowania. Podobne plany rozważa Dyrekcja AP Przemysł, która chce zeskanować i udostępnić akta Greko-Katolickiego Konsystorza Przemyskiego. Dyrektor AP w Łodzi chce przez proces cyfryzacji uzupełnić braki w istniejącym zasobie USC. Do realizacji planów konieczna jest współpraca z archiwami kościelnymi, od diecezjalnych, po parafialne. Skany wykonywane dla archiwów państwowych w NAC i częściowo w samych archiwach mają rozdzielczość 600 DPI (forma TIFF). Do pracowni naukowej idą kopie użytkowe o rozdzielczości 300 DPI w formie JPG (AP Kielce). Genealodzy na ogół ograniczają się do kopii użytkowych i to często robionych aparatami cyfrowymi. W ich przypadku dostęp do materiałów przedkłada się nad dbanie o standardy.

Z archiwów diecezjalnych najwięcej środków na digitalizację akt zyskało A. Archidiecezjalne w Białymstoku sięgając po fundusze unijne. Podobnie postąpił Dyrektor A. Arch. Poznańskiej. Skanowanie prowadzone jest własnymi siłami i przy pomocy firmy zewnętrznej. Nie powiodły się zabiegi władz A. Arch. Gnieźnieńskiej by sięgnąć po środki zewnętrzne, gdyż złożony w 2009 r. wniosek do Ministerstwa Kultury został odrzucony.

Sześć archiwów podjęło współpracę z genealogami (AD w Kielcach, Częstochowie, Pelplinie, Radomiu, Warszawie, diec. warszawsko-praskiej) ograniczając się do pozyskiwania, w wyniku stosowanych umów tzw. kopii użytkowych. W ich ślady idzie dyrekcja Arch. Archidiecezjalnego w Lublinie.

Archiwum Archidiecezji Katowickiej, zatrudniające 2 pracowników własnymi siłami zdigitalizowało 10% swojego zasobu. Trud skanowania podjęto również w AD w Łomży, Włocławku, (kopie użytkowe) oraz w Olsztynie i Toruniu. W ostatnich dwóch archiwach obrano inną drogę postępowania – wysiłek sporządzania kopii cyfrowych nakierowano na „akta dawne”. W Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie zdigitalizowano akta najbardziej zniszczone, takie, które bezwzględnie należy poddać konserwacji. W obu wypadkach sporządza się kopie użytkowe, z tym, że w Toruniu powstały one przy pomocy studentów historii i archiwistyki UMK. W przywołanych przykładach o polityce skanowania zdecydował nie napór genealogów, bo digitalizowanoby akta metryczne, tylko troska o archiwa.

Przedstawione informacje o cyfryzacji w archiwach kościelnych ograniczają się do poziomu struktur diecezjalnych. Brak niestety rozeznania o stanie podobnych działań na poziomie parafii, choć zapewne takie też są podejmowane. Świadczy o tym wysyp prac o tematyce regionalnej, których bez wykorzystania materiałów z tychże archiwów nie można podejmować.

Brak jest także informacji, co do skali zainteresowań badawczych aktami o doniosłym znaczeniu historyczno – dokumentacyjnym: Księgami Beneficjów, wizytacjami generalnymi biskupów, wizytacjami dziekańskimi, Księgami Cudów. Oddzielną grupę stanowią zespoły dostarczające wiedzy o sferze życia obyczajowo – moralnego w Rzeczypospolitej. Księgi Oficjałów i akta „De Statu Animarum”, czy dokumentacja bractw i stowarzyszeń (np. akta centrali Akcji Katolickiej w Poznaniu liczą kilkadziesiąt metrów). Stan nastrojów podczas okupacji możemy badać w oparciu o „Intencje Mszalne”, zaś stan świadomości religijno –

narodowej w oparciu o „Liber Conversorum” choćby na przykładzie Unitów na Podlasiu i Chełmszczyźnie i Ziemiach Zabrzanych po 1905 r.

Ostatnie z wymienionych źródeł wymaga szczególnej polityki udostępniania, gdy dotyczy zmiany wyznania mojżeszowego na katolickie. Wypadki udostępniania danych drażliwych Archiwa Państwowe warunkują koniecznością wypełnienia przy Karcie Użytkownika zobowiązania o przestrzeganiu ustawy o ochronie danych osobowych. Warto zadbać, by podobne formularze zagościły w Archiwach kościelnych.

Cyfryzacja, co zauważył jeden z ankietowanych, stwarza szansę uzupełnienia zbiorów własnych. Wiemy, iż np. bp siedlecki, Czesław Sokołowski kazał zniszczyć akta diecezjalnej Akcji Katolickiej, by w razie ich konfiskaty nie dostarczyły one Niemcom materiałów do eksterminacji aktywu tegoż jakże liczego i ważego stowarzyszenia. Brak tychże materiałów można częściowo zrekompensować przez digitalizację dokumentacji jaka przed 1939 r. z Siedlec została przesłana do centrali w Poznaniu. Podobnie można uzupełniać braki w księgach USC i metrycznych (te ostatnie bardziej szczegółowe) pamiętając, iż od czasów Księstwa Warszawskiego księża pełnili jednocześnie funkcje urzędników stanu cywilnego, a zapisy ze swych czynności odnotowywali w dwóch księgach, z których jedna pozostawała w aktach kościelnych, a druga była zdawana władzom świeckim.

Podobnie można rekompensować ubytki aktowe spowodowane reorganizacją struktur kościelnych (np. w 1992 r. z AD siedleckiej, czyli Podlaskiej przewieziona do Drohiczyzna historyczne akta dekanatów węgrowskiego i sokołowskiego, które stanowiły część Diecezji siedleckiej od 1818 r.).

Zachowane akta „Fundi instructi”, różnego rodzaju spisy majątku kościelnego można dzisiaj łatwo uzupełniać cyfrowym zapisem podmiotów, który jest omawiany: chorągwi, kielichów, monstrancji, kap, ornatów, portretów, ołtarzy, krzyży, kapliczek oraz inskrypcji odnoszących się do fundatorów. Przy okazji można odnotować cyfrowo istnienie ważniejszych pozycji bibliotecznych, wśród których nie brakuje starodruków. Zauważyć należy, iż tego typu dokumentacja winna mieć charakter poufny, by nie prowokować kradzieży.

Digitalizacja stwarza szansę sporządzenia prostych inwentarzy dla archiwów parafialnych, a więc wstępnego rozeznania zbiorów. Kopie użytkowe kart tytułowych poszczególnych ksiąg i podszytów przesłane do ABMK czy Archiwów Diecezjalnych dałby możliwość sporządzenia jakże przydatnych pomocy archiwalnych.

Nie wszystkie archiwa parafialne dają gwarancję dobrego zabezpieczenia bardziej cennych pozycji. W dobie skanerów można zastąpić je kopiami, a oryginały zdeponować w archiwach diecezjalnych.

Zarówno Archiwa Państwowe, jak i kościelne borykają się z kłopotami finansowymi. Rachunek ekonomiczny podpowiada, iż w pierwszej kolejności należy digitalizować akta, które nie mają kopii zapasowych w postaci mikrofilmów. W wypadku gdy dysponujemy mikrofilmami, w razie potrzeby (o ile kopia jest czytelna) łatwo możemy sporządzić z niej skan. Nowoczesne printery pozwalają zdigitalizować 30m. mikrofilmu o ile nie był klejony, w ciągu 10 minut. Rynkowa cena takiego przedsięwzięcia waha się w granicach 25-30 gr. za klatkę mikrofilmu. Koszty skanowania powinien pokryć zamawiający.

Wydaje się, iż przy obecnych kłopotach finansowych Kościoł nie stworzy licznych pracowni digitalizacji dbających o utrzymanie odpowiednich standardów skanowania, łatwiej powstaną kopie użytkowe. Dużo większe koszty łączą się z przechowywaniem skanów. Odpowiednie przystosowanie posiadanego pomieszczenia na serwerownię o pojemności 175 terabajtów macierzy dyskowej i 2000 taśm o pojemności 800 gigabajtów (razem 1600TB) wymaga wsadu w wysokości 5 mln. zł. Do tej sumy należy dodać miesięczny koszt energii w wysokości 30-35 tyś oraz koszty utrzymania osób obsługujących serwerownię, konserwację urządzeń, przeglądy etc. Ile tego typu repozytoriów cyfrowych będziemy w stanie utrzymać?

Zachodzący proces digitalizacji przynosi też pewne obawy. Występujące w trakcie sesji w Pułtusku na temat ochrony zasobu archiwów kościelnych Konserwatorki przedstawiły dokumentację ukazującą niszczenie oryginałów podczas procesu digitalizacji. Destrukcja była następstwem stosowania nieodpowiedniego sprzętu przez firmę wykonującą zlecenie⁴. Podobne zachowanie odnotowali pracownicy AAN podczas digitalizacji akt byłej Kancelarii URMu przez renomowaną firmę z Wielkopolski. Doszło wówczas do samowolnego prucia poszytów, mieszania akt i wyzbywania zasobu, gdyż płyty CD były rozdawane przez Wykonawcę bez uzgodnienia.

Zasygnalizowane wypadki powinny uczulić podmioty zlecające skanowanie do precyzyjnego konstruowania umów z potencjalnymi Wykonawcami.

Podczas przywołanego spotkania w Pułtusku w trakcie dyskusji padły głosy, czy zdigitalizowanie zbiorów archiwalnych nie zaowocuje pozbawieniem Archiwów i tak drastycznie skromnych środków na utrzymanie i konserwację skarbów dziedzictwa narodowego?

Powyższe pytanie pozostało bez odpowiedzi...

⁴ Ochrona Zasobu Archiwów Kościelnych. Sesja naukowa Pułtusk 22-24 XI 2011 r. Organizatorzy: NDAP, AP Olsztyn, AP m. st. Warszawy przy współpracy Rady ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturalnego Konferencji Episkopatu Polski, Stowarzyszenia Archiwistów Kościelnych.

Karol Dowgiało

Doświadczenia i oczekiwania archiwisty kościelnego w zakresie digitalizacji zbiorów

W XXI w. powoli odstępuje się od dokumentacji papierowej na korzyść wszelkiego typu dokumentacji elektronicznej. Coraz więcej formalności urzędowych będzie można załatwić bez wychodzenia z domu. Najlepszym przykładem może być tutaj chociażby możliwość złożenia deklaracji podatkowej poprzez formularze internetowe. Internet już nie wkracza w nasze życie, on staje się normą. Dlatego też nie można się dziwić, iż cyfryzacja odgrywa coraz większą rolę w instytucjach kultury. Nie dotyczy to tylko instytucji zagranicznych, takich jak na przykład Luwr czy też The British Library¹, ale również możemy wymienić wiele instytucji polskich, które wykorzystują współczesne możliwości technologiczne, aby móc dotrzeć do jak najszerzego grona użytkowników. Mamy tutaj chociażby biblioteki cyfrowe skupione w Federacji Bibliotek Cyfrowych, które udostępniają zeskanowane zbiory biblioteczne, w liczbie 800 tys. publikacji² oraz muzea, z grona których można wymienić chociażby Muzeum Narodowe w Warszawie³.

Podobne zjawisko można zaobserwować wśród archiwów, które coraz częściej umożliwiają zapoznanie się z posiadanym zasobem poprzez internet. Kluczową rolę odgrywa tutaj Narodowe Archiwum Cyfrowe, będące jednocześnie centrum kompetencji odpowiedzialnym za digitalizację prowadzoną przez archiwa państwowe. Udostępnia ono na stronie internetowej 152 tys. fotografii i 15 tys. opisów nagrań⁴. Zarządza również bazą internetową – ZoSIA (Zintegrowany System Informacji Archiwalnej)⁵, zawierającą część archiwaliów z zasobu państwowego.

Oczywiście celem digitalizacji nie jest wyłącznie udostępnianie materiałów szerszemu gronu użytkowników. Znacznie ważniejsze jest zabezpieczenie zasobu archiwalnego przed zniszczeniem. Dlatego też konieczne stało się odpowiednie zadbanie o materiały archiwalne znajdujący się w posiadaniu Kościoła Katolickiego.

Najpierw jednak należy zadać pytanie, czy digitalizacja w archiwach kościelnych jest potrzebna? Czy materiały tam gromadzone mają wartość historyczną i użytkową? Odpowiedź na to pytanie jest oczywista; zasób archiwów kościelnych jest spuścizną wielowiekowego funkcjonowania Kościoła Katolickiego w Polsce. Stanowi źródło informacji o działalności Kościoła, poszczególnych diecezji, parafii, zgromadzeń zakonnych, duchownych, ale i parafian, a tym samym Polaków i państwa polskiego. Z tego względu tak ogromne znaczenie ma zachowanie bogactwa archiwów kościelnych.

Warto także zwrócić uwagę na fakt, iż od pewnego czasu większość spośród kwerendzistów stanowią niekoniecznie osoby prowadzące badania naukowe (historycy, teologowie, poloniści czy inni), ale „zwykli” ludzie prowadzący badania genealogiczne, korzystający z ksiąg metrykalnych. To właśnie ich ogromna radość, zwieńczona niejednokrotnie łzami, kiedy odnajdują kolejnych przodków, może być odpowiedzią, czy warto udostępniać archiwalia kościelne. Niestety częstotliwość prowadzonych badań genealogicznych sprzyja niszczeniu tych archiwaliów, z tego też względu należy je

¹ Muzeum Luwr - <http://www.louvre.fr/llv/commun/home.jsp?bmLocale=en>, stan na dzień 26 listopada 2011 r.; The British Library - <http://www.bl.uk/>, stan na dzień 26 listopada 2011 r.

² Federacja Bibliotek Cyfrowych - <http://fbc.pionier.net.pl/owoc>, stan na dzień 26 listopada 2011 r.

³ Muzeum Narodowe w Warszawie - <http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/exhibitdescription?dirids=111>, stan na dzień 26 listopada 2011 r.

⁴ <http://audiovis.nac.gov.pl/>, stan na dzień 26 listopada 2011 r.

⁵ <http://szukajwarchiwach.pl/>, stan na dzień 26 listopada 2011 r.

odpowiednio zabezpieczyć. Niektóre pozycje, przechowywane uprzednio w archiwach parafialnych, niejednokrotnie w nieodpowiednich warunkach, nie nadają się do udostępniania. Dlatego też warto poddać je konserwacji i zdigitalizować, aby ocalić od całkowitego zniszczenia i zapomnienia.

Aby móc zaprezentować wszelkie potrzeby i osiągnięcia archiwów kościelnych, konieczne jest wypunktowanie różnic między nimi, a archiwami państwowymi, z których wynikają pewne niedostatki instytucji kościelnych.

Najważniejsza kwestia wynika z wprowadzenia pojęcia narodowego zasobu archiwalnego oraz jednoczesnego rozróżnienia archiwów państwowych i niepaństwowych⁶. Te pierwsze, jako instytucje państwowe, są finansowane przez państwo polskie. Z kolei, w myśl Kodeksu Prawa Kanonicznego z dnia 26 stycznia 1983 r., zwierzchnikiem archiwów diecezjalnych jest biskup sufragan⁷, zaś w przypadku archiwów zakonnych nadzór jest zależny od indywidualnych przepisów danego zgromadzenia. Dlatego też finansowanie archiwów kościelnych pozostaje w gestii odpowiadających za nie władz Kościoła⁸.

Drugą ważną różnicą jest centralizacja państwowej sieci archiwalnej, w której zwierzchnią funkcję pełni Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. W przypadku archiwów diecezjalnych, mając na uwadze ich podporządkowanie biskupowi sufraganowi, odpowiedniemu dla danej diecezji, mamy sieć archiwalną zdecentralizowaną. Sytuacja archiwów zakonnych, tak jak powyżej, jest zależna od przepisów każdego zgromadzenia⁹.

W związku z powyższym widać, jak wielką rolę odgrywa osoba biskupa sufragana, który odpowiada za mianowanie dyrektora oraz przeznacza finanse na funkcjonowanie archiwum. Dlatego też zakres pracy archiwum w znacznej mierze zależy od stanowiska zajmowanego przez władze kościelne, a także sytuacji finansowej diecezji. Oczywiście nie można wyłącznie władzy kościelnej przypisywać pewnych niedociągnięć w pracy archiwów. Ważna jest tutaj również rola dyrektora, który musi potrafić odpowiednio przedstawić potrzeby archiwum. Dlatego też tak ważne jest posiadanie przez osobę zarządzającą archiwum takich cech jak: zorganizowanie, przedsiębiorczość i wysoka motywacja do pracy. Możliwe jest wtedy przy współpracy z władzami diecezjalnymi prowadzenie długofalowej polityki, mającej na celu rozwój archiwum poprzez uzyskiwanie grantów na realizację poszczególnych zadań.

Wspaniałym przykładem dobrego zorganizowania jest Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, które dzięki uzyskaniu grantów z Unii Europejskiej¹⁰, dokonało przeprowadzki do innego, wyremontowanego budynku, posiada dwie pracownie konserwatorskie (w przyszłości planowane jest utworzenie również trzeciej), wyposażyło archiwum w najnowszy sprzęt oraz wybudowało nowe magazyny. Możliwe było to dzięki zaangażowaniu dyrektora, ks. Romana

⁶ Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach; Dz.U. 1983 Nr 38 poz. 173.

⁷ *Kodeks Prawa Kanonicznego* ogłoszony powagą Papieża Jana Pawła II dnia 25 stycznia 1983 roku dekretem *Sacrae disciplinae leges*, Kan. 486-487.

⁸ Funkcjonują również archiwa parafialne, jednakże nie będą tutaj szerzej prezentowane, jako że nie są to placówki o charakterze naukowym; *Ibidem*, Kan. 535.

⁹ Funkcjonowanie archiwów zakonnych w dużej mierze zależy od reguły zakonnej. W przypadku zgromadzeń, w których mamy do czynienia z samoistnymi domami zakonnymi (np. benedyktyni, cystersi), każdy taki dom może posiadać odrębne archiwum, tworząc tym samym sieć archiwalną zdecentralizowaną. Jednakże, jeśli zgromadzenie posiada strukturę scentralizowaną z władzami generalnymi i prowincjalnymi, sieć archiwalna również będzie scentralizowana. Możliwe są jednakże wyjątki od tej zasady. Jeśli bowiem jakiś klasztor odgrywa wyjątkową rolę w zakonie scentralizowanym, może posiadać znacznie większy zasób archiwalny niż siostrzane domy zakonne (np. Częstochowa u paulinów, Niepokalanów u franciszkanów); Roland Prejs OFMCap, *Organizacja i funkcjonowanie archiwów w domach zakonnych* [w:] *Archiwa, biblioteki i Muzea Kościelne*, T. 75, 2001, s. 140.

¹⁰ Współfinansowanie w 75% przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w Ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (ZPOR); <http://www.aap.poznan.pl/index.php?idkat=139>, stan na dzień 26 listopada 2011 r.

Dworackiego oraz bliskiej współpracy z Kurią Metropolitalną w Poznaniu, która do projektu kosztującego 8 mln zł, musiała wnieść 25%, czyli blisko 2 mln zł¹¹. W bardzo podobnej sytuacji znalazło się Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, które również uzyskało grant w wysokości ok. 8 mln (przy wkładzie Kurii Metropolitarnej Białostockiej ok. 2 mln zł)¹².

Do sprawnego funkcjonowania archiwum konieczna jest odpowiednia ilość personelu. Zdarza się, iż w archiwum zatrudniony jest jedynie dyrektor (np. Archiwum Diecezji Elbląskiej, Archiwum Diecezjalne w Zielonej Górze) czy dwie osoby o pełnym lub niepełnym wymiarze etatu (np. Archiwum Diecezjalne w Pelpinie, Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, Archiwum Diecezji Warszawsko-Praskiej)¹³. Jest to stanowczo za mało do sprawnego funkcjonowania instytucji, która musi zadbać o opracowanie, zabezpieczenie i udostępnianie dokumentacji. Do wymienionych zadań należy jeszcze dodać realizację zamówień reprograficznych oraz zadania administracyjne. Najczęściej archiwum nie zatrudnia informatyka korzystając z pracownika kurialnego. W przypadku umiejscowienia instytucji na terenie Kurii nie stanowi to wielkiego problemu. Gorzej, jeśli obydwie instytucje nie mieszczą się w tym samym lub pobliskich budynkach. Taka sytuacja dość skutecznie utrudnia funkcjonowanie w przestrzeni cyfrowej. Dodatkowo należy zaznaczyć, iż niektóre archiwa do chwili obecnej nie posiadają adresu poczty elektronicznej, poprzez którą mogłyby kontaktować się z użytkownikami. Podobnie rzecz ma się z funkcjonowaniem stron internetowych, a raczej ich braku.

Należy również pamiętać, iż archiwa diecezjalne są zobowiązane przejmować z archiwów parafialnych duplikaty ksiąg metrykalnych (prowadzone w takiej formie od 1946 r.). Z posiadaniem tychże duplikatów wiąże się obowiązek nanoszenia odpowiednich wpisów do duplikatów ksiąg ochrzczonych na podstawie przesyłanych *ne temere*¹⁴. Jest to dość uciążliwy obowiązek, który może całkowicie zaabsorbować jednego z pracowników, uniemożliwiając mu wykonywanie innych zadań. Należy zaznaczyć, iż na chwilę obecną, użytkownicy archiwów to przede wszystkim osoby prowadzące badania genealogiczne. W takim wypadku, na ich potrzeby wskazane byłoby tworzenie indeksów osobowych z ksiąg metrykalnych. W większości przypadków brakuje jednakże do tego kadry. W niektórych archiwach problem został rozwiązany poprzez współpracę z wolontariuszami.

Problem stanowią również warunki lokalowe, bowiem dla archiwów kościelnych rzadko buduje się oddzielne budynki¹⁵. Zazwyczaj przeznaczają się na ich potrzeby pomieszczenia ulokowane na terenie Kurii Diecezjalnej¹⁶, bądź też Seminarium Duchownego¹⁷. Możliwe jest

¹¹ Referat ks. Romana Dworackiego „Fundusze ze środków Unii Europejskiej i sposoby ich wykorzystania na przykładzie Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu” wygłoszony na konferencji „Ochrona zasobu archiwów kościelnych” odbywającej się w dniach 22-24 listopada 2011 r. w Pułtusku (materiały mają zostać oddane do druku).

¹² Informacja przekazana w wywiadzie z dyrektorem Archiwum Archidiecezjalnego w Białymstoku, ks. Adamem Szotem (archiwum prywatne autora).

¹³ Informacje zaczerpnięte z ankiety opracowanej i przeprowadzonej w listopadzie 2011 r., znajdującej się w posiadaniu autora oraz kwerendy na stronach internetowych poszczególnych instytucji. W dalszej części tekstu, autor również będzie się opierał na informacjach udostępnionych poprzez wspomnianą wyżej ankietę.

¹⁴ Pismo informujące o zawarciu małżeństwa, które obliuguje pracowników archiwum do sporządzenia stosownej adnotacji przy akcie chrztów osób zainteresowanych.

¹⁵ Poniższe informacje zostały zaczerpnięte z referatu ks. prof. dr hab. Leszka Wilczyńskiego: „Warunki lokalowe przechowywania kościelnych materiałów archiwalnych” wygłoszonego na konferencji „Ochrona zasobu archiwów kościelnych” odbywającej się w dniach 22-24 listopada 2011 r. w Pułtusku (materiały mają zostać oddane do druku).

¹⁶ Archiwa diecezjalne dzielące budynek z Kurią Diecezjalną: Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi, Archiwum Diecezji Elbląskiej, Archiwum Diecezji Ełckiej, Archiwum Archidiecezjalne w Gdańsku, Archiwum Kurii Diecezjalnej w Gliwicach, Archiwum Archidiecezji Katowickiej, Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie,

również funkcjonowanie w jednym budynku muzeum i archiwum diecezjalnego¹⁸. Funkcjonowanie archiwum w odrębnym budynku stanowi niestety bardzo rzadkie zjawisko¹⁹. W takiej sytuacji wiele archiwów może mieć problemy lokalowe, nie mogąc wyodrębnić oddzielnych sal na opracowanie materiałów archiwalnych (w tym ich brakowanie). W takim wypadku opracowanie materiałów archiwalnych musi następować w obecności użytkowników, co może wpływać na wydajność pracy i ograniczać pojemność pomieszczenia. W przypadku podejmowanej digitalizacji jest to jeszcze trudniejsze, w związku z koniecznością zapewnienia odpowiednich warunków na potrzeby urządzeń skanujących. Wiąże się to m.in. z zaciemnieniem pomieszczenia. Podobnie rzecz się ma w przypadku pomieszczenia, w którym miałyby się znajdować serwery. Powinny być one odpowiednio zabezpieczone przed przypadkową ingerencją osób trzecich i ewentualnymi uszkodzeniami mechanicznymi. Ostatecznie wiąże się to więc z zaadaptowaniem oddzielnego pomieszczenia na potrzeby serwerów.

Wszystkie przedstawione wcześniej problemy występujące w archiwach kościelnych przekładają się na ich możliwości prowadzenia digitalizacji.

Z danych, które zostały dostarczone przez poszczególne archiwa diecezjalne²⁰ wynika, iż digitalizację przy użyciu własnych środków prowadzi niewiele instytucji – jedynie Archiwum Archidiecezji Katowickiej oraz Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, przy czym to ostatnie również wykorzystuje pracę wolontariuszy oraz zewnętrznej firmy digitalizującej archiwalia odpłatnie. W przyszłości planowane jest podjęcie własnymi środkami digitalizacji przez Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku. Na zatrudnienie zewnętrznej firmy, tak jak w przypadku Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, mogło sobie pozwolić również Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej.

Z kolei Archiwum Diecezji Warszawsko-Praskiej prowadzi własnymi środkami akcję fotografowania ksiąg metrykalnych i w przyszłości również innych archiwaliów. Podobnie prowadzone jest fotografowanie ksiąg metrykalnych w Archiwum Archidiecezjalnym w Łodzi, jednakże o znacznie mniejszym zakresie. Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie oraz Archiwum Diecezjalne w Pelplinie współpracują z Polskim Towarzystwem Genealogicznym, które na mocy zawartych umów fotografuje księgi metrykalne znajdujące się w posiadaniu poszczególnych instytucji, do współpracy włączając również osoby prywatne jako wolontariuszy.

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Archiwum Diecezjalne w Płocku, Archiwum Diecezji Elbląskiej, Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu oraz Archiwum Diecezji Siedleckiej, w związku z brakiem funduszy, nie prowadzą digitalizacji. Znaczna część tych instytucji również nie przewiduje w przyszłości

Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie, Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi, Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu, Archiwum Diecezji Siedleckiej, Archiwum Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

¹⁷ Archiwa diecezjalne dzielące budynek z Seminarium Duchownym: Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (do końca 2011 r.), Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej, Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie, Archiwum Diecezjalne w Płocku, Archiwum Akt Dawnych Diecezji Toruńskiej, Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej.

¹⁸ Archiwa diecezjalne dzielące budynek z muzeum diecezjalnym: Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (od 2012 r.), Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu. Z kolei Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie zajmuje pomieszczenia, które kiedyś stanowiły część Biblioteki Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie.

¹⁹ Archiwa diecezjalne posiadające odrębne budynki: Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Archiwum Diecezjalne w Zielonej Górze.

²⁰ Autor posiada informacje dotyczące łącznie 15 archiwów diecezjalnych. Zaczerpnięte one zostały ze wspomnianych wyżej ankiet oraz wywiadów z poszczególnymi archiwistami, znajdujących się w prywatnym archiwum autora.

możliwości podjęcia stosownych działań mających na celu zabezpieczenie zasobu w związku z brakiem odpowiednich perspektyw finansowych. Należy zaznaczyć, iż większość archiwistów kościelnych rozumie potrzebę prowadzonej digitalizacji i byłoby zainteresowane jej rozpoczęciem.

Powyższe zestawienie nie uwzględnia procesu mikrofilmowania, które było i jest podejmowane przez Instytut Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych (do roku 2006: Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych). Proces mikrofilmowania jest podejmowany od lat 60 XX w. i przez okres funkcjonowania Ośrodka ABMK udało się zabezpieczyć dużą część zasobu archiwów kościelnych. Czynności mające na celu zabezpieczenie archiwaliów kościelnych są podejmowane nadal, w miarę możliwości finansowych Instytutu ABMK.

Po zaprezentowaniu dość ogólnej sytuacji w archiwach diecezjalnych można się odnieść do problemów związanych z digitalizacją. Podstawowym zagadnieniem jest brak stałych funduszy, którymi dyrektorzy mogliby swobodnie dysponować. Do zabezpieczenia oryginałów konieczne jest w pierwszej kolejności zakupienie odpowiednich pudeł bezkwasowych i innych akcesoriów. W przypadku mocno zniszczonych archiwaliów konieczne może być oddanie ich do profesjonalnej konserwacji. Niestety te zabiegi niejednokrotnie przekraczają możliwości finansowe archiwów. W takiej sytuacji niezwykle rzadko instytucja może sobie pozwolić na zakup profesjonalnych skanerów, których koszt waha się od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy złotych. Oprócz sprzętu skanującego konieczne byłoby również zakupienie profesjonalnych komputerów, dysków twardych oraz serwerów. Jest to niezbędne do przygotowania kopii źródłowych oraz użytkowych, a także ich zabezpieczenia na nośnikach cyfrowych. Wszystkie te urządzenia muszą być obsługiwane przez przygotowane do tego osoby, znające ogólnie przyjęte normy. Te wszystkie elementy przekładają się na wysokie koszty prowadzenia digitalizacji. Należy jednakże zaznaczyć, iż w procesie długofalowym, koszty te będą wielokrotnie mniejsze niż ewentualna profesjonalna konserwacja zniszczonych materiałów.

W przypadku archiwów o niewielkim zasobie niekoniecznie potrzebne jest prowadzenie digitalizacji własnymi środkami. Możliwe jest zatrudnienie firmy zewnętrznej, która za opłatą dokonana digitalizacji przy wykorzystaniu profesjonalnych skanerów.

Inną możliwością jest zakup lepszej klasy aparatu cyfrowego typu lustrzanka. W takim wypadku koszty zostają znacząco ograniczone, jednakże ta metoda posiada pewne mankamenty²¹. Niemniej jest to najczęściej wykorzystywana metoda cyfryzacji i w związku z brakiem możliwości stosowania profesjonalnych skanerów, warto, aby archiwa kościelne kontynuowały działania w tym zakresie. Należy je jednakże ograniczyć do ksiąg metrykalnych, które stanowią obiekt przeważającej liczby kwerend. Można tutaj skorzystać również z pracy wolontariuszy, którzy w znacznym stopniu przyśpieszają prace. W niektórych archiwach nie dopuszcza się możliwości współpracy z prywatnymi osobami zajmującymi się badaniami genealogicznymi, czy też z Polskim Towarzystwem Genealogicznym z obawy, aby zdigitalizowane archiwalia nie zostały udostępnione na

²¹ Jej stosowanie właściwie ogranicza się do ksiąg metrykalnych ze względu na trudność w uzyskaniu identycznych parametrów wizualnych wynikających ze zróżnicowanego natężenia światła, czy też braku stałego stanowiska służącego digitalizacji. Należy to powiązać z ograniczeniami lokalowymi poszczególnych archiwów, które stosunkowo rzadko mogą wydzielić oddzielne pomieszczenie na pracownię digitalizacyjną. W takiej sytuacji ciężko zapewnić odpowiednie zaciemnienie pomieszczenia. Dodatkowo, jeśli uwzględnimy możliwość, iż zdjęcia są wykonywane przez wolontariuszy, z których każdy może posiadać inny sprzęt fotograficzny, otrzymujemy kopie cyfrowe w znacznym stopniu odbiegające kolorystycznie od oryginału oraz od siebie. Są one wystarczające na potrzeby genealogów, którzy są zainteresowani treścią książki, a nie jej stroną wizualną. Stanowi to jednakże problem przy digitalizacji zdjęć oraz innych materiałów ikonograficznych.

zewnątrz. Jest to całkowicie zrozumiałe stanowisko, jeśli prowadzone kwerendy i reprografia stanowią dość istotne źródło dochodów. Niemniej być może warto skorzystać z potencjału jaki niosą ze sobą wolontariusze. Przy odpowiednim unormowaniu sytuacji za pomocą podpisanych umów, można prowadzić owocną współpracę – przede wszystkim w zakresie indeksacji ksiąg metrykalnych, które cieszą się obecnie dużym zainteresowaniem. Cenny potencjał stanowią również praktykanci kierunków i specjalizacji archiwalnych.

Jeśli archiwum chce traktować digitalizację jako proces ciągły, a nie doraźny, konieczne jest również, aby co najmniej jeden z pracowników został należycie wyszkolony, a następnie zajął się obsługą sprzętu skanującego oraz komputerowego. Z racji na czasochłonność tego zajęcia, do którego oprócz samego procesu skanowania zalicza się obróbka graficzna, opis i skatalogowanie na nośnikach cyfrowych, niemożliwe jest pełnienie przez tego pracownika innych funkcji. Na chwilę obecną niewiele archiwów posiada personel wystarczająco liczny, aby móc przydzielić jednego pracownika do prowadzenia digitalizacji.

Problemy wynikające z braku funduszy na podjęcie poszczególnych działań (w tym wypadku digitalizacji) archiwa państwowe mogą rozwiązywać poprzez uczestnictwo w projektach ogłaszanych przez władze kraju. Niestety ta droga nie zawsze jest otwarta dla instytucji kościelnych. Dla przykładu dość głośno propagowany Program Wieloletni Kultura+ przygotowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie dopuszcza możliwości starania się o dotację archiwum kościelnego. Alternatywę mogą stanowić projekty współfinansowane z funduszy europejskich. Właśnie to stało się przyczyną sukcesu Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu oraz Archiwum Archidiecezjalnego w Białymstoku.

Digitalizacja naraża pewnych problemów również od strony organizacyjnej. Wiąże się to z brakiem funkcjonujących norm, które obowiązywałyby wszystkie archiwa diecezjalne. Wskazana byłaby standaryzacja w obrębie całego Kościoła w Polsce, lub też, co wydaje się lepszym rozwiązaniem, przyjęcie norm obowiązujących archiwa państwowe. Dotyczy to przede wszystkim nieistniejących standardów stosowanej rozdzielczości, formatów plików²², obróbki graficznej²³, nazewnictwa plików. Na identycznej zasadzie muszą zostać opracowane normy przechowywania kopii bezpieczeństwa i udostępniania plików użytkowych. Rozsądnym rozwiązaniem byłoby również stworzenie kościelnej bazy danych zawierającej informacje o posiadanych zbiorach, bądź też zobligowanie archiwów kościelnych, aby takie dane zamieszczały w bazach państwowych (np. ZoSIA).

Wielu archiwistów wątpi w sensowność prowadzonej digitalizacji, jeśli nie wiąże się ona z jednoczesnymi nakładami na konserwację archiwaliów. Należy bowiem pamiętać, iż głównym celem digitalizacji jest zabezpieczenie treści, a także oryginału. Ma to na celu uratowanie najstarszych dokumentów przed zniszczeniem. Nie może dojść do sytuacji, w której posiadając skany dokumentacji, zdecydujemy się zniszczyć oryginały. Jest to tym ważniejsze, kiedy jeszcze nie mamy pewności, jaka jest żywotność nośników cyfrowych. Przedstawiane są niejednokrotnie obawy, iż w wyniku awarii nośników cyfrowych można

²² Niejednokrotnie plik źródłowy/wzorcowy jest wykonywany przy zastosowaniu tzw. „kompresji stratnej”, której jakość jest niewystarczająca na potrzeby kopii bezpieczeństwa. Obecnie zgodnie z decyzją Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 30 grudnia 2005 r. jako plik źródłowy zaleca się wykorzystywanie formatu plików TIFF (Tagged Image File Format), jednakże w archiwach kościelnych wykorzystuje się nadal formaty JPEG (Joint Photographic Expert Group), PDF (Portable Document Format), DjVU. Jest to częściowo usprawiedliwione z racji digitalizowania przede wszystkim ksiąg metrykalnych, których wartość jest związana przede wszystkim z treścią księgi, a nie jej stroną wizualną. Tym bardziej, iż wielkość plików wykonanych w formacie TIFF jest znacznie większa od wcześniej wymienionych zamienników. Co za tym idzie poprawienie jakości przechowywanych plików wiąże się z rosnącą kosztocłonnością magazynowania ich na nośnikach cyfrowych.

²³ Jedynie w przypadku kopii użytkowych. Pliki źródłowe nie powinny podlegać modyfikacjom.

utracić zapisane dane. Z tego też względu w archiwach państwowych oprócz kopii cyfrowych tworzone są również mikrofilmy, o których wiadomo, iż mają żywotność co najmniej 100 lat. Niestety część archiwistów kościelnych nie dostrzega tego problemu, traktując kopie cyfrowe jako całkowicie wystarczające. W takim wypadku nie są zainteresowani mikrofilmowaniem zasobu, które generuje kolejne koszty.

Prowadzi to do następnego postulatu - o konieczność zwiększenia liczby szkoleń prowadzonych dla archiwistów kościelnych. Warto tutaj zwrócić uwagę na szkolenia, które organizowało Narodowe Archiwum Cyfrowe w okresie lato-jesień 2010 r. Niestety udział w nich archiwistów kościelnych był niewielki.

Oczywiście można sobie zadawać pytanie czy zakup profesjonalnego sprzętu ma rację bytu. W przypadku tych niewielkich archiwów zapewne nie ma. Jednakże diecezje, które posiadają duży i stary zasób oraz mogą traktować digitalizację jako zadanie na lata, mogłyby sobie pozwolić na tego typu inwestycje. Nawet, jeśli skaner byłby nieużywany, można zaoferować odpłatne usługi digitalizacyjne innym instytucjom.

Należy jednak pamiętać, iż profesjonalne podejście niesie ze sobą duże nakłady finansowe. W przypadku tych niewielkich archiwów można zlecić digitalizację firmie zewnętrznej. Może jednak dla tych najważniejszych instytucji warto zainwestować i na przykład przeznaczyć/wybudować oddzielny, nowoczesnie wyposażony budynek, który mógłby pomieścić zarówno Muzeum, jak i Archiwum Diecezjalne. Zapewni to bezpieczeństwo dorobkowi historycznemu i kulturowemu Kościoła Katolickiego, który przez wiele wieków stanowił opokę polskośći.

Niemniej pomimo zarysowanego powyżej obrazu podkreślającego wiele niedostatków, należy zaznaczyć, iż sytuacja w archiwach kościelnych wyraźnie poprawia się. Potrzeba wykorzystywania współczesnych możliwości technologicznych jest coraz wyraźniej dostrzegana i wykorzystywana. Archiwa kościelne w miarę możliwości digitalizują swoje zasoby, inwestują w odpowiedni sprzęt, współpracują z wolontariuszami. Dodatkowo rozwija się współpraca między archiwami kościelnymi, a ich państwowymi odpowiednikami oraz z Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych. Wyraża się to m.in. poprzez organizowanie konferencji (np. „Ochrona zasobu archiwów kościelnych” w Pułtusk w dniach 22-24 listopada 2011 r.), szkoleń (szkolenia organizowane przez Narodowe Archiwum Cyfrowe w okresie lato-jesień 2010 r.) czy też udział w ogólnokrajowych projektach (projekt „Fotorejestr”²⁴, do którego przystąpiło Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie). Można zakładać, iż najbliższe lata pokażą, na ile włączyły się one w powszechną cyfryzację.

Uwzględniając wcześniej przedstawione wnioski i postulaty, warto wysunąć prośbę do władz Kościoła, aby z pewną przychylnością i wyrozumiałością podchodziły do projektów przedstawianych przez archiwistów i dostrzegały potrzebę zadbania o wielowiekowy dorobek intelektualny Kościoła Katolickiego. Kościół przez wieki był mecenasem kultury, niech nadal trwa na tym stanowisku.

²⁴ Projekt realizowany przez Fundację Archeologia Fotografii, wspieraną m.in. przez Narodowe Archiwum Cyfrowe oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Więcej informacji: <http://www.fotorejestr.net/strona-glowna> (stan na dzień: 7 grudnia 2011 r.)

Jerzy Witczak

Stan i perspektywy digitalizacji w bibliotekach kościelnych w Polsce

1. „Skarby” bibliotek kościelnych

Zbiory bibliotek kościelnych stanowią niewątpliwie bardzo cenny element dziedzictwa kulturowego w Polsce. To właśnie biblioteki kościelne – katedralne, kapitulne, kolegiackie czy parafialne a także biblioteki zakonne, seminariów duchownych i szkół kościelnych – były pierwszymi księżnicami na naszych ziemiach. I chociaż zawierucha historii – wojny, a zwłaszcza sekularyzacja na początku 19. wieku spowodowały ogromne straty i przewłaszczenia najstarszych i najcenniejszych zbiorów, to wciąż biblioteki kościelne w Polsce posiadają obfite, cenne i często unikalne zbiory.

Badanie ankietowe przeprowadzone w 2010 roku wśród bibliotek członkowskich Federacji Bibliotek Kościelnych „FIDES” przyniosło interesujące dane na ten temat. Odpowiedzi uzyskane od 54 bibliotek spośród wszystkich 84 należących do „FIDES” informują, że zbiory druków zwartych wynoszą nie mniej niż 4 mln 650 tys. woluminów, starych druków jest ponad 250 tys. woluminów, 2 721 inkunabułów a rękopisów – 12 821¹. Stare druki posiada wg ankiety 38 bibliotek. Spośród nich największy zbiór starych druków znajduje się w Bibliotece WMSD w Warszawie (58 tys.), a następny pod względem wielkości jest zbiór Biblioteki Księży Jezuitów w Krakowie (ok. 30 tys.). Warto też zauważyć, że najwięcej inkunabułów (736) posiada Biblioteka WSD we Włocławku, w bibliotece tej znajdują się również liczne cenne rękopisy (742 jednostki). W sumarycznych danych brak jednak ankiet z takich bibliotek należących do „FIDES”, jak posiadające cenne zbiory biblioteki WSD w Pelplinie (543 inkunabuły, 12 tys. starych druków)² i w Płocku (ok. 4 tys. starych druków). Podane liczby są niekompletne również i dlatego, że zbiory specjalne są często przechowywane w innych instytucjach niż biblioteki (np. w archiwach czy muzeach diecezjalnych – tak jest m.in. w Gnieźnie i w Opolu), czasem też nie są w ogóle wykazywane z obawy o ich bezpieczeństwo.

Z pewnością dane te są jednak dalekie od kompletności przede wszystkim dlatego, że nie obejmują tych bibliotek kościelnych, które nie należą do Federacji „FIDES”, a jest ich sporo. Brak jest niestety kompletnego i usystematyzowanego rejestru wszystkich bibliotek kościelnych w Polsce³. „Informator o bibliotekach w Polsce” (baza w programie MAK) prowadzony przez Bibliotekę Narodową podaje np., że katolickich bibliotek kościelnych jest 133, liczba ta nie obejmuje jednak np. niektórych bibliotek wydziałów teologicznych na uniwersytetach państwowych, zawiera natomiast sporo bibliotek małych – parafii, muzeów, ośrodków kultury. Z kolei informator „Biblioteki Kościoła katolickiego w Polsce” opracowany przez ks. Waldemara Żurka z Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych KUL zawiera prawie 200 pozycji (dokładnie jest 189 bibliotek, ponieważ w spisie treści niektóre występują podwójnie lub już przestały istnieć). Liczba ta obejmuje jednak wiele małych bibliotek parafialnych i szkolnych (łącznie 46) oraz aż 40 bibliotek

¹J. Witczak, *Ankieta BETH (Bibliothèques Européennes de Théologie) wśród bibliotek Federacji FIDES*, „FIDES – Biuletyn Bibliotek Kościelnych”, nr 1-2 (2011), s. 6-8.

²Dane za: *Biblioteki Kościoła katolickiego w Polsce : informator*, oprac. Waldemar Witold Żurek, Kielce 2005.

³Zgodnie z art. 8 p. 2 Statutu Federacji Bibliotek Kościelnych „FIDES” do bibliotek kościelnych zaliczyć można: „bibliotekę kościelną w Polsce posiadającą osobowość prawną lub bibliotekę na terenie Polski należącą do kościelnej osoby prawnej, a także bibliotekę uczelni, wydziału lub innej instytucji pozostającej w całości lub w części pod nadzorem władz Kościoła katolickiego”.

zakonów i zgromadzeń zakonnych żeńskich, z których zaledwie jedna należy do Federacji „FIDES”. Spośród nienależących do „FIDES” a posiadających cenne zbiory specjalne, na podstawie „Informatora” należy wymienić biblioteki diecezjalne, a w szczególności Bibliotekę Kapitulną we Wrocławiu, która posiada 970 rękopisów, 730 inkunabułów i ponad 40 tys. starych druków. Również największa biblioteka kościelna w Polsce, Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, która nie jest członkiem „FIDES”, w swoich zbiorach posiada m.in. 139 wol. inkunabułów i prawie 51 tys. wol. starych druków.

Sumaryczna liczba cennych zbiorów przechowywanych w bibliotekach kościelnych jest zatem imponująca. Można je oszacować na 5 tys. inkunabułów i 400-500 tys. starych druków. Analiza powyższa nie uwzględnia zbiorów dziewiętnastowiecznych a wśród nich czasopism. Uświadamia jednak, jak wielki jest obszar, wymagający troski o nasze dziedzictwo kulturowe, a w tym i digitalizacji. Niestety, nie dostrzegają tego ani władze kościelne, ani państwowe. Zbiory w dużej części nie są skatalogowane komputerowo, informacja o nich jest częściowa i rozproszona po różnych publikacjach, bardzo byłby potrzebny centralny katalog. Wśród 55 bibliotek tworzących Narodowy Zasób Biblioteczny znajduje się tylko jedna biblioteka kościelna – Biblioteka Uniwersytecka KUL, a w składzie Rady do Spraw Narodowego Zasobu Bibliotecznego brak przedstawiciela Kościoła.

2. Digitalizacja zbiorów kościelnych w Polsce w świetle dokumentów rządowych

Jednym z priorytetowych działań na polu kultury stała się w ostatnich latach digitalizacja dziedzictwa kulturowego, w szczególności rozumiana jako przenoszenie treści analogowych, historycznych nośników informacji na formę cyfrową (remediacja)⁴. Dotyczy więc ona w znacznej mierze drukowanych zasobów bibliotek, mając na celu przeniesienie tych zbiorów na nośniki cyfrowe, a przez to ich ochronę i zachowanie dla przyszłych pokoleń. Zarazem nowoczesna technologia i rozwój Internetu umożliwiają powszechny dostęp do zdigitalizowanych obiektów, co jest nie mniej ważnym celem digitalizacji. W przypadku tekstowych zbiorów historycznych pełna digitalizacja oznaczałaby jednak również zamianę graficznie zapisanego tekstu na przeszukiwalną postać cyfrową (OCR), co nie jest już tak trywialnym zadaniem ze względu na typografię, słownictwo i niedoskonałość skanów.

Rozmiar zadań stojących przed digitalizacją jest ogromny. Z szacunkowych wyliczeń firmy Google, podanych podczas III Konferencji „Polskie Biblioteki Cyfrowe” w Poznaniu, 20-21 października 2010 r., wynika, że na świecie istnieje około 130 milionów unikatowych książek oraz 160 milionów unikatowych tomów czasopism. Natomiast w serwisie Google Books znajdowało się wówczas około 10 milionów zdigitalizowanych publikacji, w tym wiele w języku polskim. Firma intensywnie rozwija swoje cyfrowe zasoby. Przykładowo 16 czerwca 2010 roku podpisane została umowa z Austriacką Biblioteką Narodową, na mocy której zbiory biblioteki zostaną zdigitalizowane i udostępnione światu za pośrednictwem serwisu Książki Google. Na postać cyfrową zostanie przetworzonych ponad 400 tys. tytułów z domeny publicznej, wybranych przez pracowników biblioteki, w tym ok. 1800 tytułów w języku polskim⁵, a wśród nich historyczne XIX-wieczne wydania arcydzieł Kochanowskiego, Mickiewicza czy Słowackiego oraz wydane w XVII w. biblijne przekłady Jana Kochanowskiego.

⁴ W innym znaczeniu „digitalizacja” to masowa produkcja materiałów cyfrowych, pozbawionych oryginalnej analogowej formy (materiały *born digital*).

⁵ <http://googlepolska.blogspot.com/2010/06/wspopraca-google-z-austriacka.html> [odczyt 15.11.2010]

W Polsce według szacunków Biblioteki Narodowej liczba wszystkich tytułów wydanych w kraju od wynalezienia druku do dzisiaj wynosi 1 mln 56 tysięcy⁶. Za umowny początek ich digitalizacji można przyjąć październik 2002 roku – datę uruchomienia Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej. Od tego czasu proces digitalizacji postępuje dynamicznie i w efekcie 15. listopada 2011 roku łączna liczba publikacji w polskich bibliotekach cyfrowych przyłączonych do Federacji Bibliotek Cyfrowych przekroczyła już 800 tysięcy⁷. Trzeba jednak zauważyć, że na liczbę tę składają się też liczne obiekty graficzne oraz bardzo wiele pojedynczo liczonych egzemplarzy czasopism, podczas gdy dane Biblioteki Narodowej mówią o tytułach.

Na płaszczyźnie ogólnopolskiej stan digitalizacji oraz program działań na przyszłość przedstawia Raport o digitalizacji dóbr kultury w Polsce, przygotowany na zlecenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego z okazji Kongresu Kultury Polskiej w Krakowie w dniach 23-25 września 2009 r., zatytułowany „Program digitalizacji dóbr kultury oraz gromadzenia, przechowywania i udostępniania obiektów cyfrowych w Polsce 2009-2020”⁸. Omawia on digitalizację czterech kategorii zbiorów – przechowywanych w archiwach, bibliotekach, muzeach oraz zbiorów audiowizualnych. Problematyce samych tylko bibliotek cyfrowych jest z kolei poświęcony stosunkowo krótki Raport Departamentu Mecenatu Państwa MKiDN p.t. „Biblioteki cyfrowe i książka elektroniczna” z marca 2010 roku⁹, powtarzający częściowo stwierdzenia zawarte w Raporcie z 2009 roku.

Oba raporty spotkały się z zarzutami środowisk akademickich, iż przedstawiają jednostronny ogląd sytuacji z perspektywy Ministerstwa Kultury oraz Biblioteki Narodowej. Jest to o tyle istotne, że zarówno pierwsza biblioteka cyfrowa w Polsce, jak i większość obecnie działających, stworzone zostały przez instytucje, będące w gestii innego ministerstwa – Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Niemniej jednak raporty MKiDN, a zwłaszcza pierwszy z 2009 r., stanowią bezwzględny punkt odniesienia i nie będziemy tu powtarzać zawartych w nich stwierdzeń. Warto może jednak zacytować diagnozę stanu digitalizacji oraz gromadzenia, przechowywania i udostępniania obiektów cyfrowych w latach 1989-2008. Autorzy opracowania piszą, że „digitalizację polskich zasobów kultury, prowadzoną przez biblioteki i muzea oraz ośrodki audiowizualne, charakteryzuje rozproszenie inicjatyw oraz brak koordynacji działań” (s. 7). Jako przyczyny takiego stanu rzeczy wskazują m.in. brak dostatecznego systemu finansowania prac digitalizacyjnych na szczeblu centralnym i niski poziom wiedzy dotyczącej wagi procesu digitalizacji polskich dóbr kultury wśród decydentów.

Można polemicznie stwierdzić, że rozproszenie inicjatyw jest właśnie panaceum na brak wystarczających środków finansowych na szczeblu centralnym, oraz zaowocowało dynamicznym wzrostem liczby obiektów cyfrowych w bibliotekach tworzących Federację Bibliotek Cyfrowych. Ponadto FBC zapewnia duży stopień koordynacji w modelu rozproszonym, prowadząc m.in. wspólną wyszukiwarkę i serwis publikacji planowanych, co pozwala na unikanie dublowania digitalizacji. W związku z tematem niniejszego opracowania wypada jednakże zauważyć, że te instytucje państwowe, głównie duże biblioteki akademickie i publiczne, utrzymujące biblioteki cyfrowe, dysponują mimo wszystko w porównaniu z instytucjami kościelnymi stosunkowo wysokim budżetem. A zatem całkowity brak finansowania na szczeblu centralnym, z jakim mamy do czynienia w przypadku bibliotek

⁶ Zob. przypis nr 11.

⁷ Osiemsettyśmiczna publikacja to „Wołyński Dziennik Wojewódzki. 1931, nr 16”, udostępniana przez Jagiellońską Bibliotekę Cyfrową.

⁸ http://www.kongreskultury.pl/title,Raport_o_digitalizacji_dobr_kultury,pid,398.html [odczyt 15.11.2010]

⁹ <http://www.nowoczesnapolska.org.pl/wordpress/wp-content/uploads/2010/03/E-book-raport-dla-Komisji.pdf> [odczyt 15.11.2010]

kościelnych, jest szczególnie dotkliwy, nie tylko zresztą w dziedzinie digitalizacji, lecz także w wielu innych obszarach kościelnej działalności bibliotecznej i informacji naukowej.

Bardzo użyteczny jest również wprowadzony w Raporcie z 2009 r. ogólny podział problematyki na trzy grupy zadań:

- rozbudowa polskich zasobów cyfrowych,
- ochrona zasobu cyfrowego (bezpieczne magazyny danych i repozytoria cyfrowe),
- zapewnienie dostępu do zasobu cyfrowego.

Niniejsze opracowanie poświęcone jest głównie omówieniu digitalizacji księgozbiorów bibliotek kościelnych w Polsce. Trzeba zatem zauważyć, że raporty Ministerstwa Kultury nie mówią wiele na ten temat. Stwierdza się jedynie, że „w ramach ograniczonych nakładów publicznych na kulturę niezbędne jest współdziałanie ministra kultury i dziedzictwa narodowego, ministra spraw wewnętrznych i administracji, ministra nauki i szkolnictwa wyższego oraz jednostek samorządu terytorialnego, instytucji kultury oraz szkół artystycznych, a także *kościół i związków wyznaniowych* we wdrażaniu i finansowaniu programów digitalizacyjnych” (s. 6). Możliwe jest również skorzystanie z dofinansowania w ramach programu „Dziedzictwo kulturowe” prowadzonego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. „O środki w ramach tego programu aplikować mogą nie tylko samorządowe instytucje kultury oraz uczelnie wyższe, lecz również *kościół i związki wyznaniowe* [...]” (s. 59). Dowiadujemy się również, że:

Od stycznia 2008 r. działa trzyletni projekt badawczy zamówiony przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Elektroniczne Archiwum Zabytków Piśmiennictwa Polskiego”, który realizuje konsorcjum w składzie: Biblioteka Narodowa, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk. Celem projektu jest opracowanie całościowej koncepcji digitalizacji zabytków piśmiennictwa polskiego powstałych do 1600 roku, będących własnością państwa, instytucji prywatnych oraz kościelnych, i określenie kanonu piśmiennictwa polskiego, jak również przygotowanie systemu informatycznego, umożliwiającego zarządzanie zbiorem kopii cyfrowych zabytków piśmiennictwa polskiego oraz zapewnienie powszechnego dostępu do nich przy pomocy sieci Internet (s. 21).

Niestety, chociaż projekt badawczy „Elektroniczne Archiwum Zabytków Piśmiennictwa Polskiego” ma uwzględniać również zabytki piśmiennictwa będące własnością instytucji kościelnych, to nic nie wiadomo o udziale przedstawiciela strony kościelnej w tych pracach. Także w przypadku aplikowania o środki unijne w ramach programu „Dziedzictwo kulturowe” instytucje kościelne znajdują się na gorszej pozycji z powodu braku odpowiednich funduszy na udział własny. Dlatego w pierwszej połowie 2008 roku odbyły się rozmowy przedstawicieli Episkopatu Polski z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie wpisania projektu „Ecclesia pro cultura” na listę projektów kluczowych finansowanych z funduszy UE. Projekt ten dotyczył digitalizacji polskiego dziedzictwa kulturowego, które znajduje się pod opieką Kościoła Katolickiego w Polsce. Ostatecznie Ministerstwo wycofało się z wcześniejszych deklaracji i nie poparło projektu. Do tej pory nie został zatem zrealizowany żaden centralny projekt digitalizacji z udziałem Kościoła Katolickiego, a jedynie nieliczne pojedyncze instytucje kościelne są beneficjentami różnych programów digitalizacyjnych. Wiedza o tym jest też tylko fragmentaryczna z powodu braku koordynacji na szczeblu ogólnokościelnym.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa dofinansowania instytucji kościelnych w przyjętym we wrześniu 2010 roku przez Komitet Stały Rady Ministrów Wieloletnim Programie Rządowym Kultura +, który zakłada realizację w latach 2011-2015 dwóch modułów programowych: Digitalizacji i Biblioteki +. Na ich przeprowadzenie rząd przeznaczy blisko 500 mln zł – 270 mln zł z budżetu państwa i 225 mln zł z budżetu jednostek samorządu

terytorialnego¹⁰. Program wylicza taksacyjnie podmioty uprawnione do otrzymania dotacji, nie wymieniając w ogóle instytucji kościelnych (ani naukowych): „O dotacje będą mogły ubiegać się następujące podmioty: państwowe i samorządowe instytucje kultury, archiwa państwowe, instytucje filmowe. Narodowy Instytut Audiowizualny, Biblioteka Narodowa, Narodowe Archiwum Cyfrowe oraz Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków będą mogły korzystać ze środków programu poza trybem naboru wniosków” (s. 40-41). Jak widać, w stosunku do omawianego wcześniej Raportu rząd już całkowicie wycofał się z dofinansowania digitalizacji w instytucjach kościelnych.

Może zresztą uważa się, że nie będzie ona potrzebna? W dniu 18.11.2010 r. odbyło się podsumowanie pierwszego roku działalności Centrów Kompetencji ds. Digitalizacji. Centra Kompetencji ds. Digitalizacji to cztery instytucje wyznaczone w 2009 roku przez ministra kultury Bogdana Zdrojewskiego: Narodowy Instytut Audiowizualny, Biblioteka Narodowa, Narodowe Archiwum Cyfrowe i Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków. W podsumowaniu uczestniczył wiceminister kultury Jacek Weksler. Podczas konferencji prasowej zwrócił uwagę, że miesiąc wcześniej rząd podjął decyzję o ustanowieniu wieloletniego programu rządowego „Kultura +”. Jego ważną częścią jest finansowanie projektów digitalizacyjnych przez najbliższe 5 lat, właśnie poprzez działalność czterech Centrów Kompetencji. Jak dodał wiceminister, na ten cel zostanie przeznaczony 120 mln zł. Jednocześnie, podsumowując rok działalności w sferze digitalizacji dyrektor Biblioteki Narodowej Tomasz Makowski powiedział m.in.: „Przed kilkoma tygodniami dostaliśmy też pierwsze w Polsce skanery automatyczne, które skanują 2 tysiące obiektów na godzinę. (...) Niewątpliwie dysponujemy w tej chwili najnowocześniejszą pracownią digitalizacji”. I dodał, że w najbliższych trzech latach pozwolą one na wykonanie 20 mln skanów oraz na udostępnienie w Internecie minimum 300 tysięcy książek. „Obliczyliśmy niedawno, że wszystkie tytuły wydane w Polsce – od wynalezienia druku do dzisiaj – to 1 mln 56 tysięcy. Myślę, że w ciągu 10 lat będziemy mogli zeskanować całość piśmiennictwa polskiego” - ocenił dyrektor Makowski¹¹.

Skoro tak, to może rzeczywiście warto poczekać z digitalizacją, bo większość zadania wykona Biblioteka Narodowa? Trzeba o tym rozmawiać, potrzebne są pilnie ustalenia pomiędzy stroną państwową i kościelną, kto, co i za jakie środki powinien digitalizować. Podobnie zresztą przydałyby się uzgodnienia między Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego a regionalnymi bibliotekami cyfrowymi. Póki co, biblioteki cyfrowe w Polsce rozwijają się żywiołowo, a rząd, jak widać, planuje i chce finansować centralne rozwiązania. Przyjrzyjmy się zatem, jak wygląda sytuacja polskich bibliotek cyfrowych.

3. Krótka charakterystyka polskich bibliotek cyfrowych

Trzeba na wstępie zauważyć, że sama digitalizacja nie oznacza jeszcze automatycznie udostępnienia w bibliotece cyfrowej. Możliwe są tu i stosowane różne rozwiązania:

- udostępnianie postaci cyfrowej wyłącznie na miejscu, z płyt DVD/CD lub w sieci lokalnej,
- udostępnianie na miejscu plików wysokiej jakości (np. w formacie PDF), a w bibliotece cyfrowej w Internecie wersji prezentacyjnej (np. w formacie DjVu) – zwykłą praktyką przy zamawianiu digitalizacji w firmach zewnętrznych jest przygotowywanie od razu dwóch wersji, w formatach PDF i DjVu,

¹⁰ http://bip.mkidn.gov.pl/media/docs/inne_dok/WPR_KULTURA_projekt_20100318.pdf, o digitalizacji: str. 36-45.

¹¹ http://wyborcza.pl/1,91446,8681650,Podsumowano_dzialalnosc_Centrow_Kompetencji_ds_Digitalizacji.html

- udostępnianie wyłącznie w bibliotece cyfrowej.

We wszystkich przypadkach niesłychanie ważne jest też zapewnienie długoterminowej archiwizacji surowych danych pochodzących ze skanowania. Jest to często zapomniany składnik digitalizacji, istotny dla zachowania szczególnie cennych obiektów, a zarazem trudny do zrealizowania i bardzo kosztowny. Pierwszy sposób udostępniania – wyłącznie lokalnie – bywa stosowany częściej w archiwach oraz w tych instytucjach, które nie zdecydowały się z jakichś powodów na szerokie udostępnianie swoich zasobów w Internecie. W dalszej części opracowania nie będziemy się nimi zajmować ze względu na niemożliwość dotarcia do informacji. W przeciwieństwie do tych przypadków, biblioteki cyfrowe umożliwiają nieograniczony dostęp do zdigitalizowanych obiektów i do informacji o nich.

Biblioteka cyfrowa to struktura wirtualna składająca się z dokumentów cyfrowych, oprogramowania umożliwiającego zarządzanie dokumentami i ich wyszukiwanie oraz zbioru metadanych (opisów katalogowych dokumentów cyfrowych). Większość prezentowanych w polskich bibliotekach dokumentów cyfrowych jest tworzona w procesie digitalizacji, czyli przekształcania dokumentów bibliotecznych z postaci tradycyjnej do cyfrowej. Dokumenty cyfrowe powstają poprzez skanowanie (książki, czasopisma, dokumenty ikonograficzne i kartograficzne, mikrofilmy) lub komputerowe przekształcanie dźwięku i/lub obrazu z postaci analogowej do cyfrowej (dokumenty audiowizualne). Istnieje również kategoria dokumentów „born-digital”, mających wyłącznie postać cyfrową (płyty CD, dokumenty online, programy komputerowe, itp.) (Biblioteki cyfrowe i książka elektroniczna, s. 3).

Podana wyżej definicja biblioteki cyfrowej ma charakter funkcjonalny, podkreślony jest charakter biblioteki cyfrowej jako usługi, dostępnej w Internecie. Trzeba jednak zaznaczyć, że sam zbiór dokumentów umieszczonych na stronach internetowych, bez oprogramowania i bez opracowania (bez metadanych), nie stanowi jeszcze biblioteki cyfrowej. Brak jest jednej definicji biblioteki cyfrowej, ale za zadowalającą z punktu widzenia bibliotekarza uznaje się na przykład sformułowanie D. J. Watersa: „Biblioteki cyfrowe są organizacjami, które dostarczają środków, włączając wyspecjalizowany personel, dobór, klasyfikację, zapewnienie dostępu, dystrybucji, ochrony danych przed ich modyfikacją i ochrony w sensie fizycznym, tworzenie kopii zapasowych i przechowywanie ich w bezpiecznym miejscu, aby mogły być użytkowane przez określoną społeczność lub grupy społeczności”¹². Podkreśla się tu instytucjonalność takiej biblioteki, która najczęściej jest utrzymywana przez jakąś nadrzędną instytucję, zwłaszcza naukową, np. właśnie klasyczną bibliotekę lub konsorcjum bibliotek. Takie instytucjonalne zaplecze jest ważne, bo w przypadku instytucji kościelnych ich słabość często nie pozwala na samodzielne podjęcie tego typu działań.

Wyróżnić można dwa modele działania biblioteki cyfrowej jako instytucji:

- instytucjonalna biblioteka cyfrowa – zorganizowana i utrzymywana przez pojedynczą instytucję,
- konsorcyjna (najczęściej regionalna, środowiskowa) biblioteka cyfrowa – utrzymywana przez konsorcjum instytucji, zlokalizowana najczęściej w jednej z nich.

W Polsce, jak wspomniano, od października 2002 roku (data uruchomienia Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej) biblioteki cyfrowe tworzone są głównie przez instytucje akademickie i naukowe, w oparciu o kilka różnych systemów oprogramowania. Obecnie najpopularniejszym w Polsce oprogramowaniem do budowy bibliotek cyfrowych jest system *dLibra*, opracowany przez Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe. Jest on

¹² Cyt. za: R. Szymula, *Biblioteki cyfrowe - zagadnienia ogólne i problemy terminologiczne*, EBIB, 1999:08 [grudzień], <http://www.oss.wroc.pl/biuletyn/ebib08/szymula.html>. Zob. również A. Radwański, *Biblioteka wirtualna - problemy definicyjne*, EBIB, 1999:08 [grudzień], <http://www.oss.wroc.pl/biuletyn/ebib08/radwan.html>.

wykorzystywany przez ponad 150 instytucji do budowy cyfrowych bibliotek regionalnych i instytucjonalnych, których do połowy listopada 2011 roku powstało łącznie 57. Wśród nich 29 instalacji ma charakter konsorcyjny, a 28 – instytucjonalny¹³. Jak widać, przeważa model konsorcyjny (regionalny) – z oczywistych względów, związanych z kosztami funkcjonowania. Do bibliotek cyfrowych wykorzystujących program *dLibra* należy również Księgozbiór Wirtualny Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES – zaliczany do instytucjonalnych bibliotek cyfrowych, ale w istocie działający w modelu konsorcyjnym.

Szczególną biblioteką jest Cyfrowa Biblioteka Narodowa „Polona”, która używa zmodyfikowanego oprogramowania *dLibra* i z racji swej misji oraz posiadanych zbiorów prowadzi własną politykę publikowania oraz kontaktów zagranicznych. Aktualnie liczba publikacji w niej umieszczonych przekracza 34 tysiące (dla porównania – w największej i najstarszej Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej jest już ponad 146 tysięcy publikacji). Skany są bardzo dobrej jakości, lecz najczęściej nie zawierają warstwy tekstowej (są to publikacje w formacie graficznym jpg bez OCR), a zatem nie jest w nich możliwe wyszukiwanie pełnotekstowe i kopiowanie treści. Niestety, również oprogramowanie używane w CBN „Polona” nie jest zbyt wygodne dla użytkowników – nie pozwala na kopiowanie publikacji ani na płynne skalowanie obrazu. Jest to szczególnie rażące dla użytkowników bibliotek systemu *dLibra*, przyzwyczajonych do innych standardów.

Ponadto istnieje nadal w Internecie, stworzona nakładem ogromnych środków finansowych z budżetu Państwa, Polska Biblioteka Internetowa (PBI), która rozpoczęła swoją działalność na przełomie 2002 i 2003 roku. Dokumenty cyfrowe, składające się na PBI, nie spełniają międzynarodowych norm jakościowych i standardów dla obiektów cyfrowych, m.in. ze względu na niską rozdzielczość plików cyfrowych, brak lub niekompletność metadanych, braki stron w publikacjach. W lipcu 2008 roku Biblioteka Narodowa przejęła nadzór nad Polską Biblioteką Internetową i ma dostosować jej zasoby do przyjętych standardów. Do tej pory jednak nie otrzymała na to środków z budżetu państwa, zatem stan PBI jest nadal wysoce niezadowolający.

Wszystkie biblioteki oparte na *dLibrze* oraz wiele innych tworzą razem polską platformę rozproszonych bibliotek cyfrowych o nazwie „Federacja Bibliotek Cyfrowych” (<http://fbc.pionier.net.pl>), stworzoną w Poznańskim Centrum Superkomputerowo-Sieciowym. Umożliwia ona obecnie jednoczesne wyszukiwanie w 84 bibliotekach i daje dostęp do ponad ośmiuset tysięcy obiektów cyfrowych wraz z ich metadanymi oraz do zaawansowanych usług opartych na udostępnianych obiektach, takich jak wyszukiwanie rozproszone. FBC przekazuje również dane o obiektach cyfrowych do zewnętrznych serwisów, w tym zwłaszcza do Europejskiej Biblioteki Cyfrowej Europeana. Trudno jednak z globalnej liczby udostępnianych obiektów, z których część to dokumenty „born-digital”, wnioskować bez dokładniejszych badań o rozmiarze zbiorów zdigitalizowanych, należących do dziedzictwa kulturowego.

Głównym kryterium podziału zbiorów cyfrowych jest jednak kryterium chronologiczne, związane z prawem autorskim. Powoduje ono istnienie około 70-letniej cezurę pomiędzy tymi dwoma grupami publikacji. Bez problemu można bowiem digitalizować i upowszechniać w Internecie tylko utwory należące do domeny publicznej, czyli te, do których autorskie prawa majątkowe wygasły (70 lat po śmierci ostatniego współtwórcy). I choć dzieła liczące co najmniej 70 lat nie są w wielu przypadkach już tak interesujące dla czytelników jak współczesne, to w przypadku zbiorów o profilu humanistycznym, a z takimi mamy do

¹³ Na stronie: http://dlibra.psnk.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=12&Itemid=27 znajduje się pełna lista wdrożeń systemu *dLibra*. Wszystkie dane liczbowe podawane w niniejszym opracowaniu pochodzą z połowy listopada 2011 roku.

czynienia w bibliotekach kościelnych, zasadniczo digitalizacja zawsze jest pożądana. Praktyka wyboru druków do digitalizacji jest jednakże taka, by w pierwszej kolejności poddawać temu procesowi obiekty mogące zainteresować szersze grono odbiorców bądź szczególnie związane z misją danej placówki (np. zbiory regionalne lub dotyczące lokalnej historii). Tak np. Biblioteka Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu umieszcza w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej materiały dotyczące historii diecezji wrocławskiej oraz przedwojennej działalności Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Ten lokalny charakter „gromadzenia” publikacji w bibliotekach cyfrowych nie stanowi jednak wady, gdyż w systemie *dLibra* jest możliwe (i zalecane) wyszukiwanie we wszystkich bibliotekach jednocześnie. Wręcz przeciwnie, wydaje się, że ten regionalizm sprzyja przyciągnięciu uwagi miejscowych czytelników, a z punktu widzenia bibliotekarzy taka specjalizacja ułatwia unikanie dublowania digitalizacji.

Wiele jest argumentów za szerokim upowszechnieniem efektów digitalizacji za pośrednictwem bibliotek cyfrowych. Biblioteka cyfrowa umożliwia korzystanie z tych pozycji, które niejednokrotnie w ogóle nie byłyby dostępne dla niektórych kategorii czytelników, gdyby nie ich cyfrowa wersja zamieszczona w Internecie (np. stare druki). Dodatkowo otrzymany obraz publikacji jest często lepszej jakości niż oryginał, można go powiększać, a samą publikację w wielu przypadkach (jeśli został wykonany OCR) przeszukiwać tekstowo. Ponadto publikacje tekstowe istniejące w Internecie podlegają jak wszystkie inne strony internetowe pełnemu indeksowaniu przez roboty wyszukiwarek internetowych, takich jak np. Google, i dzięki temu można odnaleźć interesujące publikacje już nie tylko przy pomocy opisów w katalogach komputerowych tworzonych przez bibliotekarzy, lecz również na podstawie ich treści. Są to wszystko korzyści bibliotek cyfrowych dla czytelników. Również i dla tradycyjnych bibliotek ta cyfryzacja jest pożyteczna: pozwala na zabezpieczenie druków przed zniszczeniem i fizycznym unicestwieniem (kwaśny papier); ułatwia udostępnianie zbiorów specjalnych i rozwiązuje problem wypożyczeń międzybibliotecznych; umożliwia zmniejszenie liczby przechowywanych egzemplarzy. A dla bibliotek kościelnych tego rodzaju bezpłatne i powszechne udostępnianie zbiorów przez Internet stanowi niewątpliwie realizację ich misji ewangelizacyjnej i w związku z tym powinno stać się priorytetem. Rzeczą oczywistą jest, że udostępnianie bezpłatne dla odbiorców pociąga za sobą koszty po stronie bibliotek. I choć również tradycyjne udostępnianie kosztuje, to jednak digitalizacja oraz tworzenie nowych bytów, jakimi są biblioteki cyfrowe, napotyka u nas na trudności finansowe, co szczególnie dotyczy bibliotek kościelnych. Warto jednak zauważyć, że przy rozsądnych ograniczeniach co do jakości skanowania i obróbki publikacji, koszty te nie muszą być i nie są zbyt wysokie.

Dobrze zatem, że wśród publikacji udostępnianych w polskich bibliotekach cyfrowych są również obecne zdigitalizowane obiekty ze zbiorów bibliotek kościelnych, bądź to w nielicznych istniejących cyfrowych bibliotekach kościelnych, bądź też w regionalnych. Poniżej prezentowane są wyniki analizy zasobów tych bibliotek, widocznych w Internecie, uzupełnione o dane pochodzące z innych źródeł i informacje własne.

4. Kościelne biblioteki cyfrowe

4.1. *Księgozbiór Wirtualny Federacji Bibliotek Kościelnych „FIDES”*

Pierwszą kościelną biblioteką cyfrową, która powstała w Polsce, jest Księgozbiór Wirtualny Federacji Bibliotek Kościelnych „FIDES” – <http://digital.fides.org.pl>. Już na początku powstawania bibliotek cyfrowych w Polsce Federacja „FIDES” zatroszczyła się o zorganizowanie wspólnej dla bibliotek kościelnych platformy cyfrowej. Biblioteka wirtualna (cyfrowa) „FIDES” technicznie została uruchomiona 11 sierpnia 2006 roku, w dzień

liturgicznego wspomnienia św. Klary – patronki nowoczesnych mediów. Uroczystego otwarcia tego serwisu podczas obrad XII Walnego Zgromadzenia „FIDES”, w dniu 27 września 2006 roku, dokonał ks. bp Piotr Jarecki, sufragan Archidiecezji Warszawskiej. Księgozbiór Wirtualny FIDES został posadowiony na własnym dedykowanym serwerze i jest obsługiwany przez program *dLibra*¹⁴. Trzeba podkreślić, że było to dziesiąte w kolejności wdrożenie tego systemu w Polsce. Honorowym gościem uroczystej inauguracji był Marcin Werla z Poznania, przedstawiciel twórców programu *dLibra*.

Biblioteka cyfrowa „FIDES” działa według modelu konsorcyjnego i rozproszonego. Wszystkie biblioteki członkowskie Federacji mają możliwość uczestniczenia w tworzeniu tego wirtualnego księgozbioru. Program *dLibra* posiada aplikację redaktora, która może być uruchomiona w każdej bibliotece należącej do Federacji „FIDES”. Pozwala ona na samodzielne publikowanie własnych zbiorów w postaci elektronicznej, zgodnie z dostarczoną instrukcją i ustanowionym w tym celu regulaminem. Możliwość ta jak do tej pory nie jest jednak wykorzystywana i aktualnie nowe publikacje są tworzone centralnie przez jednego redaktora.

Główną słabością tego rozwiązania jest brak centralnego finansowania. Na funkcjonowanie biblioteki Federacja uzyskiwała do 2011 roku po kilka – kilkanaście tys. zł rocznie dotacji z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Dzięki temu możliwe było w ogóle zakupienie serwera i oprogramowania. Od 2009 roku Federację „FIDES” wspiera w utrzymaniu serwera Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu. Na mocy umowy pomiędzy rektorem PWT ks. prof. Waldemarem Irkiem a przewodniczącym Zarządu Federacji ks. dr Jerzym Witczakiem uczelnia zobowiązała się do nieodpłatnego użyczenia miejsca w swojej serwerowni dla serwera FIDES, do objęcia go opieką administratora zatrudnianego przez PWT oraz do bezpłatnego dostępu do sieci Internet. Do tej pory Federacja „FIDES” nie otrzymała na funkcjonowanie biblioteki cyfrowej (oraz innych serwisów z zakresu informacji naukowej) jakiegokolwiek dofinansowania z Konferencji Episkopatu Polski.

Natomiast ze środków przyznawanych przez Ministerstwo Nauki nie przeprowadzono dotąd żadnej digitalizacji. Zatem pozyskiwanie publikacji ma charakter przypadkowy i opiera się na indywidualnych kontaktach pomiędzy członkami Federacji. Kilka publikacji zostało wykonanych dzięki sponsoringowi, związanemu z uczestnictwem firm digitalizacyjnych w zjazdach FIDES, inne zaś zostały przekazane jako owoc projektów konserwacji starych druków, realizowanych w dwóch bibliotekach członkowskich (Biblioteka Księży Misjonarzy w Krakowie i „Hosianum” w Olsztynie).

Aktualnie Księgozbiór Wirtualny FIDES współtworzą publikacje dostarczone przez 24 instytucje oraz przez autorów indywidualnych. W połowie listopada 2011 roku, po ponad pięciu latach funkcjonowania, całkowita liczba publikacji Księgozbioru Wirtualnego FIDES wynosi 1063, co stawia bibliotekę dopiero na 47. miejscu wśród 84 bibliotek uczestniczących w Federacji Bibliotek Cyfrowych (spadek o 6 miejsc w stosunku do ubiegłego roku). Liczba odwiedzin jest jednak imponująca – do tej pory łączna liczba czytelników sięga 2,2 miliona.

Wśród ponad tysiąca publikacji w Księgozbiórze Wirtualnym FIDES jedynie 131 (czyli tylko 12%) to zdigitalizowane obiekty pochodzące sprzed 1945 r. 100 z nich należy do kolekcji „Skarby bibliotek kościelnych”: 2 rękopisy, w tym rękopis „Księgi henrykowskiej” ze zbiorów Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu, 10 inkunabułów, 86 starych druków i 2 atlasy. Najczęściej oglądaną publikacją jest *Atlas Minor Gerardi Mercatoris : a I. Hondio*

¹⁴ 9 września 2011 roku oprogramowanie *dLibra* wykorzystywane w Księgozbiórze Wirtualnym Federacji FIDES zostało zaktualizowane do najnowszej wersji 5.1. Jednocześnie Księgozbiór Wirtualny został przeniesiony na nowy serwer, zakupiony dzięki dofinansowaniu MNiSW.

plurimis aeneis tabulis auctus atque illustratus z 1610 r. ze zbiorów Biblioteki Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie (80 tys. odsłon). W pierwszej dziesiątce najczęściej czytanych publikacji jest jeszcze tylko jeden stary druk, prezentacja ilustracji z Biblii Leopolity. Pozostałych 8 to publikacje współczesne. Oprócz „Skarbów bibliotek” jeszcze tylko 31 publikacji to zbiory historyczne z 19 w. i do 1939 r., poddane digitalizacji. Oryginały wszystkich tych obiektów przechowywane są w następujących bibliotekach: Biblioteka Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Krakowie (77), Biblioteka PWT we Wrocławiu (29), Biblioteka WSD Metropolii Warmińskiej „Hosianum” w Olsztynie (13), Biblioteka WMSD w Warszawie (4), Biblioteka Braci Mniejszych Kapucynów w Zakroczymiu (4), Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu (1). Ponadto jeszcze ok. 10 nowych druków to publikacje zdigitalizowane – wśród nich szczególnie trzeba wymienić kolejne tomy „Bibliografii historii Kościoła w Polsce” wydanej przez ATK, ze skanów dostarczonych przez współautora, dr Ryszarda Żmudę.

Specyfikę biblioteki cyfrowej „FIDES” stanowi jednak to, że jej przeważającą częścią są publikacje nowe, oryginalnie cyfrowe. Mogą one znaleźć się w bibliotece cyfrowej dzięki zgodzie autorów i wydawców na publikację, udzielonej Federacji „FIDES”. Jak się wydaje, ten kierunek rozwoju bibliotek cyfrowych jest bardziej pożądanym z punktu widzenia czytelników. W omawianym przypadku wynika on jednakże raczej ze słabości bibliotek członkowskich Federacji „FIDES” i z braku środków na digitalizację. Tym nie mniej platforma sprzętowa jest przygotowana na przyjęcie dużo większej liczby publikacji niż obecnie.

4.2. Cyfrowa Biblioteka Diecezjalna w Sandomierzu

Spośród polskich kościelnych instytucji naukowych pierwszą, która uruchomiła własną bibliotekę cyfrową, jest Biblioteka Diecezjalna w Sandomierzu – <http://bc.bdsandomierz.pl>. Dzięki dofinansowaniu uzyskanemu od MKiDN urządziła ona własną pracownię digitalizacyjną z profesjonalnym skanerem dzielowym i uruchomiła bibliotekę cyfrową, która działa od marca 2010 roku pod nazwą Cyfrowa Biblioteka Diecezjalna w Sandomierzu. Do tej pory zgromadzone zostały w niej jedynie 122 publikacje w czterech kolekcjach: dziedzictwo kulturowe – 6 obiektów (3 rękopisy, 2 inkunabuły, 1 stary druk – w ciągu ostatniego roku nie przybyła ani jedna nowa publikacja cyfrowa); książki – w tym 4 wydane przed 1939 r.; materiały regionalne (głównie zdigitalizowane zeszyty czasopism) – 100 publikacji; wreszcie współczesne prace naukowe – 10 pozycji.

Niestety, biblioteka ta przeżywa obecnie widoczne trudności, spowodowane bardzo ograniczonymi możliwościami finansowymi i kadrowymi. Ostatnio dodana publikacja pochodzi ze stycznia 2011 roku. Nie wiadomo, jaki jest aktualny stan prac digitalizacyjnych. CBD w Sandomierzu jest przykładem, że małej instytucji w pojedynkę trudno jest osiągnąć właściwą jakość. Skany są zrobione wprawdzie profesjonalnie, ale pliki prezentacyjne w niewłaściwym formacie (PDF o wielkich rozmiarach zamiast DjVu), co dodatkowo przy słabym łączu internetowym zniechęca wręcz do korzystania. Nie zostało również wykonane rozpoznanie tekstu tam, gdzie to byłoby możliwe. Ponadto metadane są wprowadzane niezgodnie ze standardami przyjętymi przez większość polskich bibliotek cyfrowych. Szkoda, gdyż Biblioteka Diecezjalna w Sandomierzu posiada rzeczywiście liczne i cenne zbiory – m.in. 399 dokumentów pergaminowych, 3500 cennych rękopisów, 400 inkunabułów i ok. 19 tys. starych druków. Zbiory Biblioteki Diecezjalnej powiększone zostały w 2011 roku o zasób Archiwum Kapituły Kolegiackiej i Katedralnej w Sandomierzu.

4.3. Armarium. Dominikańska Biblioteka Cyfrowa

Przeciwnieństwem do Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu jest Biblioteka Kolegium Filozoficzno-Teologicznego oo. Dominikanów w Krakowie. Również ona dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Kultury zakupiła skaner i zdigitalizowała już wiele cennych druków i rękopisów ze zbiorów krakowskiego konwentu. Początkowo wersje cyfrowe były przechowywane tylko na płytach i nośnikach magnetycznych, a następnie 4 kwietnia 2011 r. rozpoczęła działanie dominikańska biblioteka cyfrowa „Armarium” (w systemie *dLibra*) – <http://bc.dominikanie.pl>. Organizatorzy zamierzają prezentować w niej najcenniejsze pozycje z księgozbioru, archiwalia, czasopisma wydawane przez dominikanów – wszystko, co może zainteresować badaczy historii zakonu i kultury polskiej. W krótkim czasie liczba publikacji w tej bibliotece cyfrowej doszła do 129. W tej liczbie zawierają się m.in. 3 rękopisy, 7 inkunabułów, 80 starych druków i 26 druków nowych sprzed II wojny światowej – w tym zeszyty dwóch czasopism: „Róża Duchowna” i „Szkoła Chrystusowa”. Należy oczekiwać dalszego szybkiego wzrostu liczby publikacji, gdyż zorganizowana została społeczna pracownia digitalizacyjna, która wspomaga pracowników Biblioteki. Biblioteką zarządza sprawnie o. Janusz Kaczmarek OP, z wykształcenia informatyk, jednak nie jest to rozwiązanie systemowe, bo na takie nie stać tej niewielkiej instytucji.

4.4. Czytelnia Wirtualna KUL

Największa w Polsce biblioteka kościelna – Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – dopiero niedawno dołączyła do bibliotek, które umieszczają swoje zbiory w bibliotekach cyfrowych. Na początku czerwca 2011 roku uruchomiony został w systemie *dLibra* serwis pod nazwą Czytelnia Wirtualna KUL – <http://cw.kul.lublin.pl>. Do chwili obecnej znalazło się w nim 297 zdigitalizowanych książek, w większości wydanych w latach 1801-1945. Publikacje prezentowane są w formacie djvu, niestety – chociaż w większości OCR byłby możliwy do wykonania – nie posiadają warstwy tekstowej. U góry stron umieszczono znak wodny o treści: „KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II / Wszelkie prawa zastrzeżone”.

Sytuacja ma już niedługo ulec zmianie. Biblioteka Uniwersytecka KUL jest bowiem uczestnikiem projektu „Lubelska Biblioteka Wirtualna”, którego liderem jest Miasto Lublin, a łącznie realizować go będzie 10 partnerów. Projekt został wpisany na listę podstawowych projektów kluczowych i uzyskał dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. W ramach projektu zostanie zrealizowana infrastruktura konieczna do uruchomienia systemu oraz digitalizacja. Dokona się to w trzech głównych ścieżkach: Zostanie uruchomiona serwerownia z serwerami obsługującymi platformę LBW i mechanizmy indeksowania oraz systemy archiwizacji. Kolejną grupę zadań stanowi rozbudowa zdecentralizowanych pracowni digitalizacji, które będą przenosić dokumenty do postaci cyfrowej także po zakończeniu projektu. Najbardziej widocznym efektem projektu będzie digitalizacja książek i czasopism, które zdecydowanie zwiększą zasoby cyfrowe Lubelszczyzny (ponad 4 mln skanów)¹⁵.

4.5. Projekt – Biblioteka Cyfrowa Diecezji Legnickiej

W ramach projektu pod nazwą „Digitalizacja zbiorów z biblioteki Benedyktynek Krzeszowskich oraz Legnickiego Seminarium Duchownego” współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013

¹⁵ <http://www.bu.kul.pl/lbw,13931.html> [odczyt 25.11.2011].

powstaje Biblioteka Cyfrowa Diecezji Legnickiej. Projekt obejmuje m.in. digitalizację wraz z mikrofilmowaniem zbiorów rękopiśmiennych, inkunabułów, starych druków, muzykaliów oraz unikalnych zdjęć z okresu międzywojennego w ilości 500.000 stron. Całkowita wartość projektu 1,22 mln zł. Zakończenie projektu i uruchomienie biblioteki cyfrowej w systemie *dLibra* powinno nastąpić jeszcze w 2011 roku¹⁶.

Chociaż cieszy fakt, że diecezji legnickiej udało się pozyskać fundusze na ten cel, to sam projekt nasuwa pewne wątpliwości. Biblioteka WSD w Legnicy, utworzona w 1993 r., posiada tylko niezbyt cenny zbiór starych druków (prawie 1000 druków). Z pewnością ciekawsze są zbiory Biblioteki Opactwa Sióstr Benedyktynek w Krzeszowie, pochodzące z biblioteki klasztornej we Lwowie. Obejmują one niewielki zbiór starych druków (586 druków w 267 tytułach), muzykalia oraz rękopisy, a wśród nich dokumenty sygnowane przez króla Jana III Sobieskiego¹⁷. Zachodzi obawa, że przy masowej digitalizacji całych tych kolekcji powstaną dublety istniejących już w bibliotekach cyfrowych obiektów. Nadto powstanie kolejna mała biblioteka cyfrowa bez większych perspektyw rozwoju (w ramach projektu nie zakupiono skanera), której grozi brak środków finansowych oraz wystarczającej kadry.

5. Księgozbiory kościelne w regionalnych bibliotekach cyfrowych

Oprócz omówionych powyżej BC kolejne biblioteki kościelne umieszczają swoje zdigitalizowane księgozbiory historyczne w regionalnych bibliotekach cyfrowych.

5.1. Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku

I tak: Biblioteka Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku należy do powstałego w 2004 r. Konsorcjum Bibliotek Naukowych Miasta Białegostoku i przy wsparciu finansowym ze środków unijnych współuczestniczy w **Podlaskiej Bibliotece Cyfrowej** (<http://pbc.biaman.pl>). Ze zbiorów Biblioteki AWSO pochodzi już pokaźna liczba 519 publikacji, co stanowi 4 % ogólnej liczby udostępnionych dokumentów w PBC. Są to zdigitalizowane cenne zbiory historyczne, częściowo o tematyce religijnej, należące do dwóch kolekcji: Dziedzictwo kulturowe oraz Regionalia. Na tę pokaźną liczbę obiektów składają się: 73 stare druki, 40 wol. książek 19-wiecznych i 20-wiecznych (wydane m. in. w Wilnie, Lwowie, Pińsku, Łomży), 48 obiektów ze zbiorów specjalnych (mapy, plany, ulotki, pocztówki Wilna i okolic) i 28 tytułów czasopism, tworzących publikacje grupowe, w tym spisy duchowieństwa – łącznie 365 numerów. Zadaniem pracowników Biblioteki jest wybór obiektów do digitalizacji, która następnie prowadzona jest w Bibliotece Uniwersytetu w Białymstoku.

5.2. Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Chronologicznie pierwszą biblioteką kościelną, która umieściła swój księgozbiór w bibliotekach cyfrowych, jest Biblioteka Papieskiej Akademii Teologicznej, obecnie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Weszła ona bowiem najpierw w 2002 roku do projektu **Polskiej Biblioteki Internetowej** jako jedyna biblioteka kościelna i wiele jej wartościowych obiektów w ramach tego projektu zostało zdigitalizowanych (około 130

¹⁶ Źródło – strona WWW Diecezji Legnickiej: <http://83.16.149.53/teksty/projekty18.php> [odczyt 25.11.2011].

¹⁷ Por. J. Gwóźdź, *Biblioteka pańien benedyktynek łacińskich we Lwowie (XVI–XVIII wiek)*, Katowice 2001; J. Gwóźdź, *Księgozbiór benedyktynek lwowskich klasztoru pw. Wszystkich Świętych: katalog starych druków*, Katowice 2004.

woluminów). Niestety, projekt nie dość że pochłonął ogromne pieniądze, to jeszcze wykonany został w sposób niezgodny z najlepszą praktyką bibliotekarską. Opisy i katalogi PBI pozostawiają wiele do życzenia, brak całkowicie możliwości wyszukiwania przedmiotowego. Wprawdzie udało się dołączyć PBI do wyszukiwarki Federacji Bibliotek Cyfrowych, ale nadal nie jest możliwe znalezienie niektórych dzieł.

W 2008 roku Biblioteka Papieskiej Akademii Teologicznej dołączyła do uczestników **Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej** i umieściła w niej pierwsze swoje trzy publikacje. Są to: *Mappografia dawnej Polski* Edwarda Rastawieckiego wydana w 1846 r., *Nazwy miejscowe polskie Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza : wraz z przewiszkami niemieckimi* Wojciecha Kętrzyńskiego z 1897 r. i *Słownik słowiańsko-polski zawierający w sobie mniej teraz zrozumiałe, w księgach cerkiewnych i do nabożeństwa służących znajdujące się słowa, dla użytku duchowieństwa, wyznawców obrządku grecko-katolickiego, miłośników starożytnego języka słowiańskiego*, którego autorem jest Josip Levičij (wyd. we Lwowie w 1830 r.). Publikacje są bardzo dobrej jakości, zeskanowane w kolorze i tam gdzie to możliwe posiadają OCR. W związku jednak z zaangażowaniem w budowę nowej siedziby Biblioteki prace nad digitalizacją zostały wstrzymane. Z informacji uzyskanych od dyrektora Biblioteki ks. prof. Jana Bednarczyka wynika, że w ramach uzyskanych środków na wyposażenie nowej siedziby został zakupiony skaner dziełowy i planowane jest wznowienie digitalizacji. Nie ma jeszcze decyzji, gdzie będą umieszczane publikacje cyfrowe.

5.3. Wyższe Seminarium Duchowne w Pelplinie i Wyższe Seminarium Duchowne we Włocławku

Obydwa seminaria posiadają swoje publikacje w **Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej** (<http://kpbc.umk.pl>) wykonane w ramach Konsorcjum Bibliotek Naukowych Regionu Kujawsko-Pomorskiego. I faza projektu (lata 2004-2006) była realizowana ze wsparciem funduszy europejskich. Biblioteka Seminarium Duchownego w Pelplinie digitalizuje komplet czasopisma „Pielgrzym” od roku 1869 (T. 1). Jest to ogromny zbiór, doprowadzony do 1885 roku, liczący aktualnie ponad 1480 obiektów cyfrowych. Biblioteka WSD we Włocławku przekazała natomiast do projektu jedynie 12 książek sprzed 1939 r. Niestety, w ciągu ostatniego roku nie przybyła już ani jedna publikacja – najwyraźniej skończyły się fundusze Konsorcjum, a biblioteki seminaryjne nie posiadają własnych.

5.4. Wydział Teologiczny UAM w Poznaniu

Biblioteka WT UAM (dawniej Biblioteka WSD w Poznaniu) bezpośrednio nie bierze udziału w digitalizacji, bo nie posiada odpowiedniego sprzętu, ale uczestniczy w sposób pośredni poprzez Bibliotekę Uniwersytecką – tam na wyraźne życzenie czytelników są skanowane wybrane książki i umieszczane w **Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej** (<http://www.wbc.poznan.pl>), a fakt ten zaznaczony jest w opisie (prawa do dysponowania publikacją). Dotychczas w WBC znalazło się w ten sposób 12 książek sprzed 1939 r. z Biblioteki WT UAM – niestety w ciągu ostatniego roku nie przybyła ani jedna.

W WBC znajdują się także dwa stare druki ze zbiorów Biblioteki Centralnej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie, oraz trzy stare druki XVII w. ze zbiorów Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu, zdigitalizowane w Poznaniu w celu uzupełnienia kolekcji „Drukarstwo Wielkopolskie XVI-XVIII w.”

5.5. Wydział Teologii Uniwersytetu Szczecińskiego

Biblioteka Wydziału Teologii US nie prowadzi żadnych działań w tej dziedzinie na własną rękę i obecnie takich nie planuje, jednak przekazała 18 starodruków do umieszczenia w **Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej – ZBC POMERANIA** (<http://zbc.ksiaznica.szczecin.pl>). Pozycje te wybrali pracownicy Książnicy Zachodniopomorskiej, tam też zostały one zeskanowane, natomiast bezpośrednim przesłaniem skanów do ZBC zajął się pracownik Biblioteki WT. Jako lokalizację oryginałów podaje się Bibliotekę Wydziału Teologicznego a właściciela praw – Archiwum Archidiecezjalne w Szczecinie. Oprócz tego w ZBC znajdują się 182 zeszyty czasopisma urzędowego Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej „Prezbiterium” z lat 1973-1998 (lokalizacja oryginału: Archiwum Archidiecezjalne w Szczecinie) oraz 170 zeszytów czasopisma urzędowego „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne” z lat 1973-1995 (lokalizacja oryginału: Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie). Niestety, czasopisma zostały opublikowane w postaci czystych skanów, bez OCR, nie posiadają warstwy tekstowej. Stan zasobów bibliotek kościelnych w ZBC nie zmienił się w ciągu ostatniego roku.

5.6. Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

Biblioteka Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu oprócz zamieszczania publikacji w Księgozbiornie Wirtualnym „FIDES” (29 obiektów, w tym inkunabuł *Legenda aurea*, Strasbourg 1482, poddany digitalizacji ze środków Ministerstwa Nauki) – współpracuje intensywnie z **Dolnośląską Biblioteką Cyfrową** (www.dbc.wroc.pl). Biblioteka PWT jest jednym z 14 członków założycieli Konsorcjum Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej, które powstało 20 grudnia 2006 roku. Do chwili obecnej Konsorcjum nie otrzymało żadnej dotacji na digitalizację, natomiast za pośrednictwem Politechniki Wrocławskiej ma zapewnione środki na infrastrukturę informatyczną. Wszystkie zatem dotychczasowe publikacje cyfrowe PWT zostały wykonane własnymi siłami. Początkowo było to skanowanie niewielkich objętościowo pozycji na skanerze płaskim, a od września 2010 r. powstała własna pracownia digitalizacji, dzięki otrzymaniu od sponsora skanera dzielowego „Bookeye 3”. Pracownię obsługuje jedna osoba w ramach etatu. Kolekcja Biblioteki PWT w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej liczy aktualnie 752 publikacje, co stanowi 7% ogólnego zbioru DBC. Z tej liczby 671 obiektów to druki zdigitalizowane, umieszczone w dwóch podkolekcjach: Druki wydane po 1800 roku (655) i Stare druki (16, w tym zbiór grafik). Jak widać, większość kolekcji Biblioteki PWT stanowią obiekty pochodzące z digitalizacji. Dotyczą one historii Kościoła na Dolnym Śląsku oraz dokumentują dorobek naukowy liczącego 300 lat Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, którego kontynuatorem po wojnie jest Papieski Wydział Teologiczny. W ciągu ostatniego roku dzięki wykorzystaniu nowego skanera liczba publikacji wzrosła o 500, wykonano niemal 30 tys. skanów. Szczególnie liczne są dwie publikacje grupowe: „Schematyzmy diecezji wrocławskiej” (komplet spisów duchowieństwa i parafii od XVIII w. do 1942 r. – 18 wol. brakujących w zbiorach Biblioteki PWT przekazała do digitalizacji Biblioteka Kapitulna) oraz czasopismo „Posłaniec Niedzielny dla Diecezji Wrocławskiej” z lat 1898-1911. Biblioteka PWT przewiduje dalszy sukcesywny wzrost liczby publikacji.

5.7. Śląska Biblioteka Cyfrowa (Katowice)

W tworzeniu Śląskiej Biblioteki Cyfrowej nie uczestniczy wprost żadna kościelna biblioteka, niemniej jednak warto odnotować, że znajduje się w niej bardzo cenny kompletny zbiór roczników „Gościa Niedzielnego” z lat 1923-1939 wraz z dodatkami. Czasopisma

będące w posiadaniu Redakcji „Gościa” zostały zdigitalizowane przez Bibliotekę Śląską. Cała kolekcja liczy 1298 obiektów cyfrowych.

6. Perspektywy digitalizacji zbiorów kościelnych

Jak wynika z przedstawionych wyżej danych, tylko 17 bibliotek kościelnych ma swój udział w pracach digitalizacyjnych, z czego jedynie trzy w sposób ciągły (AWSD Białystok, PWT Wrocław, Dominikanie Kraków), kolejne trzy mają potencjalnie większe możliwości (KUL, BD Sandomierz, WSD Legnica), a pozostałe pojawiają się w statystykach wyłącznie incydentalnie. Jedynie trzy biblioteki posiadają własną pracownię digitalizacji (dodatkowo skaner dziełowy posiada już Biblioteka UPJPII w Krakowie). Podobnie niekorzystnie przedstawia się wynikająca stąd liczba zdigitalizowanych obiektów. Według stanu na 26 listopada 2011 r. liczba dostępnych publikacji w „Federacji Bibliotek Cyfrowych” wynosiła 812.221. Natomiast jednocześnie różnego rodzaju cyfrowych publikacji bibliotek kościelnych było łącznie tylko ok. 6.200, co stanowi jedynie niecałe 0,8%.

Perspektywy nie są zatem optymistyczne. Sytuacja taka spowodowana jest głównie brakiem funduszy, przeznaczanych na funkcjonowanie bibliotek kościelnych. Środki finansowe są nieporównywalnie niższe niż te, którymi dysponują biblioteki państwowe¹⁸. Wiele bibliotek to placówki jednoosobowe bądź bez stałego personelu, pomimo wartościowego księgozbioru. Borykają się one często z takimi problemami egzystencjalnymi, przy których digitalizacja nie wydaje się być zadaniem priorytetowym. Można by powiedzieć, że w Polsce nie wprowadzono jeszcze w życie zaleceń Listu Papieskiej Komisji ds. Kościelnych Dóbr Kultury z dnia 19 marca 1994 r. pt. „Biblioteki kościelne w misji Kościoła”, ale nie wydaje się możliwe, by w najbliższej przyszłości sytuacja finansowa w znaczący sposób mogła ulec zmianie.

Wiadomo jednak, że zbiory o tematyce religijnej i teologicznej są gromadzone także w innych niż kościelne bibliotekach. Należy się więc domyślać, że trafiają one również do bibliotek cyfrowych w ramach digitalizacji dziedzictwa kulturowego. W związku z tym w innym opracowaniu została podjęta próba zbadania, jakie zasoby o tej tematyce dostępne są w polskich bibliotekach cyfrowych¹⁹. Opierając się na szacunkowych obliczeniach można stwierdzić, że publikacje związane z misją Kościoła stanowią tylko niewielki procent (ok. 2-3%) ogólnej liczby publikacji zebranych w Federacji Bibliotek Cyfrowych. To nadal jest bardzo mało. Mimo to obecny zasób polskich bibliotek cyfrowych prezentuje się bardzo interesująco w aspekcie problematyki religijnej i teologicznej. Można już w nim znaleźć wiele ciekawych publikacji, głównie z XIX w. i początków XX w., jak również starych druków. Ale przecież w bibliotekach kościelnych znajduje się nie tylko literatura o charakterze teologiczno-religijnym, jak to zresztą widać po zestawie zdigitalizowanych już przez nie publikacji. Dużo jest prac z zakresu historii Polski, literatury czy filozofii. A właśnie takie dzieła przede wszystkim trafiają do bibliotek cyfrowych. Uwzględniając ten fakt, jak również i to, że w sieci polskich bibliotek cyfrowych (FBC) istnieje mechanizm zapobiegający dublowaniu digitalizacji, możemy poczuć się zwolnieni od opracowywania tego, co mogą zrobić inni. Stąd biblioteki kościelne mogą skupić swe wysiłki na digitalizowaniu bądź to dokumentów i unikatów, zwłaszcza zagrożonych, bądź to literatury ściśle religijnej, na którą

¹⁸ Przykładowo średnia 47 bibliotek na gromadzenie rocznie to 30 tys. zł przy rozpiętości pomiędzy 5 a 180 tys. Por. J. Witczak, *Ankieta BETH...*, dz. cyt., s. 11-13.

¹⁹ J. Witczak, *Księgozbiory kościelne w polskich bibliotekach cyfrowych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 91 (2009), s. 87-98.

w innym przypadku trzeba by długo czekać. Pierwszeństwo winny mieć takie publikacje, na które jest największe zapotrzebowanie czytelników.

Jeśli zatem Kościołowi w Polsce brak jest wystarczających środków finansowych na digitalizację, to zachodzi pytanie, komu jeszcze powinno zależeć na jej prowadzeniu. Wydaje się, że umieszczanie zbiorów o charakterze teologiczno-religijnym w bibliotekach cyfrowych jest dla bibliotek kościelnych oprócz innych pożytków elementem ich misji ewangelizacyjnej. Natomiast digitalizacja zabytków piśmiennictwa, należących do dziedzictwa kulturowego, powinna być dofinansowana z budżetu Państwa. Prowadzenie takiej działalności bardzo by ułatwiło istnienie kompletnej elektronicznej bibliografii narodowej, w której odnotowywane by były także druki przechowywane w innych bibliotekach poza Biblioteką Narodową. Należy także wykorzystać do długoterminowego przechowywania tzw. plików master uruchamianą właśnie usługę powszechnej archiwizacji danych PLATON-U4.

Powinno się dążyć do zagwarantowania stabilnego finansowania i egzystencji dla jednej centralnej kościelnej biblioteki cyfrowej, ponieważ przy brakach kadrowych i niedofinansowaniu bibliotek kościelnych w Polsce jedynie to może pozwolić na zachowanie odpowiednich standardów digitalizacji i publikowania. Zaczątkiem takiej centralnej kościelnej biblioteki mógłby być Księgozbiór Wirtualny Federacji „FIDES”. Potrzebny jest również bardzo pilnie centralny katalog zbiorów bibliotek kościelnych, powiązany z katalogiem NUKAT, w którym zarazem byłyby umieszczane odsyłacze do cyfrowych wersji obiektów. Powinien powstać Zespół ds. Digitalizacji Dziedzictwa Kulturowego Kościoła w Polsce przy Sekretariacie Episkopatu. Przede wszystkim jednak najważniejsze w tej chwili jest utworzenie stałego centralnego ośrodka ds. rozwoju bibliotek kościelnych, który zastąpiłby Federację „FIDES” w utrzymywaniu biblioteki cyfrowej i innych serwisów oraz realizowałby nowe, potrzebne zadania. Ośrodek taki musiałby mieć jednak stałe finansowanie i kilkusobowy personel. Takich nowych zadań jest wiele. Oto jak widział je ks. Krzysztof Gonet, założyciel Federacji „FIDES”²⁰:

– Bibliotekom kościelnym potrzebna jest centralna pracownia konserwacji książek zabytkowych i być może centralny magazyn depozytowy (centralna biblioteka kościelna?) takich zbiorów dla bibliotek, które nie są w stanie zapewnić im odpowiednich warunków we własnym zakresie.

– Na kompleksowe rozwiązanie czeka problem zbiorów XIX-wiecznych. Zakwaszenie papieru, brak opracowania, potrzeba racjonalnej selekcji, zapewniającej jednak zachowanie archiwalnego kompletu kościelnych wydawnictw z tego okresu.

– Potrzebna jest centralna pracownia digitalizacji i faktyczny rozwój Księgozbioru Wirtualnego (biblioteki cyfrowej) oparty o przemyślaną, całościową koncepcję przechowywania i udostępniania cyfrowych kopii zbiorów bibliotecznych wraz z ich plikami macierzystymi.

– Biblioteki kościelne potrzebują pomocy w zdobywaniu środków finansowych z dotacji z funduszy Unii Europejskiej i z innych źródeł. Procedury te są zbyt trudne i pracochłonne dla szczupłego personelu. Centralnie łatwiej jest monitorować źródła dotacji i koordynować starania o nie.

– Potrzeba też opracować procedury zabezpieczania, ewakuacji i ratowania zbiorów zagrożonych lub zniszczonych przez kataklizmy lub działania terrorystyczne lub wojenne.

– Biblioteki potrzebują też doradztwa w dziedzinie budownictwa bibliotecznego i wyposażania bibliotek w sytuacji remontów generalnych, rozbudowy lub budowy nowej siedziby.

²⁰ Por. K. Gonet, *To już 17 lat! Przeszłość i plany na przyszłość Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 91 (2009), s. 21-23.

Podsumowaniem powyższych analiz i postulatów, skierowanych w stronę Osób i Instytucji odpowiedzialnych za sytuację bibliotek kościelnych w Polsce i za ochronę dziedzictwa kulturowego niech będzie trafny głos dr. Ryszarda Żmudy, dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Medycznego w Łodzi: „Biblioteka wirtualna FIDES jest odpowiednią platformą, na której m. in. księżnice kościelne w Polsce powinny udostępniać użytkownikom informacji naukowej posiadane zasoby archiwalne, biblioteczne i muzealne. W tym celu należy przystąpić bardziej aktywnie do digitalizacji posiadanych zbiorów. Do tego przedsięwzięcia potrzebne są kadry, fundusze i odpowiednie wyposażenie techniczne. Obecnie w tym zakresie instytucje państwowe stoją na wyższym poziomie niż kościelne. Aby to niekorzystne zjawisko zniwelować, władze kościelne powinny wykazać się niezbędną inicjatywą, powodując tworzenie w bibliotekach kościelnych własnych pracowni digitalizacji, albo zlecając wykonanie tej usługi znanym wyspecjalizowanym firmom”²¹.

²¹ R. Żmuda, *Materiały do katalogu dysertacji o zakonach i zgromadzeniach zakonnych w Polsce (1945-2000): rozprawy doktorskie i habilitacyjne*, Łódź 2010, s. 5, <http://digital.fides.org.pl/publication/888>.